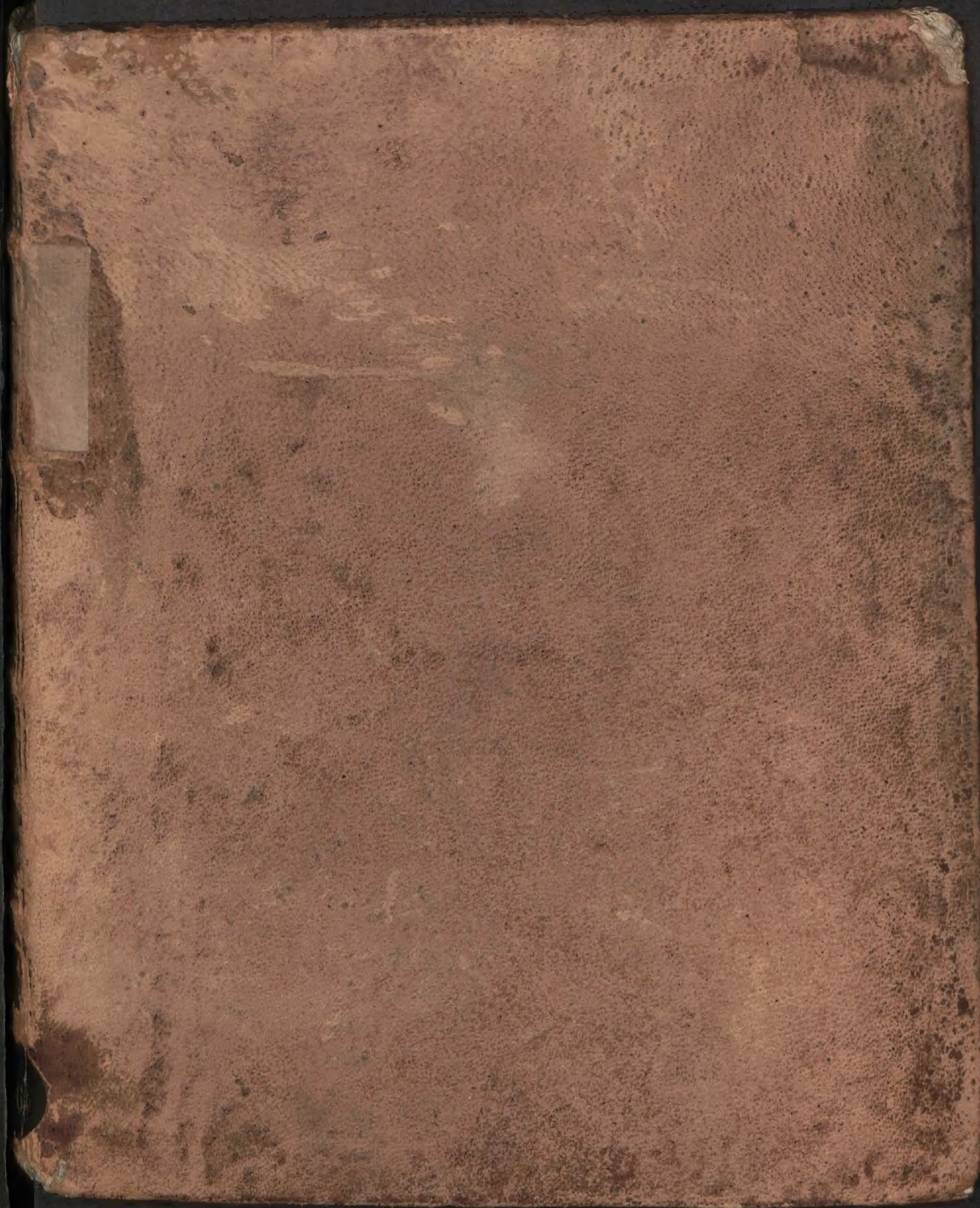
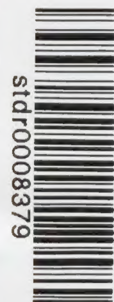



Biblioteka Jagiellońska
stdr0008379

Reden im Rathe und auf den Reichtagen

von

Andreas Chrysostomus Zaluski

auf Zaluska und Bledowa,

zu verschiedenen Zeiten

gehalten.

Oliva 1689.

MOWY
NA RADACH
Y
SEYMACH

PRZEZ

Xa. Andrzeja Chryzoſtoma na Załuskach y Błędowie Załuskiego Biskupa Kijowskiego y Czerniechowskiego Opata Wąchockiego, &c. &c.

Roznemi Czaſy
Miane.

A

w Roku mowic w Synu ſwoim Zaczynajacey na Swiecie Przedwieczney Prawdy

1 6 8 9.

Do druku podane.
w OLIWIE.

Drukował, JAN JAKUB TEXTOR, Factor.

Imprimatur

Gedani die 10. Auguſti 1689.

JOANNES GEORGIUS KUNIGK,

U. J. D, Vladislavienſis, Plocenſis, Varmienſis Canonicus, Officialis Gedanenſis & Pomeraniæ Generalis. *mpp.*





Do Czytelnika.

K*Tokolwiek lub przyjaznym, lub mniey zyczliwym czytać to bedzieſʒ okiem, tak trzymay, ze okazya wydania* in lucem *tych mow moich, nie jeſt zadne* indè *ſławy pragnienie. Bo jako wſʒyſtkie inſʒe, ktorych ſie cokolwiek juſʒ w roznych Materyach naprawiło*, per conſcientiam tenüitatis meæ *trzymałem* in abdito, *tak niepopiſowałem ſie tym, w czym czeſto y ſam ſłuſʒney nie znaydowałem racyey*, ut prodeat in publicum. *Wyſʒło do druku zpod reki mojey nie bez znaczney prace, kilka juſʒ Xiazek, y teraz jedna pod praſa (bo nigdy proznować nie potrafie*, labores muto, non vito*) a te ſa* anonymè *wydane, bo doſyć ze Bog wie;* rectam intentionem, *y ſerce dobre, choć Imienia nie maſʒ*, plus valet *u mnie* publica utilitas, quam mei nominis ratio. *Ani dla tego zebym ztad* meritum apud feliciter *(day Boze jak naydłuzey)* Regnantes *ziednał, bo ja* factis potiùs, quam dictis fretus, *nie tym co mowie, ale tym co czynie, y czynic chce*, ſi Deo placuerit, *Bogu, Panſtwu, Oyczyznie, poki jeno ſtawać bedzie wieku, Zdrowia, myſli, fantazyey y mowy przyſługiwac ſie* in votis habeo.

Bogu y Kosciołowi wßystkie siły moje impendere, *powage* Sanctæ Sedis, *nad wßystkie* præhabere Interessa, Jura, Privilegia, Indemnitates, Immunitates Sanctæ Matris Ecclesiæ, etiam cum periculo offensionis *bronic*, *a jako przy wierze tak przy Prawach Kościelnych* & Sangvinem fundere *zawße gotow bede.* Pertinere *do tegoß* arbitror *abym starßych Ich M. M. X. X. Biskupow honor, za swoy miał własny*, audacter si opus fuerit *wßedzie go broniąc, wßedzie przy nim stawając.*

Majestatom Pańskim wierney dochowam usługi, poprzysiezoney dotrzymam zyczliwości, amorem, obsequium, reverentiam, *nieporußenie* testari, non per ambitum, *albo* flagitiosa obsequia *(boc tez tego nie potrzebują) ale przez cnote*, inter merentes non captantes dignitatem, *ani miedzy tymi, ktorzy* cum fortuna mutabilem gerunt fidem, *licząc sie na łaske ich zarabiac, godności y honory jako przed tym, tak y daley* non emendicare ambitione, *ale* impetrare virtute *sobie zycze: podobien do owego ktory* parce ambitiosus satis habuit meruisse, *wiedząc zapewne ze* in reliquo reposita est mihi corona Justitiæ.

Oyczyznie ktoryjem wßystko powinien to świadczyc zawße y nieporußenie, do czego kazdy w tym urodziwßy sie Narodzie, kedy sama panuje swoboda, podściwy Slachcic y Senator jest obowiązany. Do postronnych fakcyi nie mießać sie, chyba zeby evidenter palpabiliterque *tego* omnino *Oyczyste wyciągały Interessa,* libertatem, donum, vel vænum, nemini dare obnoxiè *nigdy w Radach nie mowic, jednym słowem na ow Lucana pamietać wierßyk*, Nec Gallorum spoliis capi nec Cæsaris auro: *ale staropolską Cnotą Polske tylko kochac, pragne zadam y chce; y nadzieja w Bogu, wßak to przyßły czas jako* incorruptus præteritorum Judex *sadzić bedzie, ze sie nie odmienie, ze tey tak publiczney nie zawiode deklaracyey, ze* documenta dabo *tey miłości ku miłey Oyczyznie, zadney nie obawiając sie Inwidyey.* Sat habet fautorum semper qui rectè facit.

Tenci in Patriam zelus, *do tey przywiodł mie rezolucyey, ze to wydaje: (*omnium interest illud sciri quod in rem omnium est,) *czym nie jednemu zwłaßcza mniey wiadomemu, oczy otworzyć sie mogą.* Quod ergo pro Republica agitur, auspicatè agitur.

Przywiodła y ta racya, ze kiedy na tym ostatnim nießczesliwie zerwanym Seymie jako wielu inßych dictaturam, & Monopolium cuncta regendi, *kilku znieść nie mogących wielkich w tey Oyczyznie Ludzi, tak tez y mnie* zelus boni publici coegit *do goretßych nie co* pro Republica *Mow; ktore ze na rozne* pro arbitrio malevolentiæ, non pro merito meo *przychodziły tłumaczenia, wiedząc dobrze ze* periculosum est in rebus humanis solâ Innocentiâ vivere, satiùs duxi, *dać je* ad publicam censuram, *aby kazdy nie z Relacyi opacznych, ale* ex re oculis subjecta de rectitudine mea sentiendi *sadził*, qui audiunt audita dicunt, qui vident planè sciunt; *pewien bedąc, ze* vividus libertatis impetus, laudatus erit,

erit, vel ſaltim excuſatus, *od tych* quibus ineſt amor Patriæ & boni publici vera cura.

Pozbierałem tedy umyſlnie wſzyſtkie mowy moje z kartek na ktorych notowały ſie ante vel poſt, *tak je* fideliter *podając jakom mowił nic nie przydawſzy, to tylko uymując, w czym* in Conſiliis *zwłaſzcza* Senatûs *był Sekret, y coby ſzkodzić mogło publicznym Intereſſom.* Adjunxi *nawet na koncu y kazanie pod tenże Seym miane, niechcąc nic u ſiebie zatrzymać, cokolwiek ſie mowiło, bo nawet y te przed ſie wziąłem rezolucyą weſelne y pogrzebowe tak że mowy predko podać, niżeli dokonczę zaczętey Hiſtoryey, ktora* exactè non perfunctoriè *pracując y mając ſłuſzne lat kilkunaſtu Dyaryuſze, wydać umyſliłem*, ut juſtificer in ſermonibus & ſcriptis meis.

Bylić tacy, ktorzy z przyjazni przeciwko mnie ſwojey te mi odradzali rezolucyą, nie życząc żebym to podał in publicum, *co mi juſz dosyć* alias *inwidyey przynioſło. Ale ja nie zamrużone oko*, erectam frontem, mentem conſciam recti, *Uſta wolne na głos prawdy otworzone mając, w oſtatku dobrze czynić, choćby tez y zle ſłyſzeć*, rumores ante Salutem *nie kładąc jako* uſus jeſtem hâc libertate, *ktorey mi prawo pozwoliło*, palam loquens, *tak y teraz nie uważam na to, na odważnego Apoſtoła pamiętając ſłowa*, verbera & tribulationes Jeroſolimis me manent, ſed nihil horum vereor; *kiedy mi wiatr nie w oczy nic mi nie ſzkodzi, y owſzem poſmycz czyni*, ab auditione mala non timeo.

Beſpiecznie incorruptâ libertate & ob id audacior, *z tym* in publicum prodeo, *com* publicè non conductus mercede, *ale* ex mero boni publici *mowił* Zelo. *Ztym ſie proteſtuiac, że radbym nikogo nie uraził*, Verba mea bona cum eo qui rectè graditur, & nemo ſe à me tangi credat niſi cui ulcus ineſt.

Jezeli komu nie zdadzą ſie ſenſus pro Republica mei, mihi erro, mihi judico, nemo naſcitur artifex, *Nadzieja w Bogu że przy applikacyi mojey, przez experyencyą ktora jeſt wſzelkiey rady Miſtrzynią: mogę ſobie obiecywać, że czegom teraz nie doſzedł, tego w dalſzym czaſie doydę.* Multa reſtant dicenda quæ ad hoc usque tempus ignoramus. *W oſtatku* jeſtem juxta paratus, vel candide dicere, quod ſcio, vel ingenuè diſcere quod ignoro, *byle kto nauczyć chciał.*

Jezeli zas od tych qui vocant ea, quæ non ſunt, tanquam ea quæ ſunt, *ktorzy czeſto* carpunt, quæ non capiunt, *ktorzy poſiedſzy na owego Ceſarza ſmierc dającego, o to tylko że go zrozumjeli*, depaſcuntur & vorant morſu amariſſimo, *ktorzy* pungunt *lubo* non perforant. *Jezeli mowię od tych (byle* non cum laruis certamen *było)* impetar, *gotow będę zawſze* ad reſpondendum, bella non provoco, ſed non timeo, perſecutionem patiar, ſed non anguſtiabor.

Od *Inwidyey chciec ſie uchylić, tak ſie rzecz zda podobna, jakoby człowjek, własnego cienia uchronić ſie chciał, wiec* invidiam Virtute, *a rzekę lepjey*, Veritate partam gloriam, non invidiam putabo, *y owſzem ją* inter titulos numerabo.

Viam

Viam veritatis elegi. *To pewna, ze droga prawdy podle Bozey meki, cierpia* veraces *zwłaſzcza pod ten czas, kiedy* diminutæ ſunt veritates à filiis hominum, *zdrobniała prawda, boſie rozrodziła, kazdy powjada ze ja mowi. Spodlała, była przed tym wpoſzanowaniu, ſzanowano tych ktorzy ja mowili, ſtapiła ſie. Sukno ſtapi ſie jak przydzie na probe. Coſz czynic przyſiagłem na to*, ut dilatetur lingua mea ad dicendam Veritatem, *y mowic ja* clarè, diſtinctè, palam & publicè *bede, pod ſzczeſliwym J. K. Mci. panowaniem*, bo nunquam libertas gratior exſtat quam ſub Rege pio.

Niech zas mi nikt nie zarzuca, ze ſemper Laus ejus in ore meo, *ze rzadka mowa, gdziebym nalezyte* Veritati *dając* teſtimonium, *nie przyznał tego, co jeſt wſamey rzeczy*, nunquam materia deficit laudis, quia nunquam ſufficit copia Laudatoris. *Czemuſz nie ma* benè audire cum benè agat? *To pewna, ze* nunquam fui etiam in privatiori fortuna, in ſermone adulationis, *ale teſz umknac nie moge, co* Majeſtati *co* Veritati *powinienem.*

Cæterum *jako mie nigdy* ſecunda non erexerunt nec adverſa depreſſerunt, *tak przeciwko wſzelkim interpretacyom* meâ Virtute me involvo: *to na całe zycie moje nie zpreſumpcyi ale* ex Conſcientia rectè factorum *za haſło wziąwſzy* perire poſſum, timere non poſſum.



Mowa pierwſza na Radzie po Wiedenſkiey w Krakowie 10. Januarij 1684.

ANi moge, anim powinien N. K. P. M.M. y D. pierwſzego zaczynac z tego mieyſca głoſu, na ktorym mię dobrotlitwa W.K.M. *ultra merita*, a ſmiele moge mowic *& ultra vota*, oſadziła łaska, bez nalezytey Majeſtatowi Panskiemu wdzięcznoſci. Ginąc tępemu słowa językowi memu, y wſzytka ſiła wymowy w uſtach moich niſczeje, ſame nawet mysli, lubo je wdzięczność powinna zagrzewa, bojaznią y zadumieniem tretwieja, gdy mi uwazac przychodzi jak wyſoko dobroczynna W.K.M. ręka wzięła nad memi zasługami gorę, y tam honorowi memu zamierzyła mete, kędym doyſc ſię tak prętko nie ſpodziewał, albo przyznam ſię jeſczem ſobie nie zyczył, (mając doſyc ſił, doſyc ochoty, do ſtania) przy Majeſtacie, *aſſidere.* I tak ſię zemną ſtało, jako owo kiedy nieprzyjazny wiatr, okręt w nieznajome pędzi ſtrony, *& quas nolebat cogit inire vias*, ale kiedy tak Boska y W.K.M. kazała woła, nalezy ábym przyznał *publica hac confeſſione* W. K. Mc. *ab ungve authorem meæ conditoremque fortunæ.* Przyſzłoby mi było N. K. *in primo* jey *areſcere flore*, kiedy nie ſpodziane ſmiertelnoſci wyroki *ſpem & unica ſolatia* Wuja mego *dignum longiori vita in terram viventium* nagle po-

woławszy, nie tylo mnie osierociałym miec chciały, ale tez *præ-repto successionis fructu*, prace jego pozostałey *exsortem*, gdyby mie była *ab hac sortis invidia æstu* Protectiey W. K. M. niezasłoniła zgubioney nadzieje mojey Tarcza *Aheneus murus & tutamen.* Na ten czas W. K. M. sprawiłeś *ne me unusque Tytan videret unusque dies*, *stantem*, *& cadentem* kiedy *Regio judicio suo desiderium* wydziedziczenia mego uskromiwszy, dałes mi *primum esse & primas publica in munera vires.* A gdy mi tak szczesliwie *arbitriò æquitatis* W. K. M. *fortuna*, *fidem mutata novavit*, nicem lepszego nie poczytał sobie, jako w Regestrze Dworu W. K. M. *sub Principe tanto* (ktorego cnoty Swiat wszytek *pro maximo* wziął *exemplo* sobie) *censeri*, y *ad patientiam exerceri laborum.* Alec mi y tu nad zasługi moje dostepnieysza pokażała się W. K. M. *Majestas*, kiedy mnie pierwey prawie *electum* anizeli *exploratum* do realney swojey y Najaśn. Krolowey Jeym. P. M. przypusciwszy usługi, do tego krzesła sposabiała. Niechciałes W. K. M. abym był titularem tylko miał *servitoratum*, ale *ut Domestici Tui*, *duplicibus vestirentur*, zebym był usług moich W. K. M. y Krolowey I. M. uczynił dispartite. I nie długo ustawiczność nie oderwana, zyczliwość niezmazana, wierność nie poslakowana, ochota nie zmarszczona była bez nagrody, bo pretko szczupłey fortuny mojey granice, naprzod Proboſtwa Jarosławskiego, rozprzestrzeniliscie Panstwo Miłosciwe Dobrodzieystwem. Liczyc dniami dobroczynności Majestatow Waszych nie moge, bo *nullam in me perdidistis diem.* *Annis munera* Wasze *computare* musze, *& summa* łask ich *capita sequi*, bo *Munificentia* W. K. M. za interpositią Najaśn. Paniey Mojey *in locandis Beneficiis* nie dotrzymawszy Roku Opactwa Wachockiego, *auxit* mie oraz honorem, y nie ubogim dochodem. Juzem był *ad alios ascensus* sobie *nimius voti*, ale mnie lubo *satis ac-*

tis accepisse fuit, W. K. M. *non satis dedisse*: obciążyłes pretko Najaśn. Krolu, *& gratitudinem meam excessem favoru*, *& indolem* Secretaryi Koronney urzedu powagą, ktora ze *rediit ad Dominum*, *injuria hæc locum majoribus beneficiis fecit.* Umiałes W. K. M. *æmula Divinitatis virtute subjecti sui humilitatem probare*, kiedyśmi stopnia tego honoru umknąwszy *hunc* łaski swojey *lusum meliorum interventu* obficie *pensasti*, bośmi *pro conscientia secretorum suorum* dac raczył w Radach y w Senacie *purpuratam sortem*, wielkie *æstimatione sacrorum insigne*, ale tym wiekszego godne szacunku, ze mi je w ten czas ta ręka włozyła, kiedy okowami Pogany à Chrześcianskie Narody Triumfalnemi obciązac gotowała sie laurami; Wiec niech ta niezwyciezona, oraz y dobrotliwa *dextera* uczyniwszy mnie tak wysokiego honoru godnym, uczyni zdolnym, pokazując *Viam mandatorum suorum.* A wdzieczność moja trwac bedzie w siłach swoich zupełna, *loquetur magnalia* W. K. M. wiecznie. Głośic bedzie y Krolowey Jey M. P. M. y D. dzieło w tey mierze cudowne, ktora *suo Deucalioni Pyrrha* z grubego kamienia *filium Ada* potrafiła uczynic. Nie wysili sie z czasem ani z laty *ergo Regnatricem Domum* na tym krzesle devotia moja, ale *ab ipso ducet vires animumque ævo.* Bedziesz mię miał W. K. M. zyczliwego, nigdy nie poruszenie sługe, Oyczyzna wiernego, y na przysiege ledwo teraz oschła, ale nigdy na sercu nie zamazana pamiętającego Senatora, *clarissima* Senatu Prześwietnego *Nomina* zgadzającego sie z mającemi dobro pospolite *præ oculis* y w Sercu kollege, *splendidus Quiritium ordo Zelosum* przy wolności y prærogatywach *nobilitatis defensorem*, słowem zamknę bede tym czym mię wola W. K. M. miec chce, do czego przysiega obliguje, do czego nie wygaszona w sercu moim ku Majestatowi W. K. M. y całemu Najaśnieyszemu Domowi prowadzi *non invitum* wdzieczność.

Co do punktow proponowanych nalezało by N. K. pierwszy raz zasiadajacemu wprzod *mirari*, nisz *Philosophari* ale ze W. K. M. *virtus creatrix* niechciała mię miec na tym mieyscu elinguem, krotko się *pro sensu meo* do nich przymawiam. W krotkich bardzo słowach zawiera się *ratio status* kazdego Krolewstwa, y Rzptey *consilium domi*, *arma foris*. Cokolwiek przezorne rozumy w pismach, radach, y mowach swoich, na przestrogę y naukę sprawy Rzpltey traktujacych podają, wszystko sie to w tych zawiera *consilium*, & *arma*. Ktorakolwiek Rzplta dobrze jest w to oboje opatrzona y sporządzona, ta jest szczesliwa, trwała, y miłości swojey bespieczna, ktorey zas tego oboyga, albo jednego z tych niedostawa, ta jako na lodzie stoi, długo trwac, szeroko sie w sławje y granicach pomnazac nie moze, by naymocnieysza, by naybogatsza, powoli szwankowac, a na ostatek upadac musi, *Duo sunt quibus extulit ingens Roma caput*, *virtus belli sapientia pacis*. Ubłogosławił Nas P. Bog w pierwszym, nie trzeba nam po radę za Ocean płynąc. Juz dostatecznie *ex præmissis immortalium operum* W. K. M. kazdy concluduje, ze na Panski jego naywyszszych koron godney głowie wspierac się moze *secure* Chrzescianski swiat, y *populorum salus*, y jezeli W. K. M. wiernych Rad swoich *ex usu* raczey nizeli *ex necessitate consilium cogis*, przychodziemy nie tak *consulere in medium*, jako raczey *quæsitum oracula Phœbi* od Thronu W. K. M. *Arma foris* o tych *in manifestis periculis* Oyczyzny radzic by nalezało, jakoby gotujacy się rozdraznioney potentiey Otthomanskiey wczesnie *resistere*. Przywodzic Nam P. Bog y sczescie W. K. M. *socios belli*, kiedy Rzplta Wenecka, tak ostrozna, y w rzeczach swoich *provida*, na jeden W. K. M. project, y jako sami w liscie swym przyznaja, na jeden rozkaz łączy się & *strictiori fœdere* wiaze. Zycze tedy jako naypredzey ratifi-

ratificatią posłac bo wiem źe na te *prompti ad opera belli* oczekiwają. Komu tylko *mens sana in corpore sano* concludowac musi, ze ta liga *summe necessaria* Rzpltey, niebyło zadney tak mocney Monarchiey, ktoraby *sine fœderatis res magnas gerere* mogła. Rzymianie *rerum Domini*, więcey *per socios* nizeli swemi Woyskami dokazywali, *in privatis Domibus* ten jest nayzacnieyszy ktory ma wiecey Przyjaciol, krewnosci, colligacyi, jakom tedy rzekł jak naypredzey ratificatią posłac zyczę.

Ausum kozakow w inszy czas *ferre* by nie trzeba, ze tego, ktorego łaska W. K. M. *evexerat*, widząc w nim ochotę, sprobowane przeszłey kampaniey mestwo y odwagę, & *cum virtute felicem temeritatem tumultuariè* zabili, inszego *pro libitu suo* postanowiwszy, *ille crucem pretium tulit*, *hic diadema*. Ale ze jestesmy *in eo* Rzpltey *statu* ze raczey ich caressowac, niz exacerbowac nalezy, *dissimulandum tantisper*, y jezeli po potwierdzenie Hetmana tego nowego przysłali, confirmandus. Zeby zas defekt na ktory sie skarzą y jako mi pisze I. M. P. Lubaczowski groza, wiedząc ze *Græculus esuriens in cœlum jusseris ibit*, do czego nowego nieprzywiodł, jak naypredzey znaczną jaką summą zyczyłbym ich supplementowac, z nowym à goracym ordynanłem, na jaką *ex nunc* zagrzawszy impreze.

Hospodar Stefan aby sie na Panstwie osiedział nie tylko w tym honor Imienia W. K. M. ale y całey Rzpltey *vertitur interes*, nic pewnieyszego, ze o tym seriò mysli Porta zeby kogo swego tam osadziła, Nam tesz *è converso omni conatu* starac się trzeba, aby się ten ktory musi bydz zawsze, y W. K. M. obligowany, utrzymał. Kiedyby ordinans W. K. M. dany był *in executione*, nie skarzyłby się na defekt Ludzi, bo z siedmnastu Chorągwi tam naznaczonych tylko słysze siedm jest, y to bardzo szczupłych, bo co zywo do Domow się *fato quodam* Roku

teraz-

teraznieyſzego rozjechało, y jezeli co Ludzi jeſt, to wielka czeſc ſwawolnych, ktorzy ten Narod Chrzeſcianom zyczliwy bardziy exacerbują, y affekt w nich do nas tłumią, czemu ze W. K. M. posłaniem Ludzi Wojennych y kogo ktoryby był *à conſilio providere* raczyſz, nic nie wątpię.

Hana Krymskiego zeby na ſtronę ſwoje przeciągnąc, a przynamniey, *quod & ſufficeret, avertere* od executiey ordynanſow Porty *hic labor, hoc opus eſt*, wſzelkich ſpoſobow na ktorych *conſummata* W. K. M. ſchodzic nie będzie *providentia* zazyc bym na to zyczył.

Pericula od Moskwy nie wiem jezeli nie podobne beda owey go towoſci Szweciey ktorą przed przeſzłą kampanią ogłoſzono.

O Thorunczanach zyczyłbym zlecic komukolwiek z Ich MM. PP. Senatorow Pruskich, aby o tey ſprawie dali W. K. M. *aliam partem*, wysłuchawſzy informacya, zeby ten Reſcript na ſzkodę Intereſſantow nie wyſzedł.

Factum Krolewieckie jezeli kogo to mnie oſobliwie jako jednego tylko in *præſenti Conſilio* Duchownego *angere* by miało, *& ad debitum* pobudzic *zelum*, ale ze ten *ordinatus* bydz powinien *& rationabilis*, lubom czytał tę Hiſtoria *non planè invenio cauſam*, zeby ſię tak zaraz jąć tego *ſeriò* zwłaścza ze I. M. X. Warminski nic o tym nie piſze. Zdałoby mi ſię tedy zlecic to J. Mci. teraz w Warmiey będącemu, zeby *ex alia parte* zawział informacye. Jezeli jeſt co zeby z Gubernatorem Miaſta tamtego expoſtulował od ktorogo, *inquantum* nie będzie *ſatisfactiey*, to recurs do ſamego bydz moze Electora, ale *ad primam notitiam* wdawac ſię w to nie mając *certitudinem*, jezli tak jeſt, albo nie? nie rozumiem bydz *congruum* honorowi W. K. M. &c. &c.

Mo-

Mowa druga na Radzie w Zołkwi 13. Novembris 1684. miana.

MUſiałby bydz Imieniowi Chrzeſcianskiemu nieprzyjazny, ktoryby Bogu zaſtępow, Oſobliwych za to nie oddawał pokornie dziek, ze Nam ſczesliwie zdrowego z tey kampaniey W. K. M. P. M. M. *reducere* raczył. *Nunc demum animus Noſter in tuto poſitus eſt loco*, kiedy Nam ſię doſtaje patrzyc na twarz Panską *hoſtium terrorem, Civium amorem.* Nie alterowała nas nic zblizająca ſię ku Woysku naſzemu liczna Nieprzyjacielska potęga, bo była nadzieja w tey ręce Boskiey, ktora W. K. M. tak potrzebnie tych czaſow Oyczyznie Naſzey *præfecit*, y ktorey wſzyſtkie wielkie y nie ſmiertelne actie ſwoje przypiſowac raczyſz. O jedno tylko zdrowie wſzyſtka mysl, wſzyſtka Naſza była troska, wiedząc zes go W. K. M. ſzanowac nie zwykł, jako niebeſpieczenſtwa wſzelkie nie uſtraſzonym Sercem, tak y fatygi niediſcretnym (*ſit cum venia W. K. M. P. M. dictum*) podeymując zapomnieniem. Niechze będzie na wieczne czaſy Imię Boskie za to błogosławione, a niech y daley dodaje w długi y nie zamierzony czas czerſtwości, *& de Noſtris addat annis.* Kiedy teraz uwolniwſzy nas *à ſagitta volante*, zatrzymawſzy wſzelki impet, ſpuſtoſzenie krajom naſzym *non ex vano* grozący y gotujący, nie wytchnawſzy cale nie oſuſzywſzy czoła *ex pulvere Caſtrenſi Regem Patremque geris, & conſulis cunctis*, a gotując ſię na przykrą *ſedentariam* y nie chybnie nad konne prace cięſzſzą *vocare* raczyſz *Senatum*, podając niektore punkta do diſquiſitiey. Naypierwſzy punkt o Seymie, kiedy y gdzie złozony bydz ma. Byłocby wielo ratyi ktoreby conwinkowac mogły, zeby pod ten czas kiedy *res non verba exerceri* by powinny, odłozyc Seym ten

na

na przyszłą Jesien, boc y samo prawo, we dwie lecie jeden Seym po drugim naznaczając dispensuje, od tak prętkiego Seymowania y te kosżty ktore zwyczaynie *in immensum excrescunt*, lepiey-by na wygotowanie się wczesne na przyszłą kampanią łozyc, ale ze podatki lubo *publico consensu* na Seymie przeszłym uchwałone tak oporem wypłacają Wdztwa, dopierośzby nie tylko leniwiey szły, ale podobnoby y ustały, à zatym y ta ochota o ktoreyNam się słyszec dostało dość ocietey, tym bardzi w Woysku by ustała, nie rychley albo niepewney czekając zapłaty, zgoła uwazywszy wszytkie *pro*, *& contra* racye, widzę ze Seym złozyc nie jest *voluntatis*, ale *necessitatis*. Czaś nie moze bydz prędszy nad *Februarium circa 13. 14. vel 15.* wynidzie właśnię. Uczyniwszy jednak reflexią na *statum rerum præsentium*, rozumiałbym zeby czaś zwyczayny, szescio-Niedzielny *redigere* do dwuch Niedziel, y zeby *sine solennitatibus* to tylko się na nim traktowało co bydz powinno wszelkich naszych starania *objectum*; zeby gotujacey się potędze Tureckiey *audaci successibus & elatæ* ze przeszła kampania *fato quodam Christianitatis* zeszła, bez wielkiey ich szkody odpor dac na Wiosnę. O mieyscę zaś mają Ich M. M. PP. Litewscy wyrazne Prawo, zeby w Grodnie y teraz przypada cadencya, y prawda to ze *lex non disputat sed jubet*, przecie jednak pamiętając na to ze *qui magnarum rerum consilia suscipiunt, cogitare debent sedulo an quod aggrediuntur Reipublicæ utile, Gentibus gloriosum, & promptum, effectu vel certè non arduum sit.* Nie bedę się rozwodził N. K. z tym jako to *ignominiosum* byłoby całemu Narodowi y Polskiemu y Litewskiemu, boc honor oboyga Narodow jest *indivisibilis*, kiedybysmy w Grodnie Seymowac mieli, tu Woyna, a taka z ktorey się nie snadno wysliznąc mozemy, a oddalac się *in viscera* X. Litt. tak daleko, jakie zaś *præjudicium* Rzptey, kazdy ktokolwiek z gruntu, *& nube remota* rzecz Sądzi, widziec

widzieć moze, jako zaś rzecz nie jest *effectu prompta*, ale y owszem *ardua*, kiedy W. K. M. y do stania co *ante omnia* zyczliwi W. K. M. zwazyc byśmy powinni, y do rady nawed *nulla commoditas* kiedy Izba Senatorska tak y Poselska *titulo Illustrissimorum gaudent*, bo y z wierzchu y boku wszędzie przeyrzec, gdy deszcze nastąpiłyby, sniegi, *tempestates*, nie tylko *quæ authoritas & decentia* ale *& quæ commoditas* Seymowania, *Dispensatio legis* jest to *juris relaxatio*, *facta cum causa justa & rationabili*, co ze się *in casu nostro*, oboje znayduje, kazdy *ad oculum* widziec moze, naostatek *impossibilitas tollit obligationem*. Jezeli *ratione & necessitate* Rzptey Ich MM. *non ducentur*, poydziemy znowu *precario*, y nie rozumiem zeby się uprosic nie dali y nie pozwolili przynamniey na *medium locum* Warszawę, kiedy na Lwow tak *pertinaciter* stawają, da się Ich MM. wszelka *securitas*, ze to się *pro hac sola vice* dzieje, stanie Constitucya do ukontentowania Ich Mosciow.

W dawnych Historyach czytam ze Instructiey nie dawano Posłom; Rzymianie tylko to, *videat, Legatus, Consul, Dictator, nè quid Respublica detrimenti capiat.* Nie rozumiałbym tedy, aby insze wchodziły materye, dość zrobiemy na Seymie kiedy gruntownie poparcie Woyny, *& media* do jey prowadzenia sconcludujemy, bo to pewna, ze Nieprzyjaciel *quidquid virium & armorum* ma ku nam obroci, &c. &c.

Mowa Trzecia na Radzie pod czas Seymu w Warszawie 26. Februarij 1685. *miana.*

KAzdy *sinè assentatione* N. K. P. M. przyznać muśi, że zadney nie raczysz opuszczac okaziey, ktorabyś nie miał dozornego swego około dobra tey Oyczyzny *palàm* pakazac starania. Kiedy y teraz widząc zatamowane *consilia* publiczne, dalszym obradom

dom *præcluſam viam*, ſzukałeś przez ten czaś *media*, ktoremiby ta ſprawa uſpokojona była. *Quod ſcimus loquimur, & quod vidimus teſtamur*, ześ W. K. M. nigdy *renitentiam* nie czynił zadney propoſicyey, zawſzes Oycowsko przyimował prośby, ilekroc *jure & æquitate nitebantur*, ilekroc z ſamey tylko Osoby W. K. M. concluſia *dependebat*. Cokolwiek ſie naparli Ichmośc W.X. Litt. nie ktorzy, à mogłes to W. K. M. z Osoby swojey pozwolic, raczyłeś im *ſinè ulla deliberatione* deklarowac, ale kiedy *gradatim* roſnące, y jedna z drugiey rodzące ſie powſtaią coraz to nowe prætenſie, y ktorych bez Rzptey całey, w ktorey *tres Status* wchodzą, *concludere* nie mozeſz, juz teſz y Rady nie ſtaie. Kiedyby Ichmośc tylko *directè* powiedzieli *arcana* tych dilacyi, lubo ſię ich nie ktorzy domyslaią, łacnieyszaby *de remediis* pomyslic. Pod Laską ſtarą zoſtawac, wiem to z ſamego Im. P. Chorązego Koronnego, jáko ſobje tego niezyczy, y te prace ile mniey pozyteczne, *faſtidit*. Vwazam tesz z drugiey ſtrony, żeby to było *immutatio formæ Reipublicæ*, boby tym *tolleretur libertas Electionis*, pomieszałyby ſie Alternaty, Mała Polska dwuch prætendowałaby Marszałkow, & *plurima dato hoc uno ſequerentur inconvenientia*. Nie zbraniałes ſię W. K. M. y nie zbraniasz do tey godziny, y do Grodna jachac. Pozwalałes na wiele takich jusz rzeczy, ktore *etiam diminutionem* nie co Majeſtatu Panskiego *ſapiebant*, byle tylko Oyczyzna ſalvowac ſie mogła z tych niebeſpieczenſtw, ktore jey grzechy naſze, zapamiętanie Naſze, coraz to bardziey, zbliza. Nie znayduje słow N. K. ktoremi bym mogł *Vergentis* coraz *in pejus Seculi Noſtri infelicitatem* wyrazic, kiedy *proxima mala* nie uwazaiąc, tak drogi czaś, ktorego *momenta* złotem odwazacby trzeba, ſpływa, *aliud agentibus*, nie pozytecznie. Widziemy *indefeſſum ſtudium* W. K. Mci, ktorym radbyś *in Vias planas*, pryprowadziwſzy widział pretko pozadany poczatek Seymu

mu tego, à poſtaremu *in limine* jeścze *offendere* przychodzi. Jak ſcisły Bogu rachunek oddadzą, ktorych *conſilio, auxilio, ſcientia*, tak cieſzkie *in Rempublicam* dzieią ſie *præjudicia*. Ani nikt niech nie mowi, ze lubo to Electia Directora Izby Poſelkiey *differtur, utile tempus Reipublicæ* nie bierze ſie, bo inſza to było przedtym, kiedy Izba Poſelska przez ten czas pokad ſie z Majeſtatem W.K. M. & *cum Senatu* nie złączyła, to Conſtitucye poſtanowjała, y zgotowemi wSenacie ſtawała, ale teraż *corruptiori* pozal ſie Boze *ſeculo* ledwo z jedną y drugą *comparere* zwykła Conſtitucya: zaczym *eadem eſt ratio* otym mowic w Izbie Poſelskiey, jáko y o inſzych ktore czeſto *non faciunt ad rem* materyach. Ktokolwjek zaś N. K. *nube remota* o tych Naſzych dilaciach ſądzi, ktokolwjek *penitius* intereſſa teraznieyſze Naſze & *Colligatorum* uwazy, przyznac muſi, ze Seym ten (ubron Boze) zerwac, albo go przewlec, oſobliwie tym ſpoſobem *perinde eſt*. Wielka *exſpectatia* jeſt całego ſwiata, *qua Sol habitabiles illuſtrat oras*, o Seymie tym, nie od złaczenia Izby Poſelskiey *cum Ordinibus aliis*, rachują Samſiedzi Naſi, jako my wiadomſi widziemy, ze czeſtokroc od tąd go rachowac trzeba, nie wiedzą tego *arcanum*, ale gdy ſie o Electiey Marſzałka wadziemy, gdy obranie jego *differimus* formują ſobie złe *omina*, dalſzych obrad, czynią conſequentie, ze kiedy widząc tak bliską naſzę zgubę *de formalitatibus* diſputujemy, nie podobna abyſmy *ſerio* o obronie Naſzey myſlic chcieli. Nie moze ſię wſzyſtkiego wymowic, cokolwiek ztad *nocivi in Rempublicam* wyniſc moze, komukolwiek jednak *mens ſana in corpore ſano*, domyslic ſię moze, a zatym y obawiac, zeby gdy my nie myslemy o defenſyi, ktora miałaby bydz *primum & ultimum* Seymu tego *objectum*, nie daliſmy okaziey do myslenia o ſobie inaczey Sąſiadom: tracą Przyjaciele ſerce N. K. gdy oſpała, zaniedbała prawie intereſſow publicznych w Nas widzą *curam*, *ſumunt* Nieprzyjaciele *a-*

nimos & ſuperbiam, bo jakoſmy juz nie raz tego doſzli, ze ledwo nie pierwey Conſtitucye Naſze bywaja w Kamiencu niz w Krakowie, nie podobna aby te Naſze *in præliminaribus* zatarcie ſie, niedodało fantaziey czuwajacym na podobne okazye Poganom. Ktoſz wie jezeli ta potega, o ktorey I. M. P. Hetman W. Koronny M. M. Pan powtorne majac wiadomości. Pierwſze, ze attakowali, Drugie ze Niemierow wzieli, usłyſzawſzy o tym Naſzym nierządzie, nie pomkną ſie daley. Ktoſz za to Bogu, Oyczyznie, Chrzeſcianſtwu odpowiadac bedzie jezli nie my, ktorzy *modum in ſcirpo quærimus*, *& mala Noſtra non ſentimus.* Niech mi nie ma nikt za złe, ze jako przyſiegły Senator *quidquid nocivum ſcio*, *libere* mowie. Mamy przykład o pewnym nie dawno ſczesliwie skonczonym Seymiku, ze jeſt wyproſzony, wymodlony, gotowiſmy my Biskupi jako nayunizeniey tych Ich Mciow ktorzy tamują Rady, a tamując do zguby Naſzey otwierają wrota, proſić *per amorem Patriæ, obteſtari*, zeby chcieli z przedſiewzięcia ſwego *demittere*, a juſz kiedykolwiek pozwolic czaſu do ſalwowania Oyczyzny. Jezeli zas *nec ratione flecti, nec precibus induci poterunt*, proſic bedziemy W. K. M. (a wiem ze *ibis* W. K. Mc. *obviam* prozbom Naſzym) zeby nie mieskając do Grodna jachac. Bedziec to *ſcandalum* wielkie u całego ſwiata z wielu racyi, ale coſz juz czynic, tonący y brzytwy chwytac ſie powinien. Ja u ſiebie zadnego nie znayduje *medium*, ktore by ſie *cum inſtituto & forma Reipublicæ* zgadzac miało. Słuchac go jednak chetnie bede *& ſenſum meum* kazdemu *convincenti ſubſcribam.* Chybaby N. K. ci Ich Mc. ktorzy w Grodnie zoſtają nie tylko liſtami W. K. M. ale przez ktorego z Ich M. Mw. P.P. Senatorow tam uproſzonego *compellati*, y do Nas *invitati* byli. Ktoſz wie jezeliby ſie niezmiekczyli tym od całey Rzptey deſtinowanym honorem, y uwazywſzy ze zadnego prawa tak ſcisłego, y ciaſnego nie maſz, kto-

ktoregoby potrzeba gwałtowna nie rozwiodła, *tollitur omnis immunitas, ubi adeſt neceſſitas.* Wziąwſzy w reflexią *ſalutem publicam*, ktora bydz powinna naygruntownieyſzym prawem, y ktora *legem non accipit*, *ſed dat*, przybydz tu do zatrzymaney obrady chcieli. Woſtatku bedziemy wiedzieli, *quid petant*, *quid optent*, co za *ſecuritatem in poſterum* prawa ſwego potrzebują. Nie wątpie nic, ze *& Regiæ authoritati* W. K. M. y całey Oyczyzny prozbie, y jey Miłoſci, oſtatek darują, ktora bydz powinna *ratione valentior omni.* Rozumiem teſz, aby W. K. M. *practicato toties exemplo*, do Izby Poſelskiey kogo z Ich M. M. PP. Senatorow od boku ſwego posłał, ktoryby *imminentia pericula* wywiodł, *& per amorem Patriæ obteſtetur*, aby *tandem ad res agendas* przyſtąpili, boc to po oſtatnich trzech dniach, juz trzy Niedziele Seymowi bedą, a myſmy go jeſcze y nie zaczeli. Proſiłbym takze z mieyſca mego I. M. X. Biskupa Krakowskiego mającego juz *praxim in emoliendis animis*, aby prywatnie chciał wniſc wto y perſwadował tym Ich Mciom, ktorzy *principiis obſtant* Seymu, aby chcieli Oyczyznie darowac, jezeli jakie przeciwne przed ſie wzieli intencye. Pomogą do tego y drudzy Ich Mc. X. Biskupi boc Nam nalezy *jus opportunè importunèque obſecrandi.*

Mowa Czwarta albo raczey Votum na Seymie Warſzawſkim pod Laſka I. M. P. Gielbuta Piſarza W. X. Litt. Roku 1685.

RAchujac Najaſnieyſzy Krolu Panie Moy Miłościwy tak liczne Waſzey Krolewskiey Mości przeciwko tey Rzeczypoſpolitey dobrodzieyſtwa, nic bardziey nie zyczyłbym z mieyſca tego (na ktorym mię dobroc Waſzey Krolewskiey Mości *lenta beneficia* nie znająca miłościwie oſadziła) nic bardziey mowie nie zy-

nie zyczyłbym jako zebyśmy wszyscy podobnymi byli *multa debentibus*. I kiedy w miare łask nie podobna wdzięczności *extendere verbis*, to przynamniey procz obligacyey na Sercu, głos z Ust Naszych nie powinien bydz dzwiek bez dziek, bo nie darmo rzeczono *Profitere*. Liczyc *ad æs, & libram* wszystko to cokolwiekes Wasza Krolewska Mość Pan Moy Miłościwy *etiam ante fortunam Regiam* z prawdziwey ku tey Oyczyznie miłości swojey uczynił, nikt nie wydoła. Rachowac od sczesliwey inauguracyey nie porownane z zadnym zeszłych Wiekow Monarcha przeciwko temu Krolestwu affektu Waszey Krolewskiey Mości codzienne dowody nikt nie wystarczy. Redukowac nawet *in compendium* dwuletnie od przeszłego Seymu do dnia dzisieyszego Waszey Krolewskiey Mości Actie, nikt nie potrafi. Beda nie pohamowane dla Nas trudy, odwagi, *non humilis labor* tym ktorych *decora ingenia* dzieł nieśmiertelnych *famam in posteros* przeyma, a ja nie u dolności mojey pozwolic nie moge abym wysławiac miał *ingentia facta* Waszey Krolewskiey Mości, o ktorych y myslic *opus & labor est*. Panegiryku tedy czynic niechce, kedy rzecz sama mowi: ktokolwiek *grata recordatione* Wiedenskiey toni *revolvere* chciałby niebespieczenstwo, tak sczesliwie *operosa vincendi facilitate* uprzatnione, ze *salus gentium fati sui* na ten czas *incerta*, pewna znalazła obrone, à Polskie Imie ktore dawny mol toczył *hæreditarium malum obtrectatio*, samasz niechceć *retulit in melius*. Nieznayduje słow N. M. Krolu P. M. Miłościwy ktoremi bym mogł godnie podziekowac za to osobliwie, ześ nie słychana dzielnoscia y umiejetnoscia zraził bledne o Nas opinie, z tempites *Vindice fama* zaostrzone na honor Polski zadła, salwując blisko jusz *alto ruentem à culmine Trojam*, zkad wyparte Poganstwo, nie tylko bez wstydnie zawzietey odbiegło imprezy, ale nad to *pro trophæis tumulos* wzięło, *unde quanta est gloria genti?* za co nie przekonaney dziel-

dzielności *stat servatus pro elogio mundus*. Pokazałes potym Wasza Krolewska Mość, ze *ut vinci didicere semel*; odporu dalszego, jezeli co dali to potym drogo to opłacili. Niechce bydz *reus temporis* Najaśnieyszy Miłościwy Krolu, ani wspomnieniem Parkanskich, Strygonskich, Szczecinskich imprez zabierac tak drogich momentow, bo wiem że ich nie tylko Polska, ale y całe poki swymi rość będzie laty, nie zapomni Chrześcianstwo. A my tak chwalebnie panujacego Thronu, Wierni Poddani, kiedykolwiek na pyche y radość wiekow *hæc externa loquemur*, zapomniec nie mozemy, *proxima nobis* ostatniey tey kampaniey. Nie odbierze by nayzarliwszy *livor* tey sławy W. K. Mości, tego *judicium Orbis*, ze nikt lepiey nad W. K. Mc. y Nieprzyjacioł bic, y swoich bronic nie umie. Niech nie mowi nikt ze ten Rok zszedł *sine experimento virtutis, sine fructu*, bo wziawszy w reflexia wypuszczone ku Polsce Tatarskich bachmatow cugle, napiete ku tey stronie, tak wielkiey potenciey łuki, dzielnością, y umiejetnością W. K. Mci. zatrzymane, nie spodziewanym, y przed tym nigdy nie słychanym sposobem, bo ile *ex anteactis* czytac, albo słyszec, *de modo bellandi*, z tym Narodem dostaje sie, ledwo niezawsze, ten *practicabatur* sposob, że *ad famam* zblizenia sie tego Nieprzyjaciela, zaraz sie Nasze kopało Woysko, czego jescze sa y teraz na roznych mieyscach znaczne *rudera*. Teraz zaś doszedłes W. K. M. tego, czego zaden sie przedtym, albo nie domyslił, albo czynic nieśmiał, pokazałes, że y *aperto marte*, bez okopow *in facie* ich stac, isc, odpoczywac, bezpiecznie sie moze, sama *ostentatio armorum* wstret im czyni, tak ze nie raz wabieni dac placu nie chcieli, bo wiedzac tak wielekroc *clade Magistra* jako W. K. M. umiesz z nimi wojowac, tyle serca nie mieli, przychodziło im zatym czesto *motos componere fluctus*. Jakosz widziemy ze nie tylko od sczesliwey W. K. Mci. inauguratiey, staro-

rozytnePolſcze przeſiliło ſię,nieſczęſcie, *damnans olim ad flagra qui-
rites*, uſtały nie znoſnych incurſyi *flagella*, uwolniony lud *à ſa-
gitta volante*, ále y tego Roku *dicant qui viderunt*, jak wielka na
Naś nagotowała ſie potencyaTatarska, jako *gens prædari non præ-
liari ſueta*, napiętego cudem ſczęsliwośći y umiejętnośći Pan-
skiey, na Nas dociągnąc nie mogła zamysłu. Idzie to wſzyſtko
in ſortem prac, reſolucyi, ſtarania W.K.M. około ſtrapioney Oy-
czyzny, na ktorey raz nie zmordowaną nigdy wydawſzy ſię u-
sługę, cokolwiek nalezy do zatrzymania całoſci, do odwroce-
nia niebeſpieczenſtw, *ut tempeſtas jubet*, radą, reką, *Civem Patrem-
que geris*. Nie zna *indefeſſa curis ingentibus* W.K.M. *ſolicitudo*, na-
lezytey kazdemu *jure naturæ* folgi, w nieuſtannych pracach to ja-
wnie ſwiadczy, ze *ex quo ſe Cæſar Orbi Terrarum dedicavit, ſibi ſe eri-
puit*. Teraz oſobliwie gdy *poſt tot diſcrimina rerum*, ledwo co
zſzedſzy *ex Martio campo*, na *Capitolium*Oyczyſtym *tantæ molis* po-
wſzechney obrady, *evolvere* raczyſz *arcana*. Składaſz *in ſinum*
oboyga Narodow *priſcam ſentiendi libertatem*, ani leka W.K.M. choc
nie lekka *in penetralibus ſedentaria*, temu ktoryby *aſſvetudine bellandi*
wolał pod Niebem, jako *ſydus polare*, w polu bydz *author audendi*,
albo cinoſurą w boju *contra Orientem*, anizeli w pokoju dni, y
nocy trawic, czeſtokroc *inter ſonoras idem volentium nolentiumque
tempeſtates*. Miłość jednak Oyczyzny *cunctis affectibus flagrantior*
wſzelkie przewaza cięſzkośći, oraz tryb nowy *Amoris in Patri-
am* formuje, *oblivisci ſui meminiſſe ſuorum*. A lubo za tak heroicz-
ne Actie, ktore ſczegulnie *in holocauſtum bono publico* W.K.M. *lita-
re* zwykłeś, ani Aurelianowey nie potrzebujeſz ſatisfactiey po
Nas, *ideò hæc facio, ut mihi Reſpublica ſemper gratias agat*, przecięſz
gdy te *Benefactorum manubia* gruntownie na Poddanych wſpiera-
ją ſię ſercach, składam pod nogi W.K. M. jako nayniſzſze dzię-
ki za nie, z mieyſca mego, *plenus votorum, non dubius ſpei*, ze Bog

ten, na ktorego ſię W.K.M. wewſzyſtkich ſwoich ſpuſczaſz Acti-
ach, y pewnie nie zawiedzieſz, ze mowię Bog widząc, nie tylko
Oyczyzne, jako jeſt *impar ſolvendo*, ále y na Panskie w ſwych rę-
kach zapatrując ſię Serce, jako *in commune charitates omnium comple-
ctitur*, ſą za te prace, kiedy w wielu pozal ſię Boze Nas niemaſz
ich *ſenſum*, nie chybnie pozadanemi nagradzac będzie korzy-
śćiami.

Vtrzymac ſię nie podbna N.K.P.M.M. mnie oſobliwje, tak
wielą dobrodzieyſtwy obcjązonemu, y domowemu słudze, á-
bym nie miał oddawſzy *quod eſt Cæſaris Cæſari* należytych Krolo-
wey Jey Mci. P. M. Miłoſciwey publiczney *teſtari* Veneracyi, bo
w ten czaś gdy W.K.M. słynieſz prawdziwie *Patriæ Pater, Ma-
trem ut gerat* Najaſnieyſza Pani moja, zwykła tąk czułym po-
ſpolite dobro piaſtowac ſtaraniem, że w nieporownaney ku Oy-
czyznie miłości, wyraża prawdziwy Macierzyński affekt,
Przyznac muſi kazdy, jezeli kiedy, to na ten czas, *ad prodigium
anxias curas*, gdy W. K. M. *Vitæ prodigus & in interitu* ginącego
pogranicza *Interritus occurrebas impavidus ruinæ*. Napatrzyłem ſię
codziennie tego jako *ſolicita Regnatrix*, nie tylko uſtawicznemi
do P. Boga ſupplikacyami, ále ſtaraniem pilnym, aby jako nay-
prędzey opoznione doganiały W.K.M. Chorągwje, *ſequebatur ve-
lut Martem Bellona ſuum*, ſcigającemi ſię trosk co raz nowych za-
wodami, nie tylko zdrowia tego *intuitu*, ktore dzwiga wſzyſtko,
lećz y dla powſzechney na jeden loś puſczoney Fortuny *Palladis
auxiliis ſemper ſtetit*, zeby co raz to nowi, do Boku W.K.M. przy-
bywali. Dziekowano u Rzymian publicznie, wielkiey jedney
Matronie, ze zdrowja ſwego na ktorym Rzptey wjele naleza-
ło, conſerwowała męza. *Meretur* publiczną wdzięczność Kro-
lowa Iey Mc. że umie chodzic y pieczołowac około tego
zdrowja, *in quo vivimus & ſumus*. Miłość jey ku Polſcze z prze-

fzłemi nie porownana Monarchiniami, kiedy y właſney zapomniec umie Oyczyzny, w ten caś gdy intereſſa ſię z Krolestwem Naſzym nie zgadzaią. Nie tylko tedy z obligacyi, ktore ſię nie słowami płacic powinni prywatnych, ale y z publicznych jako nayunizeniey dziękuię Majeſtatowi Krolowey Iey Mci. P. M. Miłoſciwey, nadzieię w Bogu maiąc że ten *in progenie ſideribus cæli nutrita ſecundis*, pobłogosławi, ktory ią dał na pociechę Oyczyzny, tak piękną.

Krolewicowi Ich Mci. Jakubowi jako wielka *portio laudis*, tak *gratitudinis* tenze należy oblig, kiedy maiąc przed oczyma ledwo nie do ſiebie *directè* rzeczone słowa, *alii Decii Veteresque Camilli narrentur, tu diſce Patrem*, tak dobrze Oycowski W. K. M. *imprimit* ſobie przykład, nie zoſtawuie długo *prætextæ locum*, *cum Mars Patrius ſagum iniiciat*, pierwſze ſwoie *Tyrocinia*, nie na tych rzeczach, ktoreby latom, ſtanowi, y naturalney pod ten wiek należały inclinatiey, ále na Marſowym zaprawuie polu, nie przyuczone jeſzcze do niewczaſow lata, cieſzkich Wojennych prac słodzi ſobie guſtem, y nikt z tak wielką pociechą o naypożądanſzey niemysli imprezie, jako Krolewic I. Mc. o Woynie, wczym *diſcit immitaturque Patrem*. Wyproſił ſię W. K. M. żeby był raczey cudzych Krajow odłożył na czaś ſpokoynieyſzy widzenie, á teraznieyſzych nie omieſzkał kampanji, jakoby ſię to w Krolewicu I. Mci. owe pierwſzego, ktorego Imię noſi, otworzyły trudy Jakuba, *ſuppoſuit lapidem & dormivit*, nie raz na twardey Ziemi, na cieſzkim zimnie, dla sławy, honoru, wytrzymuiąc *tempeſtates*: Więc jáko tamten *vidit Scalam*, & *DEum innixum Scalæ*, tak mam nadzieię w Bogu, że on to tak odważne ſerce, ſzczęsliwemi tam zaprowadzi ſtopniami, gdzie jego, ktorey ſię nikt nigdy *efficaciter* ſprzeciwic nie może Człowjek, będzie ſwięta wola.

Niego-

Niegodzi mi ſię umknąc tego co cała Oyczyzna Xciu. I. Mci. Xdzu Biskupowi Krakowskiemu przyznaie, jako & *arte* pobożnych w Diæceziey ſwoiey ſupplicacyi gorących za ſczesliwe W. K. M. ſucceſſy modlitw, & *marte* wyſtawionych w Uſarskiey Chorągwi, y Regimencie poſiłkow, pokazuie *indefeſſum ſuum* ku W. K. M. ku Chrzeſcianſtwu, y miłey Oyczyznie *ſtudium*, za co jáko uprzeyme z Oſoby moiey czynię Xciu. I. Mci. podziękowanie, tak życzę, aby ják naydłużey kościoł Bozy takim cieszył ſię Paſterzem.

Taſz *Votorum meorum compages* niechay wiąże Ich M. M. X. X. Biskupow M. Wielce M. M. P. P. y Braci ktorzy *acceſſerunt* ratunkiem swoim, *ad commune bonum*, á że mi *ad ſimiles evolare actus* zawojowana ſczupłego Biskupſtwa mego *ſors* nie pozwala, przynamniey należytym Ich M. Mciom *penſo ſpiritum promptum* podziękowaniem. Podobneſz ſobie czułe ſtaranie, niezmarczona ochota, życzliwa prac, fatyg, odwag, W. K. M. pomoc, Jch Mc. P. P. Hetmanom M. M. P. P. dzięki *vindicat*. Napatrzyłem ſię *quo Zelo, qua applicatione* I. Mc. P. Kaſztellan Krakowski M. Mci. Pan zoſtawjony tu *in cuſtodia* Krolеſtwa W. K. M. około conſerwatiey jego, na wſzyſtkie ſtrony pilne miał oko. Nasłuchałem ſię jako I. Mc. P. Woiewoda Ruski, w obudwu tych kampaniach, przy doſtojenſtwie W. K. M. zdrowje ſwoie łożyc był zawſze gotow, y jako Hectora ſwego *Patroclus* w okazyach ile bydz mogło nigdy nie odſtąpił. Więc lubo *ad heroicos* Ich. Mcjow. *actus* podziękowanie moje będzie jedna do przeſtronnego morza kropla, atoli *hoc tributum* należytości moiey Ich Mcjom. M. M. P. P. z mieyſca mego *exſolvo*. Należałoby odważnemu Rycerſtwu po Wodzach podziękować, y onemu winne przyznać *encomia*, *Merces illis gloria detur*, ale że mowjąc o ſatisfactiey im przyzwoitey, będę miał *ampliorem* do tego *campum*.

C 2

Feraz

Teraz do propoſitiey W. K. M. przyſtępuję y do niey krotko *quod ſentio, & ut animus eſt*, przymawiam ſię.

Nie trzebacby N. M. K. juſtifikować Seymu tego, albo raczey mieyſca, na ktorym złozony jeſt, poniewaſz widząc Ich Mć. P. P. W. X. Litt. *neceſſitatem præſentis ſtatus* Rzptey, ktora *omnem immunitatem tollere* zwykła, y ktora *legem dare non accipere* powinna, juz wiecey o to nie diſputują, y owſzem lubo troche nie wczeſnie *fraternè condeſcendunt*, *Amori Patriæ*, dilatią Executiey prawa ſwego darowawſzy, ze jednak *Senatus Conſilium* na ktorym ten Concludowany Seym czeſto od roznych *impetitur*, jakoby ſobie wiecey pozwolic miało, kiedy to prawo ktore *à tribus ordinibus* pozwolone juz jedną Executią utwierdzone *authoritate ſibi quaſi non debita* tłumaczyło y diſpenſowało. Muſzę tedy N. M. Krolu *in defenſionem conſilii cujus non auctor quidem*, alec przynamniey *aſſenſu cooperator fui*, cokolwiek powiedziec. Nie wſtydzę ſię tego zem liche moje zdanie, wielkich Senatorow y Miniſtrow accomodował *ſenſui*, bom do tego *non ſinè ratione* przyſtąpił, ktora *legem* zawſze *commendat*. Są N. M. Krolu na roznych mieyſcach y dawne prawa, w ktorych jednym jeſt to wyraznie, *leges pro ratione temporum plerumque mutari & variari*, w drugim *omnia quæ Reipublicæ ſalutaria ſunt, eadem juſta atque legitima haberi*, w trzecim, *lex non ſufficit caſibus, ſed ad ea quæ accidunt plerumque aptatur*, w czwartym, *non omnis lex omnibus ſemper bona, & commoda eſſe poteſt, quin neceſſe ſit, alia aliis ſtatui eaque pro ratione hominum & temporum mutari.* Ale nadewſzyſtko conwinkowała mnie *ſuprema lex*, a jako na dwuch przykazaniach Panskich, *diliges Deum & proximum omnis lex pendet & Prophetæ*, tak rozumiem że *ſalus populi*, jeſt pierwſzym prawem ktore daje *regulam* inſzym, gdym tedy widział że to nie tylko przeciwko słuſznośći *hoc ſtatu rerum* wojując *cum Oriente ad ſeptemtrionem* ſię umykąc, nie tylko przeciw

ciw racyi od Colligatow z ktoremi jak nayczęſtſze potrzebne ſą *in rem* całego Chrześcianſtwa (z ktorym Naſze złączone zawſze taraz jednak oſobliwie intereſſa) conferencye oddalac ſię, wiedząc potym, nie tylko zliſtow, ale y z relatiey słuſzney, roznych z tamtych krajow przyjezdzających, jaka drogość w Grodnie, ktora nie omylnie za zblizeniem ſię tak wielu ludzi objecowała głod, po ktorym zwyczaynie, y nigdy nie omylne naſtępuje powietrze; ktoſz chciał *in caſum dare*, nie tylko zdrowie W. K. M. P. M. M. ale teſz y ſwoje ktore kazdemu *jure Naturæ* miłe bydz muſi. Wſpomniałem ſobie jak wiele Ludzi tam lubo takiego nie było głodu pomarło; Samemu Im. X. Biskupowi Krakowskiemu dziſieyſzemu kilku umarło, kilkunaſtu zoſtało długo chorych domowych. Wſzyſtkich praw ta jeſt Natura że *leges neminem lædere debent*, a tu takie *vulnera* o prawa, nie jeden, ale cała prawie Oyczyzna, odnieſcby muſiała. Nie ſkandalizowałem ſię ja nic kiedy Ich M. Mć. W. X. L. z początku prawa ſwego bronili, wiedząc że *pro jure loqui nemini non licet*, wiedząc oſobliwie że jezeli co *in fundamento* racyi, y poniekąd upewnienią ześmy wſzyſcy *ad diſpenſandam, emolire animos* mieli, gdyby ſię jakie przeciwne znalezli, jezeli ſię co mowie wykroczyło, ześ to W. K. M. uczynił *adactus precibus*, na racyi ufundowanych Senatu. Boc tak W. K. M. przy łaſce Bozey, ſprawujeſz rząd ſobie powjerzony, *ut nihil conſcientiæ, nihil legibus debeas*, ktokolwjek był przy tym *conſilium præſens*, przypomniec ſobie muſi, jakoſz W. K. M. concludował, jakoſz był gotow tę kotare, w ktorey *extra limites Regni* Zimowac chcjałeś y w Grodnie rozbic bo bez tego obeyſc by ſię podobno było nie mogło za roſpuſzczeniem ſniegow: bedąc bardzo nadpſowane jezeli nie zupełnie zruinowane tameczne *conſiliorum loca.* Jako tedy rozumiałem na ten czaś o mieyſcu Seymowania, ták toſz y teraz

trzymam, *omne ſolùm forti Patria eſt.* Ktokolwiek Rzptey dobrze zyczy, nie pytac ſię powinien *(de præſenti Statu loquor)* gdzie? tylko jáko o jey conſerwatiey radzić. Wiec podziekowawſzy *pro ea æquanimitate* Ich M. M. P. P. Litewskim ze Oyczyznie kiedykolwiek darowali *prætenſiam* przeciwko mieyſcu temu ſwoię, a *in futurum* zyczył bym Rzptey *providere* y poſtanowic, jezeli *in aliquo ſummo caſu*, *in aliqua extrema neceſſitate in rem Reipublicæ*, *pro ejus ſolo & unico intereſſe* nie godziłoby ſię diſpenſowac, albo jako *hoc caſu* zawieſic *executionem legis.* Mam tego racyą N. Krolu te, ze ſie trafic moze taki czas w ktorym *de formalitatibus* (proſze zeby mi inaczey tylko tak jako mowie nie tłumaczono) diſputując, albo ich naruſzyc nie ſmiejąc, Rzpta *periclitari* moze, boc widzę *peccant qui rectè faciunt*, y niewiem kto ſię odwazy z Ich Mw. M. PP. Senatorow przy Boku W. K. M. zoſtającym radzic, to coby było na ten czas *ex re*, kiedy na takie przychodzą interpretatie, kładę *caſum.* Przypadnie N. K. P. M. M. czas y cadentia Seymu, czy to w Warſzawie, czy w Grodnie, moze bydz (broń Boze zeby nie było) ze na ten czas to albo tamto mieyſce, dla powietrza v. g. nie będzie mogło przyjąc W. K. M. y całey Rzptey Seym zamyslających. Mamy *antiquam legem* 1569. do ktorey miałaby ſię *novella* prawa o Grodzinskim Seymie regulowac, ale Ich M. Mc. nie zgadzają ſię, wieć *quid conſilii hoc caſu?* bo ktoſz ſię na ten czas odwazy (kiedy *pari & majori ratione hoc rerum ſtatu convinci* mielibyſmy) radzic inſze mieyſce, bede tedy słuchał rad, y zyczyłbym aby *antè caſus ſimiles*, ktore zwykły czynic *leges*, cokolwiek poſtanowić, *& providere.*

Drugi punkt propoſitiey W. K. M. jeſt na ſłuſznoſci ufundowany, żeby pretko o ſobie radzić, kiedy *lenta remedia* bardziey zgubic, niz ſalwować Rzpta mogą. Dałby to był Bog żeby z początku *amor Patriæ Summa* oneyze *neceſſitas*, to w Naś była wſzyſt-

wſzyſtkich, ſczere y nie zmyslone wzbudziła *finiendorum* pretko *conſiliorum deſiderium*, nie ſpłynełoby było tak wiele czaſu *aliud agentibus*, nie pozytecznie. A teraz obawiać ſię aby *irrevocabili* Oyczyzny *caſu*, *poſteriora remedia* nie były, *quam mala.* Wieć przynamniey teraz chceymy to nadgrodzic, boc tu już diſputowac nie trzeba, *pax, an bellum*, mając Nieprzyiaciela *præ foribus*, o gotowości, ktorego o potedze ták dowodne przychodzą wiadomości, wſzyſtek w tym fortel, kto kogo uprzedzi, kto predzey w pole wyidzie, *qui priùs gladium ſtrinxerit*, jako kto ſobie na początku wioſny juz ſię zaczynajacey poſciele, ták ſię nie tylko na całe lato, y zimę, ale podobno y na dalſzy czas wyſpi, *prima ut prævenerint fortunam*, *in cætera fore.* Słyſzałem w nie dawnym *Senatûs Conſilium*, *non ex Vano* Wielkiego *Miniſtra Status* bojaźń, żeby oni *ad debiliorem* nie udali ſię *partem*, y Naś wprzod *pro objecto* nie wzieli, *faciliùs* potym dalſze mogac *proſequi* imprezy. Prosiłbym tedy wſzyſtkich tych Ich M. Mciow ktorzykolwiek, jákiekolwiek, na teraznieyſzy Seym prywatne mają *deſideria*, áby te *ad feliciora tempora* odłozyc chcieli, a teraz jednę na ktorey wſzyſtko zawisło obronę Rzptey przed ſię wzieli. Bez ktorey nie trzeba, ábyſmy z tego Rad publicznych roziechali ſię mieyſca, y owſzem *ſolida* znaleść należy *media*, do skuteczney odwaznemu Rycerſtwu ſatisfactiey, bo mi ſię codzień doſtaie słyſzec, ze zadne Wojewodztwo, *ex integro* naznaczonym ſobie *ex repartitione* nie zapłaciło Ludziom, á wiele takich Ziem, y Powjatow, ktore y płacić jeſcze nie zaczeły. Traca tym *ad fortia agenda* ludzie Rycerſcy ſerca, y widząc że ſię im doſyc nie dzieie, niewiem jako *ex Contractu do, ut des, facio, ut facias*, gdyby nie ſama miłość Oyczyzny, ſczerey w nich nie wzniecała ochoty, niewiem jakoby y do Obozu ich obligowac. Jezeli kiedy wiekſzą Imieniowi W. K. M. á zatym y Polſcze (boc

bo

to jest *indivisibile)* Rycerstwo przyniosło sławę, jáko ták dwuletniego *septembra in facie* zbijającego się całego prawie *cum Occidente Orientis* pokazując *quid Valeant humeri*, co umie Polskie Woysko, gdy chce szczerze. Należy tedy nie tylko dziękowac, ale y o tym *seriò* myslic áby krwawych zasług odniesli nagrodę, áby *Virtutis* swiatu wiadomey *merces, non intra Verba consistat*, ale godne rzetelne odbierała wdzięczności, áby *pretium sanguinis deservita* krwawie *merces*, przetrzymana nie była. Nie wątpię nić że W. K. M. jako *Pater Legionum* przyłożyc starania swego *non dedignaberis*, bo jáko spraw, y odwag Rycerskich, oczywisty byłes *arbiter*, kazdego prawie Zołnierza nie tak z Imienia y postaci, jako z odwaznych przysług y dzieł Marsowych *discernere* umiesz, jáko *non inferiùs* kładziesz sobie W. K. M. titułowac się *Commilito*, w ták wielu okazyach y Obozach *Imperatorium pulverem cum militari miscens*: Nie wątpię mowię, ze *authoritate sua* W. K. Mc. do tego dopomozesz, do czego wszyscy *tenemur contribuere*, aby Oyczyzna obronę swoję miała, miec zaś nie moze, jezeli Woysko nie płatne będzie, *præmia si desint*, ktosz się *in sanguinem cædesque* odwazy. Łacniey Nam bedzie upomniec się krzywd ktore dosc ciezkie przechodzące czynią Nam Chorągwie, y mogę mowic że *ad intra* w Polszcze ledwie *non plus negotii cum Nostro Exercitu fuit, quam cum hoste ab extra*, Kiedy Poddani Naśi Duchowni osobliwie *qui Nos nutriunt*, nie pojęcie zrwinowani zostali. Więc ze na *consilium* przed Obozowym *Visum est ex fortissimis rationibus* Senatowi, ady gdy w pole wychodzic miało *matura jam æstate* Woysko, sądy *interea* zawięsic, aby tym *ad fortia agenda* nie stracili ochoty, dla czego podobno teraz sobie wiele pozwalaią: prosiłbym Im P. Wojewody Ruskiego M. M. P. aby zaraz po Seymie sądy zaczął, bo tym zabiezy się dalszemu Polski przez cięszkie przechody zruinowaniu, bo kiedy się ogłosi ze I. Mc. sądzi *præterita*, nie kazdy odwazy się na teraznieyſze. Pobudza się y Wojewodztwa do predszey zapłaty, kiedy usłysza ze *rigor in exorbitantes extenditur*, ze dawna wraca się *disciplina*. Gdy o zapłacie Woyska mowię, słyszałem niektorych z Ich M. M, P. P. Posłow, jaka bedzie ciezkość składania tych Podatkow, wiem tez jak wielki nie dostatek y ucisk miedzy ludzmi, przecieſz ciezeyby było postradac, tak zacney Oyczyzny, ktorey jezeli dostatecznego na tym Seymie nie opatrzemy ratunku, jezeli *efficacia* conserwowania jey *non inibimus media*, jezeli takich sposobow nie wynaydziemy podatkowania, zeby executia Seymowych ustaw była, ktorych widziemy *reverentia nulla*, boję się abyśmy *fata Nostra* nie zblizeli. Cokolwiek sposobow *in mentem venit*, zeby sobie trochę *ex necessitate impossibilitatis* prawie ulzyc, wszystkie albo dalekie, albo trudne. Kiedyc by *amor Patriæ* wszystkich Nas poruszył, a chcielismy szczerze, nie folgując sobie ratowac się y tego Roku, odwazywszy się, uczynic sobie na długi czas pokoy, moglibyśmy kazdy wedle proporticy dochodow, *peculiorum*, y dostatkow *more* kochającey kray y Oyczyznę swoję *Antiquitatis* składać, y ze Woyskowego terminu zazyję zkonia się zrzucic, *pro necessitate* Rzptey, ten sposob byłby naypretszy, ale ze *hæc facilius dicuntur*, trudnaby *coæquatia* była, dałby jeden, drugi, prawdziwie *pro zelo boni publici*, a byłoby takich wiecey, ktorychby rozne *prætextus* ochroniły. Wiec przynamniey *ad consvetos contribuendi modos*, rzucic się, byle takich, ktoreby *auxilium promptum*, & *certum* dac mogły, bo jezeli kazde Wojewodztwo do Braci, jako wiem ze wiele y podobno wszystkie Instructie tak *sonant* wzieli *modum contribuendi*, to się boję zeby te Podatki *in volumine* tylko *legum* nie zostały bez zadney executiey. Bywało to zdami się przedtym, ze kiedy Wojewodztwo ktore na retentach zostało, ze ustanowionych na przeszłym Seymie nie wniosło Podatkow, to *activitas* Posłom

tegoſz Wojewodztwa tamowana była, teraz zaś trzebaby podobno z małą liczbą Ich M. M. P. P. Posłow Seymowac, gdyby ten zwyczay był *per rigorem* obſerwowany. Słyſzałem y słyſzec jeſcze bede Ich M. M. ſtarſzych o tym zdania, ktorym chetnie *ſenſum meum* przypiſze, y w ten czas gdy o tym z Ich M M. PP. Posłami mowa bedzie przymowie ſie. Kozakow conſerwatia jeſt ledwo *non ultimæ neceſſitatis*, nie tylko zebyſmy ſobie u Narodu tego doſc licznego y wojennego, à przytym jako słowa *ſtrictè* obſerwowac nie umiejącego, boc o nich zdami ſie rzeczono, *tam faciles frangere, quam jurare fidem*, tak teſz ſuſpiciami narabiającego, kredytu nie ſtracili, ale teſz ze właſnie jakom rzekł, jeſt wielki interes miec tych Ludzi przy ſobie. *Palàm* jeſt jak dobre były poczatki Kunickiego, jak piekne zaczął był imprezy, jak bardzo był Nieprzyjacioł Naſzych pomieſzał, gdyby tylko poſilać ich czeſto, rozumiem ze w defekcie Naſzym piechot Cudzoziemskich wielkieby przynieſc mogły *momentum*.

Łanowa Piechota, aby *per rigorem* prawa y zwyczaju wyciągana była, *nemine excepto*, nikogo nie ochraniajac zyczyłbym. *Ineunda* takze *media*, aby z Dobr W. K. M. hyberny ſprawiedliwie wydawane były.

Spoſob recrudowania zoſtawuje Ich M. M. PP. Hetmanom M. M. P. P.

Rewiſia skarbu nie dla tego potrzebna, zebyſmy ſpodziewać ſie mieli jakiey ztamtąd conſolaciey, ale zebyſmy przynamniey wiedzieli, jezeli jeſt co w nim; Rozumiałbym tedy proſic Ich M. M. P. P. Senatorow ktorzy do tego nalezą, aby nie odwłocznie po Seymie do Krakowa ziechali, y tam Reviſia uczynili, zal ſie tylko Boze ze tą drogą pod Seym zacząc ſie y skonczyc niemoze, zeby tym predzey Rzpta informowana bydz mogła, lepiey jednak choc pozno nizeli nigdy, czemuſzby na Seymiki *Relationis* nie mieli informowac Wojewodztw. O Ar-

O Artileriey Koronney ja mowic nie umiem, tylko to ze ta jeſt *ultima ratio Regum*, y nie tylko do attakowania fortec, ale y do obronienia ſiebie bardzo potrzebna, wiem zas y nasłuchałem ſie o ſczupłoſci prowentow, trzebaby tedy *ſeriò* pomyslic, y wczeſnie o ſpoſobach, ktoremi byſmy *neceſſitati huic publicæ*, jako nayskuteczniey *providere* mogli. Trafiają ſie N. M. Krolu tak wiele extraordinaryinych wydatkow, ktorym zadnego Rzpta nie zwykła prowidowac *fundum*, nie rachuje ja tych expens, ktore W. K. M. w Obozie, jako mi ſie doſtało słyſzec codziennie y co momentnie *profundere* zwykłeś, kiedy uſtawiczne wydatki y zdrowych *ad fortia agenda excitando*, y chorych prowidujac, na co nie tylko *lege gratitudinis*, ale *ex debito* powinienby bydz reſpekt. przychodzą uſtawiczne do W. K. M. legacye Tatarskie, Kozackie, Kałmuckie, nalezałoby tedy wziąć to Rzptey w reflexia, y jaki wymyslić ſpoſob prowidowania, na te extraordynaryine imieniem, rzecza zas ſamą ordynaryine expenſa.

Dignitas W. K. M. y całego Narodu Naſzego jeſt w tym abyſmy na Dworach *Chriſtianorum Principum* mieli *Miniſtros reſidentes*, boc na tym zawisła naywiecey sława y reputacya, aby kto był ktoryby umiał *proſpera* udawac, *adverſa ſi quæ fuerint* excuſowac: czemuſzby Ich M. M. X. X. Opaci miaſto tego co w ſtatucie powinni *filios nobilium providere*, te obire functie, Ich M. M. P. P. Staroſtowie takze majac *capacitatem* intraty *cum aliquo pauco* od Rzptey *ſuccurſu*, mogliby to odprawic, nayciezſza to, ze ta Usługa Rzptey jeſt tym cieſzſza im dla ſczupłoſci intrat, ale o ſobliwie *propter depravatam monetam* trudnieyſza. Wiem to ze nie ktore Wojewodztwa Ich M. M. P. P. Posłom dali o tym w Inſtructiach *puncta*, gdy o tym mowić Ich M. Mſc. beda, y ja ſie przymowie, bo Bog zna ze po Tureckiey Woynie, o tym naybardziey myslic by potrzeba, zebyſmy kiedykolwiek w tak ſtraſzney

ſzney y ledwo znoſney w Monecie poſtrzegli ſię ſzkodzie. Zyczyłbym abys W. K M. z Senatu posłac raczył, Im P. Marſzałek Poſelski z Izby ſwojey naznaczywſzy takze do Im X. Nunciuſza, ktorzyby Imieniem W K. Mſci y całey Rzptey Oycu S. wielki affekt przeciw W. K. M. y Narodowi Naſzemu mającemu *reverenter* podziękowali za te pieniadze ktore tu przez rece Im. X. Nunciuſza, bo ſię ich wiem nikt inſzy nie tykał na rozne *erogavit expenſa*, *gratitudo beneficii præſentis pignus eſt futuri.* Przy ktorey okaziey nie zawadzi zalecić mu Kozakow, aby jako na Imie Oyca S. zaciągnieni dalſze z teyze dobrotliwey ręki odbierali *ſtipendia.*

Zyczyłbym takze aby ciſz Ich Mc. na pociechę Oyca S. Imieniem W. K. M. y całey Rzptey dobre y nieodmienne dalſze y day Boze jako naydłuſzſzey conſerwatiey ligi tey deklarowali *deſiderium*, bo nie rozumiem aby ſię kto znalazł tak zapamiętały, zeby mogł jakimkolwiek ſpoſobem albo o rozerwaniu *quod abſit*, albo o diminutiey oney pomyslic, bo moim y kazdego Komukolwiek *mens ſana in corpore ſano* zdaniem nie tylko tę trzymac, ale y owſzem jako naywięcey przyczyniac trzebaby colligacyi. Nie było y nie maſz zadney tak mocney Monarchiey, ktoraby *ſinè fæderatis res magnas gerere* miała. Rzymianie *rerum Domini* wiecey *per ſocios* nizeli ſwemi Woyskami dokazywali w kazdey Woynie *Reges ad fædera* pociągali, nawet z ſamemi Zydami jako jeſt w piśmie S. ligę zawierali. Patrzmy po wſzyſtkich Krolach Electorach ten mocnieyſzy ktory bardziey zligowany. *In privatis etiam domibus*, ten jeſt zacnieyszy, ktory ma wiecey przyjacioł, Krewnoſci, colligacyi. Mowic dłuzey o tym nie chce, bo wiem ze wtym zadney nie bedzie trudnoſci. *Dandum hoc felicitati* Wielkiego Imienia W. K. M. ze do zawartey przeſzłego Seymu doſc ſzczęsliwie ligi, druga tak potezna Rzptey We-

Weneckiey *acceſſit*, ktora jako słowa w originalnym liſcie do W. K. M. *ſonant*, na ſamo to tylko rozkazanie W. K. M. uczyniła. *Funiculus triplex difficile rumpitur.* Mam nadzieię w Bogu ze znaczne Rzpta odbierac będzie z tey colligatiey pociechy, bo choc za zawartym pokojem zoſtawać Nam przecie *in perpetuum* będzie *defenſiva* colligatia, ktora pewnie Naś od dalſzych bronić będzie impetityi.

Zapomniec nie mogłbym dwuch propoſicyi do W. K. M. *ore* Im P. Marſzałka Poſelskiego wnieſionych. Gdybys był W. K. M. nie uprzedził *Vota Noſtra* deklaratią ſwoją Panską, ze na Commiſſią do Wojewodztw Kijowskiego, Wołhynskiego, Bracławskiego, chętnie pozwalaſz, wniosłbym był pilną moję do W. K. M. jako do Ich M. Mciow nie co nalezących inſtantią, ale ze ſię juz ſtało, o prętką tylko tego jako nayunizeniey W. K. M. ſupplikuię executią, bo *res non patitur moram*; Do drugiey krocjuſcenko o ſądach Im P. Podskarbiego przeſzłego przymawiam ſię.

Dałby to był Bog zeby ten *Zelus* krzywd Rzptey przed Niedziel kilką poruſzył był Ich M. M. ktore ſpłynęły nie pozytecznie *aliud agentibus*, bo tym wygodziłoby ſię było nie jednemu *juſtitiam ſitienti*; Teraz zas gdy *inuſitato & inaudito more* wſzyſtkim zagrodzona droga *præliminaribus*, jako ſię to zmieścić będzie mogło niewiem. Wiem to zes W. K. M. P. M. *in utrumque paratus*, gotowes *tam facilè obliviſci injurias privatas quam tacere*; Jezeli zaś Rzpta znaydzie ſpoſob do ſądow, nie jeſteś W. K. M. od nich *alienus*, oſobliwie w tych, ktore całey Rzptey jawne ſą krzywdach, læſie ſwoje priwatne, luboc y te *ex natura ſui*, publiczne całego ſą kroleſtwa, P. Bogu darowawſzy. Rozumiałbym ja nie trudniąc tak potrzebney Seymu prętkiey determinatiey, *lege publica cavere*, aby zaraz po Seymie tą ſprawa *ſub Authori-*

thoritate Comitiorum ſądzona była, do ktorey w teyze Conſtitutiey Izba Poſelſka niech naznaczy, *ut ſolet* do Criminałow Ich M. M. P. P. Deputatow, bo w tym rozumiem y *negotia* Seymowe ulacnia ſię, y wygodzi ſię *deſideriis, & juſtis*, aby ta ſprawa ſądzona była *petitis; ſi malus male pereat.*

Jeſt wiele inſzych materyi ktore *de neceſſitate* uſpokoic na tym należałoby Seymie, ale że będzie czas o nich mowic, więc na ten z zdaniem moim zatrzymywam, ktore zawſze *pro libertate ſentiendi pandam.* A teraz proſzę całey Rzptey abyſmy za ręce ſię wziąwſzy *non per in certas ſemitas*, ale prawami, zwyczajami, proſtym y utorowanym goſcincem, do kreſu całosci Oyczyzny do zaſzczytu chwały Bozey ſzli, a tak Nas P. Bog błogosławić będzie, ktoremu ja niegodny ſupplikuję, aby w tych trudach, y fatygach, poſiłał W. K. M. y aby ſię potym ſczesliwie skonczonym Seymie, wyrażone w piſmie S w Oſobie W. K. M. ſpełniło *votum*, *Vivat Rex in æternum & vincat.*

Relatia na tymże Seymie Ablegatiey do Kurfyrſta I. Mci. Brandeburſkiego in Ao. 1683. odprawioney.

RAdbym N. Krolu tey o ktora *compellatus* przed dni kilka jeſtem nie czynił relatiey, nie dla tego abym ſię miał za co wſtydzic, bo doſyc że cokolwiek ſię na Imię wielkie W. K. M. zacznie *non ſinè gloria* odprawić ſię muſi, y zwykły *vota ſuos habere Deos.* Ale dla tego że z tych Naſzych relacyi nie rozumiem żeby co *accedere* Rzeczypoſpolitey miało, *decedit* zaś kiedy ſię *utile tempus* inſzym materiom bierze. Atoli pozwoliſz mi W. K. M. *medium* w tym *tenere*, kiedy y *fidem meam* W. K. M. y Rzptey winną *evincam, votisque* Ich Mw. tego chcących *ſatisfaciam*, y czaſu nie wiele za-

zabiorę, gdy *ſinè verborum cura*, krociuſienko tey usługi mojey *reddam rationem.*

Po skonczonym ſczesliwie *in rem* całego Chrześcianſtwa przeſzłym Seymie, po odprawionych Wojennych Radach, na ktorych ważyłeś W. K. M. z Ich M. M. P. P. Hetmany ſiły Naſze; uważałeś jako nagłe Infanteriey zaciągow determinowanie, tak dobrze jakobys ſobie życzyc mogł *effectuari* nie mogło, bo chocby pretko *ex integro*, lubo y to trudna piechota wyſtawiona była, to zaraz obiecywac ſobie po niey y ſpoſobność y umiejętnosc *Tyronibus* nie zwyczayna rzecz ſię każdemu dobrze *horum* wiadomemu zda nie podobna. *Momentum* zaś *ad res belli agendas* jakie z Infanteriey *nota dicerem ſcientibus.* Zdało ſię tedy W. K. M. wiedzącemu że *ex pactis* do tego *tenetur compellare amicè* Kurfirſzta I. Mci. Brandeburskiego, aby jezeli nie więkſzą to przynamniey *pactis* jakom rzekł należyta *aſſiſtere* Ludzi Nam chciał liczba. Gdy tedy W. K. M. *cum Senatu* potrzebną tę uznał Ablegacią *non ſperanti nec cogitanti*, bo zawſze *in actuali* W. K. M. y Krolowey Jey Mci. zoſtającemu *obſequio*, w tę gotowac ſię rozkazałes drogę. Nie deliberowałem nad tym ale jakom zwykł *juſſa exequi non interpretari*, we Czwartek to odebrawſzy Panskie skinienie, w Niedzielę zaraz wybrałem ſię, y posławſzy proſto na Poznam wozy moje, ſam na Gdansk skierowałem, dla tego nay bardziey, abym był z pewnego domowego intereſſu należyte mi odebrał pieniądze, y onych na Honor wielkiego Imienia W. K. Mci. zażył, bo *non ex Vano* ſpodziewałem ſię że Tyſiąc Talerow na tę Ablegatią determinowane wyſtarczyć nie mogło, jakom ſię na tym *damno meo* nie zawiodł. Czaś ten ktorym *negotiis* jakom rzekł *privatis* we Gdansku *impendi* wetuiąc Poczta do Berlina pobieżałem z wielka niewygodą, bo przez wſzyſtkie dni y śniegiem y deſzczem, nad wſzyſtko tamecznych obywatelow ſpo-

ſpodziewanie, *& ſolitum* zniewczaſowany ſtanałem w Berlinie 18. (jezeli ſie nie myle wdniu) *Julii*. gdzie mnie nocą tylko jedna P. Boim przydany mi od W. K. M. za ſekretarza uprzedził rowno z wozami memi y Ludzmi, Tegoſz dnia *infelici fato* zaſmuczony tameczny Dwor był Smiercią Kur-Princowey Iey Mci. to jeſt ſtarſzey Synowey Kurfirſzta I. Mci. *ex Domo* Xiążąt Land-Graffow *Hassia*. Wziałem ſobie zazłe *omen* negotiatiey mojey, *fatumque putabam*, ſmierc tę tym bardziey, zem ſię obawiał aby racyami nie zbyto mię tylko. Proſić o audientią *in crudo dolore*, diſcretia *vetabat*, reſidował na ten czas Kurfirſzt I Msc. w Poczdamie mil cztery od Berlina, zdało mi ſie tedy dzien y drugi wytrzymac, *nec instare* oto w czymby mi ſie mozono było słuſznie wymowić, y ſollicitatią moje w dalſzą odłozyc. Zeby jednak o mnie wiedziano opowiedziałem ſie pierwſzym *Ministris*, posłałem z complementem do nich *insinuando* tylko aby o mnie namienili y gdy *commoditas* Kurfirſzta I Mci. zniesie, o audientią proſili, w Kilka dni potym zda mi ſie ſzoſtego od przyiazdu naznaczona mi jeſt w Poczdamie audientia, przysłany Oberſzter Gwardiey Pan Wagneym ze dwiema karocami po mnie, ktory mi potym po wſzyſtkie tam Reſidentiey mojey dni aſſiſtował, miedzy dzieſiatą à jedenaſtą ſtaneliśmy w Poczdamie. Więć ze to było *sub tempus* Nabozenſtwa Dworu tamecznego *solitum*, do Goſpody zdało mi ſie *divertere*, zebym był Kazania tamecznego uſzedł, Gdy mi tedy o skonczonym dano znac, temiſz karetami ztymze Kawalerem jechałem na Pałac, na dole przy wſchodach wyſiádájacego z Kàrety *excepit* Wielki Marſzałek *cum insigni suo* Pán Kaunicz, ktory przed kilką Mieſiecy jako mąm wiadomoſc *fatis cessit*. Prowadził mie tedy między Gwardiami *cum magna* Kawalerow Zołnierzow oſobliwie *Corona*, ktorych tam wielka jeſt liczba przed Pokojem Kurfirſzta I. Mci. Gwar-

Gwardia *pro more* ich *strictis ensibus* ſtała. Zaſtałem Kurfirſzta I. Mci. na łoſzku mile *& pleno affectu* jako sługę *& Ministrum* W. K. M. przyjął mię. A ze godziną przed tym expoſtulowano zemną y pytano ſię jakim jezykiem mowic będę, y gdym namienił ze po łacinie, wrocono ſie znowu namieniając, abym *hoc idiomate* mowił ktore jeſt Kurfirſztowi I. Mci. familiarius, to jeſt po Niemiecku albo po Francusku. Więć ze nie czułem ſie na mocy jezykiem Niemieckim mowic, lubo *necessaria ad discursum familiarem*, jeſczem nie zapomniał, chciałem zas zwyczayną Posłom Naſzym *servare consvetudinem*, zebym był po łacinie to wyraził, com miał od W. K. M. P. M. M. ſobie zleconego: zazyłem tedy N. Krolu *medio termino* y prętko mowę moję juz pamieci podaną przekopiowac kazałem, y one po oddanym W. K. M. credenſie y uczynionym complemencie oddałem z tey naybardziey ratiey, aby był Kurfirſzt I. Mc. *in scripto* widział *motiva mea*, ktoremim go ſobie zyczył *ad faciendum id quod petebatur* konwinkować. Po odprawioney *ex utraque parte* ſalutacyi, z wielkim affektem pytał mię zaraz ſiedzącego przy łoſzku na ktorym podagrą *oppressus* zoſtawał, o zdrowiu W. K. Mci, wielką affektu ſwego coraz *iterando* expreſſią, a jako Pan wojenny, ktory *grandia semper diligit*, y lubo na łoſzku *fortis adhuc ferrique memor sinè ulteriori mora* chciał wiedziec o intenciach W. K. M. dalſzych; miałem zaraz okazyą *motiva* weyſcia w ſwiezą na ten czas colligatią z Ceſarzem I. Mcią. W. K. M. y całey Rzptey wywieſc intereſs całego Chrzeſcianſtwa, opowiedziec potentią gotujacego ſię na Nas Nieprzyjaciela *exagerare*. A przytym jákoby nie chcący *naturaliter* wpadłem *in punctum* Inſtructiey mojey *essentiale*, *invitando* Kurfirſzta I. Mci. *ad eam gloriam*, ktora wſzyſtkich tych czekała ktorzyby *in tantis necessitatibus adesse* chcieli *Christianitati*. Namieniłem *succinctè* wſzyſtkie te racye ktorem dał *in scripto*, y

 kto-

ktorem bydz rozumiał *permoventes*, poſtrzegłem na tey pierwſzey Audienciey, *deſiderium quidem generoſi* Kurfirſzta I. Mci. *pectoris, nec defuit omen*, alem poſtaremu beſpiecznym bydz nie mogł, ſczesliwego *ad votum* Succeſſu, do conferenciey *cum Miniſtris* odłozony. Poſzedłem do Kurfirſztowey Jey Mci. Apartamentu, y tam imieniem Krolowey Jey M. P. M. M. uczyniwſzy complement, inſze *Domui Electorali* nalezace continuowałem uiſity. Więc ze Nayſtarſzy Syn Kur-Prince IMc. w żału po zeſzley Małzonce zoſtając, w Pałacu ſwoim dwie mili od Berlina będącym na ten czas zoſtawał. Reſolwowałem ſobie honor w kilka dni kłaniac mu ſie, w ktorego twarzy *inter juſti doloris indicia tanto Principe dignæ* wydają ſię *qualitates*. Muſiałem *ordine non ſervato* młodſzym ſie kłaniac. Byłem tedy u Xcia Margrabiego Ludwika y u Xzney Radziwiłowey Margrabiney proſząc oboyga, aby jako do Polski naywiekſzy na tym Dworze mający intereſs, *adſint faveantque*, y chcieli moję ſecundowac negotiatią. Ofiarował ſię ſzczerze Xze. Margraff, chcec ſwoję nawed iſcia *in perſona* na Woynę do Polski pokazując, y affekt ſwoy prawdziwy ku Nam ofiarując. Wczym go ſzczerze wſpierac y Xzna. Radziwiłowna Margrabina objecała. Jakoſz nie zawiodłem ſię; Negotiatiey mojey znając *indefeſſum* jey *in rebus meis juvandis ſtudium*. Poſzedłem potym do Xcia Filippa pierwſzego *ex ſecundo Matrimonio* Syna lat tylko 12. majacego, utrzymac ſie nie podobna zebym nie miał powiedzieć tego com widział, ze wtym Xciu ledwie juz nie *conſummata ætatem ſuperat prudentia*, nie mogł ſie zemną nagadac o dziełach W. K. M, pytał mię *exactè* o Krolewicu I. Mci. Starſzym, y gdym powiedział ze w Kampania przyſzła *aſſiſtet* W. K. M. P. M. M zaraz bez ceremoniey, jakobyſmy ſię dawno znali, z zupełną confidencyą proſić począł, abym Kurfirſztowi J. Mci. Oycu inſinuował, y proſił, aby przy Ludziach *ſi quos*
vult

vult mittere on mogł iſc, nie dziecinne mając *deſiderium, & quod non viribus illis conveniebat ſub ſignis* W. K. M. *militandi*, słowem zamknę zem *attonitus* odſzedł od Młodego tego Xcia, widząc ze w nim *multum Paternæ mentis ineſt. Felix natorum turba coronat.* Kurfirſzta I. Mci. jeſt trzech inſzych Młodſzych *ex eodem ſecundo Matrimonio* Synow, y dwie Corce Albert, Frideryk, Karol, Filip, Kryſtyan, Ludwik, Maria, y Eliſabeth, Zofia, wſzyſcy ci Młodſi ſą od wſpomnionego Xcia Filippa, ktorym w Berlinie mieſzkającym ogladając Pałac tameczny zdało mi ſię *ex officio civilitatis* zwyczayney kłaniac ſię, *& tanti Parentis venerari prolem.* Niechce W. K. M. *longa relatione morari præliminaribus*, jako Kurfirſzt I. Mc. *magno certabat Amore*, kiedy w Oſobie mojey cokolwiek moze bydz honorow y faworow wſzyſtkie wyſwiadczył, *rem* tedy *brevibus ut ſe habuit fideliter ediſſero.*

Nie zdało mi ſie do Berlina wracac dla conferentiey, bojąc ſię zeby oddaliwſzy ſię od Kurfirſzta I. Mci albo w długa nie poſzło, albo jakie *obices* załozone nie były. Proſiłem tedy aby *in vicinitate* ſamego Kurfirſzta I. Mci. negotiowac mogłem, upewniając ze lubobym co Kolwiek podiał niewczaſu *minoris id duco*, bylem tylko mogł bez ten krotki czas Ablegatiey mojey *è vicino* corteziować Kurfirſztowi I. Mci. Snadno na to pozwolono. Gdym tedy nazajutrz czy dnia trzeciego conferentią zaczął, z iednym *ex Miniſtris confidentioribus* P. Fuxem mała czyniono mi nadzieię, tłumacząc Pacta Bydgoskie, ze w ten czas tylko *tenetur* Kurfirſzt IMc. do dania *Succurſu*, kiedy *novum aliquod bellum oritur contra Nos*. Więc ze *hoc in caſu* wſzedſzy w Colligatią z Ceſarzem IMcią, myſmy Woynę ogłoſili *non teneri ſe iis pactis*, do dania Succurſu, deklarowano. Nad to ze będąc w Colligatiey z Ceſarzem IMcią, ktory *ex ui debiti Electoribus Imperii* nalezącego po podobnyſz przysłał ſuccurs. Gdy tedy jemu dany bedzie *perinde* to jeſt, jako Nam *uti Colligatis.* Dac

 zas

zas *utrique* nie podobna, nie majac zupełney na ten czas *in Vicinitate securitatem*, bo własnie *sub illud tempus* Xząt Laneburskich *sub incude* była negotiatia, dość wielkiey consideratiey, bo ci Xzęta *30^mil:* *ad famam* ale w rzeczy samey 24. tysiecy Ludzi mieli gotowych, na co oglądać się Dworowi tamecznemu należało *per Regulam ordinatæ charitatis, proximus quisque sibi*. Nie ustraszyłem ja się temi excusatiami *& validis quamvis rationibus*, ale solwowawszy y wywiodszy, że początek Woyny nie z Naś, bo nie dotrzymanie Pakt Zorawinskich, gwałtowne rozgraniczenie, przywłaszczenie sobie Czortkowa, *cum adjacentiis*, y tak wiele inszych od Porty *præjudicia*, będąc nieomylnym *hostilitatis* znakiem, *per rationem Status Nostri* acceptowac tę zdało się Nam Colligatią, ktoryieśmy tak dawno przez roznych *novissimè verò* przez Xcia IMci. S. P. Podkanclerzego W. X. L. szukali. Powiedziawszy że jesteś W. K. M. pełen nadzieie, isz jako *nunquam sua dextera segnis ad ferrum*, że y teraz *bella sacra dabunt socium*, y nie czyniąc reflexiey, czy to na gotowanie się *alteri parti* dania succursu, czy na trudność dla zatrzymania *æquilibrii*, między differentie mającemi Sąmsiadami, jedno Imię W. K. M. *pro mille clypeis* wziałem, za ktorym *omnia tuta ratus*. Spodziewałem się *non ex vano* do skutku przywieść to co by było *in rem* Rzptey. Że jednak miałem przestroge, isz dla ufacilitowania publicznych interessow prywatne wprzod zgodzić było trzeba, to jest zachodzący interess Xząt Ich Mcow Podkanclerzycow W. X. Litt. od Xzney Iey Mci Radziwiłowny Margrabiney. Pokazałem tedy *eam facilitatem*, ktorey sobie Kurfirszt IMc. zyczył do zupełney przywieść *negotii hujus* acquietatiey. Wysadzono na to przy tymże P. Fuxe, P. Falkowskiego Marszałka, y. P. Reiera Podskarbiego Xzney Margrabiney z ktoremi przez dni prawie cztery *à mane usque ad vesperam negotium* to traktowałem, nie mogąc się resolwowac na wielką Xząt Ich M. M. szkodę bo koniecznie *evincere* chcieli aby Majętność Kopysc po śmierci Xcia Koniuszego od Xcia I. Mci Podkanclerzego w pretensiach słusznych trzymana *ex nunc* oddana była, *levi nec prætensionibus æquivalente prænumerata summa* kilka razy ledwie się ten nie zerwał traktat, bom sobie pozwolic nie mogł renunciować dobra Trzydźieści Tysiecy intraty Wynoszące za *20*. Tysiecy tylko Talerow. Gdy jednak obawiałem się aby jaki *in publicum* był *fructus*, odważyłem się pociągnawszy strony na Dziesieć Tysiecy Talerow wiecey, y tak na *30*. Tysiecy Talerow tamecznych ktore po piąciu złotych tu idą te sprawem ugodźił. Spodźiewaiąc się że tę ktora jest znaczna dosyć Xiąząt Ich Mciow szkodę y W. K. M. P. M. M. swoją łaską y Rzplta czasu swego należytym przy inszych prætensiach nagrodźi respektem. Wiec jak pręțko ta się skończyła sprawa zaraz *ad publica* udałem się. *Repetitæ sunt mihi* jak znowu racye, przećięsz juz *spes melior affulgebat*, y tak *post certamina* wprzod tysiac, potym dwanaśćie set, wprzod na trzy Miesiące, potym na sześć swoim kosztem sustentować objecano. *Quibus* zaś *conditionibus* jest Traktat, wolno go kazdemu czytać w Cancellariey IM. P. Kanclerza W. K. gdźiem go oddał, y jezeli by kto miał jaki w punkćie ktorym skrupuł gotowem go justifikować, lubo nie rozumiem żebym w czym miał *excedere*, bom się tak starał, abym usłużyć mogł jako naylepiey. Skonczywszy tę relatią należałoby informować, o dispućie mojey *circa præcedentiam* u stołu Kurfirsztowskiego *cum Ministro Gallico*, y jako się to *sine præjudicio* Wielkiego Imiehia *& æqualis dignitatis* skończyło. Ale *hæc malo ex aliis* bo w tym nie prætenduie sobie ani *meritum* ani sławy, co się z powinności czyni.

Nie mogę przy tym na sobie przewieść N. Krolu abym nie miał wspomnieć tych ktorzy W. K. M. w Osobie Mojey usługe

usługe y affekt swoy na tamtym Dworze wyświadczali, oprocz tedy wspomnionego P. Fuxa ochotnie *in favorem* W. K. M. y Rzpltey deklaracye Kurfirszta I. Mci. do executiey przywodzącego. Xiąze Anhaltski *observantissimus* Wiekiego Imienia W. K. M. taki mi affekt *& zelum* pokazał, jakiego ja słowy wyrazić nie potrafię. P. Hetman tameczny Derfling człowiek *moris antiqui retinens*, Zołnierz tak wielą expedicyami sławny, poćciwości y honoru pełen, *magnum rebus meis* przydał *momentum*, osobliwy Polskiemu Narodowi w kazdey okaziey świadcząć affekt. Jako tedy I. M. P. Wojewoda Ruski M. M. P. zalecał go W. K. M. y całey Rzpltey aby mogł honor mieć Indigenatu, ktorego *honore solo* pragnie titułu, tak y ja za nim pokornie supplikuię, boday tacy do podobnych przychodzili praerogatyw. P. Generał Truxes y ten jako potym *ex consequenti* na dwuch Kampaniach doznałeś tego W. K. M. osobliwy swoy mi w Interessach Polskich affekt świadczył. Do tych zaś wszystkich *scitu & notitia mea* P. Wichert Resident Kurfirszta IMci teraźnieyszy, gorace swoje (aby interessa przezemnie *proponenda* promowowali) pisał listy *quod Vidi testor* y *pro fide mea* upewnić mogę ze *meretur* człowiek ten za osbliwą do wszelkich publicznych interessow Polskich inclinatią, u W. K. M. y całey Rzpltey respekt. Zapomnieć mi się zaś nie godzi P. Boima ktoregoś mi W. K. M. za Sekretarza Ablegatiey moiey przydał, ktory dość *competenter* dla honoru W. K. M. y Rzpltey ozdobił mię y prac dopomagał. Zeby tedy *officium* jego nie było mu *damnosum*, gdysz *nemo propriis stipendiis militare tenetur*, powazam się supplikować za nim, o dalszy W. K. M. y Rzpltey respekt. A tak *strictim* powiedziawszy to co do mnie nalezało, to tylko przydam, ze sobie W. K. M. wszystko cokolwiek tylko chciałbyś, po Kurfirsztu I. Mci obiecywać mozesz, bo mię nie raz ani dwa ale *toties quoties* upewniał, assecurował, o pewnym prawdziwym y nie odmiennym swoim ku W. K. M. affekcie, od ktorego nic go *divellere* nie moze, bo mi nawet to *solenniter* y goraco insinuował, abym go przestrzegł *inquantum* by jakie, jako to o nie czesto nie trudno *sinistrae* bywały interpretatie, y mogę *pro ea fide* ktorą W. K. M. y Rzpltey *juratam* Wiernienem assecurować, ze od niego wszelkie Rzplta mieć bedzie zawsze vkontentowanie, do ktorey confidenciey *si gloriari licet*, y ja jakom mogł pomoc *non intermisi*; Wiedząc ze nic szczesliwszego Rzpltey *accidere* nie moze jako kiedy w dobrey *cum vicinis* bez swojey szkody, zostawać bedzie confidentiey. Pracą tę moję, usługę, y koszt, jako pod nogi W. K. M. P. M. M. składam, tak Rzpltey *libens dedico*.

Na tymze Seymie ex occasione *Opactwa Oliwskiego* inter vacantias *podanego.*

UTrzymać się nie podobna N. Krolu abym nie miał zokaziey podanego naprzod *inter vacantias*, a potym teraz wspomnionego Opactwa Oliwskiego głos wziąwszy, *indolere vicibus* Oyczyzny Naszey, ze coraz to nowe *in apricum* wychodzące materye obronę jey tamują, *tempus utile* Rzptey biorą, coraz to nowemi *involvunt* ją trudnościami. Nie rozumiemci ja aby ci Ich M. Mc ktorzy obranego przez Zakonnikow, jako wolney Electiey prawo majacego, przez W. K. M. tylko potwierdzonego X Opata Oliwskiego *impugnant*, nie rozumiem mowię aby *contra justitiam distributivam* cokolwiek mieli, kiedy widzą ze *maturum* w rozsadzeniu godnosci y zasług W. K. M. *judicium*, na kazdego wiernie słuzacego *plenis velis* łaski spuszcza; kiedy się nikt na zawiedzione nadzieie skarzyc nie moze, *ponimus spes humiles populi*

populi sub Principe tanto. Ktokolwiek zasługę jaką pretenduie pewney y bespieczney bydz może nadziei, pretkiey z szczodrobliwey reki W. K. M. recompensy, Regum gratiam statim mereare ut statim recipias. Jesteśmy świadkami wszyscy cokolwiek Nas jest w Senacie na wszystkich (bo bespiecznie rzec mogę że żaden poskarzyc się nie może aby nie miał łaski W. K. M. doznac) widziemy co dzien dominâ tot munera dextrâ fundi, kiedyś W. K. M. za codzienną maxime y domową praxim wział złote owe słowa nullum magno Principe immortalitatemque merito impendi genus dignius, quam quod erogatur in Cives. Bardziey tedy podobno albo prywatne jakie quod tamen minus credo in personam Xdza Opata Oliwskiego odia, albo rzeczy niewiadomość, jako się ma in particulari, hunc w Ich M. M. sprawuje Zelum, krociusienko tedy jako trochę wiadomy informabo. Jest to tak N. Krolu że się słusznie Rzpta uymowacby circa Jura Patronatûs W. K. M. miała, boc to są jura Regni, y niemasz tak małey conditiey, ktoraby cum zelo Jura Patronatus sui bronic y conserwowac niechciała. Ale że judicium discernens realitatem onych chce omnino ex fundamento rzeczy wziąwszy doskonałe miec probatie, ktorych fato Rzptey & incuria solita w chowaniu praw, przywilejow, & immunitatum Nostrarum, jezeli jakie były znaleśc nie możemy, tak doskonałych y dostatecznych documentow, ktoreby scrupulosè juxta praxim & æquitatem wszystkie przetrzasające kontentowac mogły judicium. Cokolwiek bydz mogło z Osoby W. K. M. wszystko to impendere raczyłes. Inter prima Instructionis puncta dano było Xciu. IMci. Nieboszczykowi Podkanclerzemu w Wielkim Poselstwie do Rzymu jadącemu, aby był materią tę, to opus seculorum, od tak wielu Antecessorow W. K. M. podobnasz z Zakonnikami trudność mających zaczętą y ustawicznie agitowaną uspokoił sprawę. Mam do

do tych czaś wiele pakietow ktoreby wielkie starania y pilne około tego chodzenia Nieb: Xcia. I. Mci. evincere mogły. Poszło to jednak w dłuzszą, kiedy sufficientia ad probandum Jus Nostrum ad manum nie były documenta. Vprosił Xze I. Mc. Im X. Opata Koronowskiego, aby był zaczęta tę sprawę z Zakonnikami, jako interess prywatny, na ten czas mający, per summum judicium uspokoił. Eadem I. Mci. X. Opata Koronowskiego była ratio, cum multum laboraverit, na ostatek favor w tym uczyniono, że tego przynamniey nie odsądzono. Gdy tedy nie było inszego medium, tylko w jaką compositią wniść z Zakonnikami, áby partes miedzy sobą uspokojone, approbatią z tamtąd wziąwszy ubi de jure należy, wiecey trudności nie miały. Sprowadziłes tedy W. K. M. Xdza Commissarza Cistersow do Jaworowa, zleciłes I. Mci. X. Podkanclerzemu Koronnemu M. M. Panu aby był z nim traktował, byłem tesz y ia do tey wokowany sessiey, y mogę powiedziec zesmy tam wielkiey zazyli trudności. Atoli przecię gdys W. K. M. dobrocią swoją Panską z tym Zakonem poszedł, gdys Coadiutorią Opactwa Lendzkiego ledwie znajomemu Synowcowi X. Commissarza podpisał, gdys affekt swoy Ordini declarował, dopiro y oni poczęli z Nami mitius tractowac, Longum esset wszystkie trudności particularitates referre. Więc tylko co się tam concludowało edisseram. Rozdzieliło się N. K. Opactwa Cistersiensium ktorych jest piętnaście na trzy części, redukowalismy je ad tria capita. Ustąpili piąciu Opactw ex pinguioribus w Koronie (bo w Prusiech ab immemorabili tempore Zakonnicy bywali) do ktorych W. K. M. absolutam zostawili nominationem y wolność disponowania in favorem Ich M. M. X. X. Prałatow Swieckich Salva per omnia w Rzymie confirmatione, drugie pięc cesserunt takze dispositioni W. K. M. ale takiey zeby ci ktorzykolwiekby o te Opactwa concurrowali na wzięcie tego habitu od-

odwazyli się, trzeci rząd tych Opactw zostawiony wolney Elektiey zakonnikow, y ledwosmy to na ten czas wydyspotowac mogli, ze przecię *umbram & speciem juris* W. K. M. zostawili, kiedy na confirmatią y potwierdzenie *Electi* Majestatowi W. K. M. ledwo a ledwo *indulserunt.* Stanęła ta zgoda *ex consensu* całego Zakonu à do tych czas jescze postaremu nie jest potwierdzona, lubo I. M. Xdz. Opat Mogilski z nieporownaną pilnoscią y applicatią około tego chodzi, aby przynamniey *per Viam gratiæ*, kiedy *per viam justitiæ*, nie mozemy, defectu *probationum* otrzymac się to mogło. To tak co do generalney wszystkich Opactw nalezy dispositiey powiedziawszy, przychodzę do Opactwa Oliwskiego. Rzekłem juz ze Opactwa Pruskie, *ab immemorabili* pod Zakonnikami, pod Professami, Opatami, bywali, na co mają prawa dobre, przywileje doskonałe, *diplomata* nieporuszone, a nie tylko że Zakonnika miewali, ale ze zawsze *è medio sui uti liberam Electionem* mając obierali. Gdy tedy wakuje to Opactwo albo raczey jescze za Zywota X. Opata ostatniego widząc tameczny klasztor ze dla choroby jego Dobra Opactwa *deteriorantur*, obierają Coadjutora, y *tandem* po Smierci jego y Opctwu Vakującemu X. Hackiego zasłuzonego przez lat kilka W. K. M. sługę *ex qualitatibus cuivis muneri parem eligunt, & per honor* tylko, o confirmatią onego proszą *hunc & non alium* obrawszy. Uczyniłes to W. K. M. tym chętniey ze y Prawo swoje tą confirmatią utwierdzic, y dobrego sługę *beneficio augere* mogłeś. *Venit* tedy *in quæstionem* jezeli to jest w mocy W. K. M. chocbys y chciał, lubo *beneficium Principis decet esse perpetuum* odmienic to, do czego *cum venia* Majestatu W. K. M. *sit dictum*, zupełnego nie masz prawa. Jest Statut, zeby *ex genere Nobili Abbates* byli, o tym nie disputuję *in hoc casu*, lubom trochę słyszał ze w teraznieyszym X. Opacie albo raczey Przodkach jego *abusus* tylko jest *Nobilitatis*,

tatis, przez ktorey łacnieyszyby mu nisz *mere plebejis*, mogł bydz *ad honores accessus*, bo tenze Statut *Abbates ex Nobilibus*, *aut si ij defuerint ex plebeiis modo sint Poloni creentur*, wszelkiey disputatiey zagradza drogę. To tez przydaję ze ta trudnosc ani przez W. K. M. ani przez Rzptą całą, uspokojona bydz mozo, bo ktokolwiek wie, jako expedicye podobne z Rzymu wychodzą, jako się *oracula* tamte odmieniac nie mogą, jako na tych ktorzykolwiek *impugnare* by chcieli determinatią tameczną, *fulmina* excommunicatiey są załozone, *non est amplius dicendi locus*, bo to jest *extra dubium*, że w rzeczach do Koscioła nalezących *supremum S. Sedis Judicium absolutè* decidowac zwykło, y powinnismy jako dobrzy Katolicy głowy Nasze pod to składac *Imperium*, ktoremu sam Christus *vivæ vocis oraculo*, rząd ten y władzą nadał, y przeciwko ktoremu *portæ inferi non prævalebunt.* Jezeliby jednak *zelus alia via vel alio quopiam modo*, *vindicandorum Jurium* W. K. M. ruszył kogo, zeby chciał *eam* na się wziąc Provinciam jechania do Rzymu, wiem to dobrze ze W. K. M. gotowes gorącemi listami y Instructią swoją wesprzec. *Et merebitur de Republica*, ktorybykolwiek miał *tantum animi* starac się *efficaciter* o to, czegosmy dotąd *per tot discrimina rerum*, przez tak wiele trudnosci nie otrzymali. To tak *ex notitia mea* powiedziawszy I. M. Xa. Podkanclerzego M. M. P. proszę aby jezelim ja co zapomniał, mogł *plenius* W. K. M. y Rzptą informowac.

Na tym ze Seymie ex occasione *wielu Materyi zaczetych.*

ROzumiałem N. Krolu ze głosy onegdaysze nie ktorych Ich M. M. PP. Posłow przy deklaratiey na prolongatią *hac conditio-*

ditione pozwolone, abyſmy opuſczony czaś wetując, to co *pro primo*, & *ultimo* bydz powinno Seymu teraznieyſzego *objecto*, przed ſię wzięli. Rozumiałem mowię zeſmy mieli kiedyſzkolwiek uwazywſzy czaś tak daremnie *aliud agentibus* ſpływający, te zacząc Materie ktoreby prowadziły Nas do pożądanego rad Naſzych ſkutku, aliſci widzę *vitio* podobno *vergentis in pejus ſeculi*, czyli teſz *fato Noſtro*, ze jakobyſmy ſczęſliwych owych czaſow zyli, ktorych wolnoby było od Roku do Roku Seymowac, *Judice cælo & terra* oczywiſcie do zguby nie *fata*, ale Nas ſamych czy *voluntas*, czyli jaka zapamiętałoſc pędzi. Radbym milczał, gdybym mogł, bo lubo jeſtem z oſtatnich miedzy Ich M. M. X. X. Biſkupami M. M. PP. przecieſz jakom to raz rzekł, juz tam *ſinè diſcrimine ordinis*, rozkązano Nąm wſzyſtkim *opportunè, importunè, inſtare, obſecrare. Video mala Carthaginis*. Niewſpominąm juz przeſzłych *ſinè ullo fructu in publicum cum magno præjudicio in privatum* fortuny ſubſtancyi Nas wſzyſtkich na tym Seymie ſtrawionych, nie wſpominam mowię przeſzłych ſiedmiu Niedziel, niechcę *infandum* ich *renovare dolorem*, *triſtia ſilentio comperienda*, zwłaſzcza zę *præterita magis reprehendi quam corrigi poſſunt*, do dziſieyſzego dnia mowię, oſmy juſz pędzimy tydzien, zapatruje ſię cały na Nas ſwiat, dziwuje ſię co ſię z Nami dzieje, ledwo podobno nie pytają, *quod genus hoc hominum*, Ludzie rozumni *Religione, Literis culti* ſami nie wiedzą, y gdzie początek znaleſc *neſciunt quid faciunt* &c. &c.

A lubo te materie ktore *proponuntur* ſą dobre, pozyteczne, potrzebne, kiedy jednak uwazemy *ſtatum rerum præſentium*, kiedy ſię obudziemy z tego ſnu, w ktorym jakoby głęboko utopieni jeſteſmy, ze *mala Noſtra ſentire* niechcęmy, kiedy w reflexią bez paſſiey, bez intereſſu (boday kiedyſzkolwiek Bog ſprawiedliwy Oyczy-

zne

zne Naſze z nich uwolnił.) Kiedy mowię bez prywat, ktore y nayoſtroznieyſzym *pro bono publico*, oczy zaſtaniają Zelantom, uwazemy, w jakim my teraz położeni fortuny zoſtajęmy ſtopniu; Nieprzyiaciel *præ foribus* wie Naſzę ſłaboſc, nie gotowoſc, nie ochotę, oziębłość, jeſt tak dobrze informowany o Naſzym teraznieyſzym pozał ſię Boze nierządzie, bo wiem to *authenticè*, ze ledwo nie pierwey w Kamiencu nizeli w Krakowie o concluziey Naſzych Rad dochodzą wiadomości. Czegoſz ſię tędy ſpodziewac, tylko tego ze na Nas wſzelką ſiłą uderzy, áby potym łacniey dalſze ſwoje mogł *proſequi* imprezy. Ja niewiem co juz y za racye dawac, *tam nocivæ Chriſtianitati moræ*, tym ktorzy tu od Colligatow Naſzych na to Seymowanie Naſze zapatrują ſię, wiązemy ręce tak dobrotliwemu na Nas Oycu S. bo kiedy informatie ſłuſzne prawdziwe, (bo ſię inakſzey nie godzi *Miniſtris*) z tąd od I. M. X. Nunciuſza odbierze, to nic pewnieyſzego ze będzie wolał na tę ſtronę *liberalitatem ſuam* obrocic, zkąd *majus momentum Chriſtianitati accedere* moze. Wziąwſzy w uwagę czaś tęn, ktorego Seym ten ſkonczemy, *vix, ac ne vix quidem* ſpodziewac ſię potrzeba, zebyſmy mieli utrzymac tę ſławę, ktorąmeś W. K. M. Narodowi Naſzemu uczynił, y ktorey dalſze *obices* ta Naſza w Radach ociezałość jedna zdrugiey rodząca ſię trudność zakłada, chocbyſmy Seym ten w tęn tydzien ſkonczyli, czego bardziey zyczę, niſz ſię ſpodziewam, to *Senatus Conſilia* po Seymach zwyczayne, to *conſilia bellica*, to inſze potrzebnę y bez ktorych obeyſc ſię nie podobna z Ich M. M. P. P. Hetmany, z Ich M. M. P. P. Generałami Artyleriey conferentie zabawią. Z Podatkow o recrudach myſlić daremna nie podobna, á bez tych zaś wyniść trudno, to *in hoc caſu* o ſpoſobach myslic potrzeba, ktore ják ſą trudne kazdy *æquus rerum æſtimator*, ſnadno uwazy, zgoła Seym ſkonczywſzy, *magnum iterabis* W. K.

M.

M. *æquor*, boc to wszystko o głowę się oprzec musi Pańską, my się luzujemy, *Nos mutamur*, teraz w Senacie wolno Nąm wyniść, W. K. M. zawsze zostajesz, *tu autem permanes non sine tædio*, w ten czas osobliwie gdy czaś darmo trawisz, a my *in vaniloquio verbisque otiosis* pędziemy go nie pozytecznie; Bogu tylko supplikowac Nąm trzeba, bo juz *humana media deficiunt*, ábyśmy kiedykolwiek obaczyli się, abyśmy dla tey niezgody *ludibrio viciniis*, *prædæ barbaris*, z wieczną sromotą y nie powetowaną szkodą nie zostali. Proszę tedy Ich M. M. P. P. Posłow M. M. P. Pw. aby te sprawy, ktore na teraznieyszym Seymie uspokojone bydz nie mogą *differre* chcieli, á przystąpilismy do tego co jest *unice* potrzebna, *unum porro necessarium*, abyśmy o Obronie myśleli, bo tak dawne jako y nowe prawa zginą, jezeli tak ospale *negotia perimentia* Rzptey traktowac będziemy. Czemusz kiedyszkolwiek z cięszkiego tego Oyczyzny nie obudzic się letargu? *in malis hoc unum tuis bonum est Tiesta quod mala ignoras tua*, tym cieszył Trajedus nieszczęsliwego Tiesta, my *excludimus* od siebie y tę smutną *alias* pociechę, ze *mala non ignoramus Nostra*, *scite miseri & fautores miseriarum*. Supplikuję *iterum iterumque* całey Rzptey, *per decora Gentis*, chcieymy kiedykolwiek obaczyc się, juzesci my dosyc *superquè* z prostego zszedszy gościnca *per devia viarum* nabłądziwszy się *non aliquid sed multum dedimus* mniey potrzebnym discursom. Zapiszmy sobie *non plus ultra*, pomoszmy sobie komukolwiek *sensus est boni publici*, nie dopuszczaymy inszych materyi *presse* do obrony mowmy.

Constitutią Ich M. M. W. X. L. obwarowawszy boc *data* Imieniem W. K. M. y Senatu całego *servanda fides*, do tego przystąpmy co nalezy do conserwowania Nas samych *si Rempublicam salvam volumus*.

Na

Na tymze Seymie ex occasione *jednych* urgentium *drugich nie pezwalajacych na Sad I. M. P. Podskarbiego Koronnego.*

NIepodobna N. Krolu tam *premere verba* gdzie *materiam* sąm *suggerit* słuszny zal, widząc y uwazając jako to musi *angere* Majestat W. K. M. kiedy *quid agere quidvè non agere debeas*, między roznemi *idem volentium nolentiumque* zdaniami *hærere* musisz, zdało się wielom z Ich M. M. PP. Posłow *ex puro boni publici zelo*, aby tę sprawę *felicioribus* odłozywszy *temporibus*, obronęśmy tylko Rzptey ktora *totos nos occupare* powinna, przed się wzięli, z naturalney ktorey nikt nigdy odsądzic W. K. M. nie moze clementiey, darowawszy P. Bogu *notas cœlo injurias inclinaveras* uczynic to, wygadzając *& desideriis* tych Ich Mciow *& rationibus* gwałtowney *adjuvanda Patriæ* potrzeby. Asz kiedy znowu insi Ich-Mc. *urgent* Sądy, kiedy o nie niektorzy *non sinè aculeis instant*, kiedy upewniają ze Seym bez tego skonczyc się nie moze, kiedy clementią *pro conniventia* tłumaczą, składac musisz *tolerantiam amplius non ferendam*, y jako *non nisi coactus exuere* poczynasz clementią, *conscientia recti* pewien przystępujesz do sądow, asz znowu *quod lubet non lubet jam id continuo*, asz zachodzą contradictie, asz *imus huc*, *hinc*, *illinc*, *quum illuc ventum est*, *ire illinc lubet*. Jusz tez rozumu nie staje, czegośmy wczora chcieli, dzis niechcęmy, nie mamy compassiey nad W. K. M. ktory się całego *impendis* Oyczyznie. Nie moze by nayzarliwszy *livor* ując tego, co wszyscy widziemy, *qua cura*, *qua solicitudine* chodzisz, aby nie tylko Rzptey, ale prywatnych wszystkich do godziło się interessom, *quid amplius facere potuisti*, *& non fecisti*. Ey przecięc jest Bog, *qui qua Nos gerimus auditque & videt*. Na cosz broniemy tego coby

potym

potym na rozne ktore ſą częſte ale teraz naybardziey *vitio vergentis in pejus ſeculi ſiniſtras in eminentes* przyſzło interpretacie; *Nemo ire quemquam publica prohibet Via.* Wazył I. K. M. komuby dogodzic, a widząc większe wielu *deſiderium* ſądzienia, przyſtępuje do niego. Nie powinna tedy w tym zachodzic contradictia w czym juz ſtanęła Izby Poſelſkiey zgoda generalna, ktora *vel ex eo palam eſt* ze Ich Mc. PP. Deputaci do tey *præcisè* ſprawy ſą naznaczeni, *quod ſemel ergo placuit, quomodo diſplicere* daley moze. Woſtatku mamy I. K. M. *in utrumque paratum* bylesmy ſię ſami pomiędzy ſobą porozumieli, gotow y ſądzic y pokazac, ze w podobnych criminałach, w ktorych *in omnes peccatur rigorem pro æquitate habet.* Nie zbroniłby ſię y nie Sądzic, byle zas potym inaczey tego nie tłumaczono, *palam loquitur Nobis.* Mieymy ſz tedy jakom rzekł nalezytą nad Panem compaſſią, *non extrahamus tempus* a kiedy tak dobroc jego Panſka *eò ſe dimittit*, pokazmy drogę, *quo ſe vertere debeat*, boc ja rowney w tak wjelkiey Naſzey wolnośći więkſzey nie znayduję niewoli, kiedy *quid eligere quid facere debeat* ten Pan niewie, ktoryby rad wſzyſtkim wygodził. *Per gloriam* tedy *Gentis* proſzę Ich M. M. wſzyſtkich M. M. PP. aby *tandem in hanc vel illam partem* zgodzili ſię, bo wiem to zapewne ze W. K. M. P. M. M. jeſtes jakom juz rzekł *in utrumque paratus.*

Na tymze Seymie ſententia w ſprawie P. Podſkarbiego Koronnego miana.

WZiąwſzy N. Krolu P. M. M. *in examen veri & juſti* wſzyſtko to cokolwiekeſmy przy continuatiey ſprawy tey, ktorey z wielką ſzkodą ſpraw publicznych tak wiele dni *impendimus*, wſzyſtko

ſtko mowię to uwazywſzy, cokolwiek *pro & contra* bydz moze znayduję kilka objectyi, ktore *qua facilitate aſſeruntur, eadem reijciuntur.* Widzę ze uſpokojone rzeczy, znowu ſię wſkrzeſzają, a przecieſz *bona fides non patitur ſæpius idem exigi*, a zebym długo nie bawił krociuſienko do punktow przymawiam ſię. Juz tu doſyc dobrze przedemną N. M. Krolu *ſtatum Cauſæ præſentis de qua res eſt, iniuriasque* Rzpltey wywiedzono, ktorych *nec negare nec excuſare Pars Citata poteſt*, kiedy *ipſo facto* ten *iniuſtus* bydz muſi, ktory *quod debet non reddit.* I lubo ſię obwinioney ſtrony przydani Patronowie na rozne racye y wymowki ſforcowali, przecięſz kazdy z Nas ſłuchających concludowac muſiał ze *inanis eſt oratio, ubi eſt prava actio.* Odjechanie zwłaſzcza takim ſpoſobem P. Podſkarbiego przeſzłego nikt chwalic nie moze, luboby ſię podobno owego Rzymianina excuſowac mogł racyą, ktory w podobnym przypadku choc miał ſprawiedliwą *etiam in Cauſa iuſta maluit Judicio abeſſe, quam ſaluti deeſſe.* Nie oddanie ſkarbu mogłoby ſłuſznie *argui*, alec przy bytnośći jeſcze jego dobrze z nim W. K. M. diſponował, kiedyś adminiſtratią jego, wielkiemu Człowiekowi oddał, *ſatis ergo pœnæ* w tym punkcie będzie, ze *deſerens deſeretur.* Rachunki od Seymu Grodzinſkiego y *in dubiis* przed Seymem Grodzinſkim ſatisfactia jeſt potrzebna, ktorą gdy uczyni *ſolutione eius quod debetur reſolvetur omnis obligatio. Plus offerentia* ta go *aggravare* muſi, bo *qui damni cauſam præbet, damnum dediſſe videtur*, y *pro conſcientia* ſądząc kazdy *ad ſtrictam reſtitutionem* obligowac go muſi, y rozumiem ze y w tym punkcie y w inſzych potrzebna *per inquiſitionem* deductia, *ut conſtet de certo quanto, utq; id reſtituatur quod cum publica injuria* wzięto. Illatia o rękawicznym po dzieſiątku Tyśięcy Czerwonych Złotych *magis movet, quam evincit*, jeſt ći to prowent *induſtriæ*, za ktory by odpowiadać nie był powinien, chyba zeby dowiedziono, ze

temu

temu prędzey arendowano, kto więcey rękawicznego dał, bo by tu juz *defraudatio* Rzpltey była, a za tym *teneretur ad restitutionem.* Prowenta pod czas *Interregnorum* juz są examinowane, y oprocz Solnych niewiem jakoby znowu wzruszać rachunkow, y rozumiem że *in aliis gravatus in hoc relevari deberet.* Zmateryi z ktorych budowane Mosty, Szopy, *& alia*, wiem że się *pars magna* do Klasztorow dostała, znać że ta Jałmużna nie wiele mu pomogła, bardziey Rzpltey, jako *originaliter* jey własna, kiedy się takie pokazują y odkrywają, a zatym *in posterum impediuntur* szkody. O Tatarskich upominkach w ten czas by mowić trzeba, gdyby albo więcey nad postanowienie Rzpltey na nie wyszło, albo zeby się tamten Narod o depactatią skarzył, czego oboyga gdy nie widziemy, mowić o tym nie chcę. Dziesięć Tysięcy czerwonych Złotych na Legatią Francuską wzięte, wrocić by się powinny, poniewasz *ex effectu constat*, że bardziey swoje niz publiczne traktował Interessa, ktorych dość *aliundè* Rzpta przypłaca. Ani to iść ma *in consequentiam* zeby y drudzy ktorzykolwiek *pro similibus* wzięli *Legationibus* wracać mieli, bo tamći *bona & integra fide* Rzpltey służyli, tu zaś że sobie bardziey, *evidentia rei evincit omne probationis genus.* Wziąwszy tedy N. M. Krolu wszystko to *in massam*, nikt by mi zazłe nie miał, gdybym nie ktore dość ciężkie Rzpltey uwazywszy szkody *ad pænas peculatus* się pisał, boć w podobnych Criminałach w ktorych *in omnes peccatur rigor pro æquitate habetur.* Ze jednak kazdemu, ale Mnie osobliwie Duchownemu *melius de misericordia, quam de severitate reddere rationem, in pænalibus mitiorem amplector sententiam*; bo *solutione ejus quod debetur, resolvitur omnis obligatio.* Rozumiałbym tedy aby w tym Dekrecie jako nayścisley obligować, aby w tym jako nayprędzey Rzpltey *satisfaciat*, cokolwiek od niego *ex æquo & justo petitur.* Widzę ja w Osobie P. Podskar-

skarbiego przeszłego że *quos vult fortuna perdere eosdem facit desipere*, dosyć jednak będzie kary, kiedy odstąpiwszy wolności Naszey *servituti se addixit*, kiedy Podskarbstwo oddane będzie, kiedy we wszystkich Rzptey prætensiach Dobra jego *uti Fisco obnoxia* odpowiadać będą, to rozumiem że W. K. M. zwyczaynego zazyjesz *attributum* y Pańską errory jego okryc zechcesz clementią, a jakom na początku tey sprawy supplikował, tak tosz teraz jako nayunizeniey powtarzam, aby w Dekrecie dołozono było że to *bonæ & integræ famæ* Ich M. M. P. P. Morsztynow dobrych slug W. K. M. *nocere in posteritate* nie powinno, bo mając w consideratiey honor Domu Ich M. M. kiedy *non accusatur nomen sed persona*, słuszna, aby taki ferowany był Dekret, coby Ich M. M. *bonæ & integræ famæ in posteritate* nie szkodził, *delictum unius non debet redundare in detrimentum ac præjudicium aliorum*, tak rozumiem, że ci ktorych *integræ fidei*, y dobrego *in publicum* zawsze *sensus* znamy, z ktorych jedni Synow swoich *in obsequio* Rzptey przeszłey Kampaniey potracili, drudzy odwaznie zawsze krew y zdrowie swoje na zasczyt Majestatu W. K. M. niosą, insi *tot Ablegationibus clari*, tak rozumiem mowię, że ten o ktory z mieysca mego supplikuje u W. K. M. y Rzptey znaydą respekt; wszak nic słusnieyszego nad to tylko zeby wedle prawa *ita Justitia exhibeatur, ut aliis iniustitia non fiat.* J. M. Pan Star. sta Malborski *ex alterius facto non obligatur*, zaczym aby *indoles* jego *cuivis servitio* Rzptey *par* tłumiona niewinnie nie była, y zeby go *libertas* potkała, jako nayunizeniey W. K. M. P. M. M. proszę.

Na tymże Seymie ex occasione *wniesioney Materiey o circumscriptiey Podskarbiego.*

PODOBA mi się *zelus* tych Ich. M. M. ktorzy o circumscriptiey przy-

przyſzłego Podſkarbiego mowią, chwalic go trzeba, bo *experientia edocti, quanta in publicum* przeſzłych czaſow wyſzły *praejudicia, triſtia ſilentio cooperienda*, chcieliby *in poſterum* Rzptey *providere.* Gdyby to tylko czas znieść mogł, gdyby w ten czas kiedy my o circumſcriptiey diſputujemy ſię, całey Oyczyzny *circumſcribere* Nieprzyjaciel Naſz nie myſlił. Nie żyjemy w takiey Rzptey jak owa była w ktorey przez dwieście lat żadnego nowego nie poſtanowiono prawa, bo ſię nikt proponowac go nie odważył, kiedy ktokolwiek *ſuadere* go chciał, *collo in laqueum inſerto ſuadebat, ut ſi non placuiſſet lex, Cives mox ſtrangularent auctorem,* boſmy ſię w tey urodzili wolności, że każdemu wolno *pro ſenſu ſuo* ſtarego ſię domowic, nowego upomniec, ani Nas *movet*, lubo dobry owego Narodu przykład, ktory przez Siedm ſet lat, *iisdem legibus nunquam mutatis, ſicuti neque moribus pacatiſſime vixerunt.* *Non movet* Wielkiego Ceſarza *Caroli V. in condendis legibus parcitas*, ktory wiele lat Krolem y Ceſarzem będąc, *per pauca legum capita ſanxiſſe legitur in veteribus tantum vindicandis, ſerius fuit.* Bo w Oyczyznie Naſzey niemaſz tego Seymu żebyſmy nowych praw nie ſtanowili, żeby *novi caſus, novas non faciant leges.* Że ſię to jednak Nąm nie nadaje y ſzkodzi, częſtokroc *mutatio legum etiam quae adiuvat utilitate, novitate perturbat*, kiedy prawo Naſze *immenſo aliarum ſuper alias coacervatarum legum cumulo* inuolwowane, juz *ſua magnitudine* poczyna *laborare*, kiedy dochodziemy tego *per experientiam*, że lubo kto pilno dogląda, aby prawem czemu *provideatur vix cavet cum etiam cavet.* Wywiedziono tu przed dni kilką przedemną, że im bardziey ſię co prawem oboſtrza, tym mnieyſza reverentia jego. Rozumiałbym tedy żebyſmy tę circumſcriptią *feliciori tempori* odłozyli, zwłaſzcza że W. K. M. tak wielkiemu Człowiekowi tęn urząd deſtinujeſz, ktory *non cupidine habendi, non libidine* zbogacenia ſię ale *deſiderio* u-

ſługi

ſługi Rzptey y pokazania że ten tak niebeſpieczny urząd *inviolata fide* piaſtowac będzie. Jeſt tak wiele o Podſkarbim Koronnym praw Naſzych, kiedyby ich kto chciał wſzyſtkie czytac, wielki muſiałby na to zabrac czas, nie rozumiałbym aby nowe piſac, kiedy na to zwłaſzcza conſenſu publicznego niemaſz &c. &c.

Na tymże Seymie po Wielkiey Nocy ex occaſione *wnieśioney Materiey o Summy Neapolitańſkie.*

TAkem rozumiał N. Krolu, że tęn czas utracony, *temporibus Reipublicae* za zgubiony poczytany bydź nie miał, kiedyſmy go *avita & debita pietate* Vroczyſtośći świąt Chwalebnych poświęcili, *porro unum neceſſarium*, ſumnienia Naſzego recollectia, poſpolićie *major poſt otia Virtus.* Miałem nadźieię że tęn dopiero obumarły, ktory cudownie y tryumfalnie powſtał, ktory na ręku prawie Oyczyznę Naſzę piaſtuie, Krol nad Krolmi ſprawić miał, aby jeżeli nie obumarła, ale widomie *languida Reipublicae cura* rzezwo powſtała, y wzbudzona była chęc dobra poſpolitego: aliśći widzę że poſtaremu nie ubłagana grzechom Naſzym y codźień *vergenti in peius Seculo* ſprawiedliwość Boſka jeſzcze Nam do końca ſię mieć nie pozwala, kiedy coraz to nowe *in medium* wychodzą materie, ktore bardziey trudnić, niż ułacniać Seym, bardziey *in mare diſcerptationum* wpychać, niżeli do portu zbliżać mogą.

Co do ſumm Neapolitanſkich będąc po części w tey materiey informowany, krociuśienko *ſine verborum cura*, rzecz *uti ſe habet* W. K. M. y całey Rzeltey *aperio.* Nie wchodzę ja tu w diſcerptatią jako te ſummy Rzpltey *de jure* należeć powinny, poniewaſz będąc od Krolowey Bony *Domui Jagellonicae* darowane,

 czyli

czyli po niey na ten Dom ſpadłe, bo bym rad jako naygruntowniey ſzę widźiał, prawo Naſze, y zeby to ſię znowu do Nas wroćić mogło, co z abdicatią, y potym odjazdem Krola I. M. Kaźimierza odeſzło, ktory ze rozumiał iz te Summy jako Domu dźiedźiczne do diſpoſitiey Jego nalezały, w Teſtamenćie ſwoim czyniąc *ex aſſe hæredem* Xięznę *Palatinam* Rodzoną ſioſtrę Krolowey Iey Mci. Ludowiki, *expreſsè* y o tych Summach czyńi mentią, y Onę teyze Xięźńie daie, daruie. Ze zaś Rzplta, *per Pacta Conuenta* y *per Diploma*, od Krolow Ich M.M. *ex eadem Jagellonica Domo* do tych ſobie Summ prætenſią ſćiele, pamiętam ze jeſcze za Krola I. M. Michała *negotium hoc* pod bytność moje w Rzymie przez pewnego Monſeigneura Lamberti nazwanego traktować ſię zaczęło, a do tąd ze ſię ńie ſkończyło, racya ta. Iſz Hiſzpańia *prætextu* wielu prætendentow, ktorzy ſię do tych Summ intereſſuią, nikomu wydác ich ńie chce, aſz wprzod *partes inter ſe*, albo przez ugodę, albo przez jaki ſąd, ktory ſobie *ex arbitrio* obiorą uſpokojeńi bedą. Dano y mńie było *in comiſſis* toſz *negotium* jadącemu w Ablegatiey do Krola Hiſzpańſkiego, y doſyć dobrą na ten czas otrzymałem dećlaratią od tamtego Dworu, jako to *ex Inſtrumento originali* do Cancellariey oddanego *patuit*, ale poſtaremu do końca trafić *per eandem rationem* trudno. Cokolwiek bydź moze pilnośći, wſzyſtkę z ſwoiey ſtrony W. K. M. *adhibuiſti*, y I. M. X. Opat Mogilski w Rzymie reſiduiący *inter prima* Inſtructiey ſwojey *puncta* ma to aby tę ſprawę *quoquo modo*, byle *ſine præjudicio* Rzpltey uſpokoił, czego do tych czas dla przeſzkody jakom rzekł, Prætendentow uczyńić ńie mogł. Ci zaś ktorzy prætenduią ſą oprocz W. K. M. Xzna *Palatina*, jako *ex aſſe Teſtamento* zapiſana *Hæres*. Krolowa Szwedzka, jako *naturalis ſucceſtrix* oſtatńia *ex linea Domûs Jagellonicæ Hæres*. Xze Kondeuſz prætenſie ſwoie do ſucceſſiey Nieb: Krola Kaźimierza mający, Xze Neyburſki *ex ratione* Zony ſwoiey Krolewny Naſzey. Gdy tedy trudna combynatia *inter tot variis rationibus prætendentes* była, a od Krolowey Szwedzkiey dosyć powagi jako w Rzymie tak y *apud Regem Catholicum* mającey, miałeś W. K. M. *tentativam* zeby ona to evinkowała, czego my albo trudno, albo ńie rychło doyść byśmy mogli, *hac conditione* zeby na tym cokolwiek y dla nas y dla ſiebie wygrała, dozywoćie mieć mogła, a po Jey Smierći Rzpltey to Naſzey ſię wroćiło, zlećiłeś to W. K. M. &c. &c.

Mowa na Radzie w Zolkwi 6. Xbris. A. 1685. miana.

KRotko ale pełnemi wdzięcznoſci uſtami *ſine verborum cura*, ale ſczerą zyczliwośćią wyznac y ja powinien N. K. P. M. to Oycowſkie ſtaranie, ktore około Nas miec raczyſz. Napatrzemy ſię *non ſinè juſta* nad zdrowiem Panſkim *compaſſione*, jako *à mane usque ad Veſperam* wſzyſtkie *impendere magnis cogitationibus* raczysz *momenta*, porzuciłes wſzelkie przejaſcżſki zdrowiu potrzebne, y razu jakoſmy tu w Zołkwi ſtanęli, wolnego nie zazywſzy powietrza, pokazujeſz ze miłość oyczyzny *ratione valentior omni* kiedy to czyniſz, to myſliſz na wſzyſtkie ſtrony pilnym zapatrując ſię okiem aby przyſzłą kampanią jak nayraniey zacząc, jak naylepiey *proſequi*, jak naychwalebniey y naypozyteczniey ſkonczyc. Niechze ten Bog ktory nie tylko w ręku piaſtuie ale y patrzy na pełne odwagi y miłoſci ku Oyczyznie ſerce, poſila w trudach, niech dodaje vigoru w ſatygach *longos faciat dies Tuos*, niech da *inoffenſum rerum curſum*. Co do punktow idąc ich porządkiem nie mogę umknąc tego, co mi nie tylko *tot nominibus oberrata* przyiazn ale y ſama *dictat* ſłuſzość, nalezytego I.M. P.Mar-

P. Marszałkowi Nadwornemu podziękowania; Ze za powodem y pozwoleniem W. K. M. Imię Polskie *non interrupta annorum serie*, kazdey kampaniey *portat coram Gentibus. Bonum Vinum non eget hædera.* Nie potrzebuie I. Mc. ile mego lichego zalecenia, bo zna naturalną W. K. M. ku Ludziom Rycerskim inclinatią, zna osobliwy y daley znac *non ex vano* spodziewa się przeciwko Osobie swojey respekt. Z Relacyey wczorayszey I. Mci skandalizowac się nie co przychodzi, y gdy się nad nią reflectuję, przychodzi mi na pamięc pewne pisma S. mieysce, *succedentibus prosperis oblitus est præpositus pincernarum interpretis sui.* Szedłes W. K. M. *solita generositate*, nie wchodziłeś wściste kontrakty, *facio ut facias*, zostawiłes krolestwo y to w nim co było y jest naymilszego, salwowałes y ich y całe Chrześcianstwo, pokazałeś co moze Polska szabla *quid valeant humeri. Ubi est nunc os tuum quo loquebaris*, trzebaby ich spytac jak im rzecz miła była, widzieć obronę swoję, za co jako teraz nagradzaią niechcę żarzyc słusznego ressentymentu, bo wiem ze W. K. M. jakoś zwykł *ignosces illis qui nesciunt, quod faciunt.* Takci często bywa ze *insolescimus fortunâ*, ktora ze sama slepa, tych zwykła *obcæcare*, ktorym nad miarę jest *propitia.* Nagrodzi to P. Bog y W. K. M. y Narodowi Naszemu *aliunde.* Rozumiałbym jednak udac się w tym do Oyca S. ktory nie tylko ze jest *communis Pater*, *& fœderis hujus* garant, ale tak Kochający Osobę W. K. M. y Narod Nasz wywiesc mu *justa petita Nostra quibus denegatur non tam gratia quam justitia*, namienić y to, ze nie tylko succursu potrzebnego nie dają, ale jescze *pro eo ut Nos diligerent detrahunt Nobis*, kiedy o małą diwersią przymawiają, a przecieśz gdyby ci Tatarowie, ktorych przez te dwie kampanie na Nas trzymalismy u nich się pokazali, dymem Morawy, Czechy, Sląski poszłyby, *& agnoscerent*, ze im ta diwersia pozyteczna. Należy to Oycu S. z strony

ny naszey wiedziec, bo tym *ad solitam & majorem ex compassione* przeciwko Nam pobudzic się moze *liberalitatem*, w ktorym liście namienić się mogą niektore punkta, ktore z relatiey P. Gulczewskiego y z listu X. Kostaneckiego styszelismy. Do Commissiey Hybernowey nie przymawiam się, zyczył bym tylko zeby ją prętko skonczyc, bo mi zal tak wiele interessatow czekaiących, bo ci co Hybernę wezmą, pewnie ją we Lwowie zjedzą, ci co krzywd dochodzą więcey nisz krzywdy wazą, tak długo czekaiąc stracą.

Do przygotowania się na przyszłą kampanią *nihil intactum* z Osoby swojey W. K. M. *relinquis*, Posłałes do Franciey Im P. Kanclerza, y jest z przyięcia osobliwego y znaczney od inszych Posłow distinctiey, *non vana spes* ze *prout prima cessere erunt universa.* Pisałeś W. K. M. listy do Kurfirszta I. Mci *etiam* uprzedzające przyiazd I. M. P. Kanclerza, wyprawiłes skarbem swoim do ktorego *ex more suo* Skarb Koronny wrąb nie jako wolny sobie uczynił do Moskwy, wszelką na to zgoła obracasz applicacyą, aby ta kampania, ktora jest fortuny Naszey *decretoria* wczesnie się zaczęła. To pewna N. K. P. M. ze Rzplta *supra vires* na podatki się sili, y jezeli tego Roku pozytku jakiego *in publicum* ta Woyna nie przyniesie, obawiac się aby Grodzinski Seym na dalszą zezwolił, y zeby *publico nomine pacem non poscamus omnes.* Zkądby zaś zacząc tę kampanią, *non est meum* diszkurowac o tym, *peritis in arte* zostawuję tę Radę osobliwie W. K. M. nie porownaną z nikim *in arte militari* mając przezorność, supplikuję *ostendas viam populo tuo, per quam ingredi & opus quod facere debeat.* I. Mci. X. Nunciusza *expiscari* trzeba, co tesz na ten rok ofiarowac zechce, lubo wiem ze nic *determinate* nie powie. Nie wątpię jednak ze *de liberalitate* Naszym dziełom *proportionata* od Oyca S. upewni. Wywiodą mu ci Ich M. Mc. co na-

znaczeni będą od W. K. M. *necessitatem* supplementu, aby *secundum morem universæ terræ* determinowawszy się na imprezę gotowac prowianty *emere panes ut manducent hi*, ktorzy zdrowie swoje za całosc Oyczyzny poniosą. Podatki *non sufficiunt* na wszystkie *expensa* jako to statkow budowanie, Artyleriey zupełne prowidowanie, *argentum & aurum non est nobis*, a bez tego wojowac jest to *sinè pennis volare*. Gdyby pieniądze były łacno o wszystko, bo Ludzi mają dosyć *Vicini Nostri*, ktorych *abundantia Nostram inopiam* mogłaby *supplere*. Nic poządanszego nad to aby Zołnierze *stationem suam* pilnowali, od ktorey ze w Trybunałach sprawy *avocant* y odrywają, listem W. K. M. do Trybunału napisanym, *causarum Militarium* Regestr, w Maju osobliwie y w inszych Miesiącach do wojowania sposobnych łacno się zamknie. Uniwersały zaś do Woyska wczesnie będą potrzebne, aby przyszli porządnie wedle dawnych zwyczajow, nie na tydzien y drugi, ale na puł roka do Obozu. *Circa disciplinam Militatarem præstat silere quam parce loqui.* Zyczyłbym z duszę tego aby przeciwko tym ktorzy kampaniey a jescze wziąwszy pieniądze omieszkiwają, dwa Rzymskie postanowione do executiey przyszły prawa. Pierwsze *Miles gratuitam annonam non comedat*. Drugie *Imperatorem magis quam hostem timeat.*

Z Trybunału Radomskiego wielkie *in publicum cummoda derivari* mogą, zyczyłbym tedy y supplikuję W. K. M. abys listem swoim *Vigore præsentis Senatûs Consilii* dalszey im pozwolic raczył prolongatiey, *indemnitati* Dekretow oney u Trybunału Piotrkowskiego, bo się ten jusz konczy, a w Lublinie teraz *& in futurum providendo.*

Consolatią jaką Ich M. M. P. P. Senatorom *realiter* tam mieszkającym zyczyłbym opatrzyc, ani się podobnego jak na przeszłym Seymie na Nasze *Senatûs Consilia* obawiam narzekania, boc *nemo*

nemo tenetur propriis stipendiis militare; a do tego nagrodzi się to *publico* kiedy dobrze wprowadzą jako jusz zaczęli porządek.

Commissia *coæquationis* Mennice ze nie doszła, jest to *commune consiliorum Nostrorum fatum, quæ proferuntur facilius quam fiunt.* Piszemy prawa *executio* ich *nulla*, cisnie się wielu aby wpisani w rozne Commissie byli, a *interea* gdy czas im przydzie *non comparent*: zkąd *& in publicum* szkoda y kredyt u postronnych traciemy, ktorych *Ministri punctualiter* stanęli w Poznaniu, a dla Naszych ktorym jak w Domu limitowac się musiała. Zyczyłbym tedy jako naygoręt sze do Ich M. M. PP. Commissarzow napisac listy, aby *pro tempore* przez limitatią *destinato* stanęli. Jakosz bowiem y z Kurfirsztem I. Mcią expostulowac, ze złą monetę bije, przeszkodzic mu prowentu tego nie mozemy, kiedy coæquowac się samisz niechcemy, *& malumus indigna pati quam corrigere.* O szelągach albo klepaczach gdy się mysli, *hæret animus & ratio*, to pewna ze są lepsze nisz ordynaryine szelągi, bo niemiesza się w nich insza oprocz dobrey miedzi materia, pozwolic im *liberum cursum*, jest to napełnic całą Polskę szelągami dobrą (jezeli y srebrna moneta dobrą nazwac się moze) zagubic. Nie mogłoc się doskonalsze wymyslic *medium*, nad te Uniwersały ktores W. K. M. wydał, ale widziemy postaremu ze skwirk między Ludzmi *inopia caristia*, podatki nie podobna zeby wydali, bo ubogi człowiek, to tylko daje co za zboze wezmie; przedac go zaś trudno, kiedy insza *non currit moneta. Malum quod minus est, jam minime est malum, pro sensu meo* obostrzywszy jak naysurowiey Uniwersałami, promulgując ich po wszystkich Grodach dawszy *incumbentiam quibus de jure*, zeby więcey nie bito tych klepaczow, y *inquantum* się pokaze *exemplariter* skarac, a *interea* niech jusz idą y klepacze do Seymu, na ktorym znaydą się sposoby przez otwarcie Mennice, ktora bardzo rada wykupi dobre *ex natu-*

natura sua klepacze. *Mihi ego erro, mihi sentio, censurae* W. K. M. P. M. y inszych Ich Mciow. po mnie mowiących całe zdanie moje poddaję.

Mowa na Radzie we Lwowie 6. Xbris Roku 1686. miana po expeditiey Budziackiey.

CHoćiasz bym chciał N. Krolu zapomńieć tego, od czego starsi Ich M. Mc. przedemną zaczęli, boję się aby do mńie owe Pisma S. nie obroćiły się słowa, *dico Vobis quia si hi tacuerint, lapides clamabunt.* Zapomńieć tedy nie godźi się, do czego powinna wdźięczność poćiąga. Więc oddaję y ja *quod est Caesaris Caesari*, z mieysca mego nalezyte jako nayuńizeńsze Majestatowi W. K. M. dźięki, ze dla dobra tey Oyczyzny *impendi & super impendi* pragnąc tak ćięszkie trudy nad naturalne ile z wiernych y ńie wiernych, bo to *vel ipsa livoris* przyznaje *censura* słyszeć się dostaje relatiey, ponieść raczyłeś fatygi. Drzała na Nas skora w progach Domowych zostających kiedyśmy sobie tak dalekię, tak nie bespieczne imaginowali oddaleńie, wiedząc zes W. K. M. *sui oblitus Nostri solicitus pericula non contemnere suetus sed quaerere*, w ten czas gdy *incolumitati prospicis publicae*, zwykłeś często *deesse Tuae.* Dał by Bog zeby jako postronne Colligatow tak Poddanych W. K. M. *judicia* należyćie, *& ex aequo excutere* chćieli, wszystkie W. K. M. actie y sprawy, kiedyby szły w Anatomią *etiam* intencye y mysli, *deficerent scrutantes scrutinio*, przyznaliby pewnie ze jakoś W. K. M. zaczął *liberare Israel de manu Philistinorum*, tak y daley wszystkie na to obracasz *conatus*, *ut & illis & nobis bene fiat.* Pisali by na pokojach W. K. M. Grecki ow wierszyk, *unus est Servus in Domo Dominus*, boć W. K. M. nie sobie, ale

ale im pracujesz, *Servus quidquid acquirit, Domino acquirit.* Nie dajesz sobie odpoczynku, *nulla quies servis.* A lubo częstokroć przez zazdrość, czyli złość *oblivioni datur dextera* W. K. M, ńie wątpię jednak, ze ktokolwiek jest *aequus rerum aestimator*, a uczyńi pilną na przeszłe czasy reflexią, uznać muśi wielkie Colligatom *beneficia*, Oyczyźńie *commoda*, a zatym y wiek teraźńieyszy y przyszłe czasy *memores erunt nominis Tui.* Niechze Bog posiła nadtargane zdrowie, ńiech doda Vigoru *in decuplo* więcey, ile go W. K. M. *Saluti impendes publicae*, *benedicat Filiis Tuis in Te.* Co do punktow kiedy się N. K. na te reflectowac przydźie, przychodźi mi na pamięć wiadoma owa Pisma S. Historia, ćieszki ow na Arcy-Kapłana Aarona raz, kiedy lud Boski w złą wpadszy tońią, ńie rozumiejąc aby ich ręka ludzka *ex loco horroris & solitudinis*, wydźwignąć y wyprowadźić mogła, ostępem napadli na niego. *Fac Nobis Deos.* Ktokolwiek jest *intelligens temporum* przyznać muśi ze w takich teraz zostajemy terminach, ze jezeli *assistrix* Thronowi W. K. M. *sapientia*, jezeli *Divina mens Augusti Nostri* z tey nie wyprowadźi tońi, *quo nos vertamus* nie znayduję &c. &c.

Hic desunt multa quae arcana fuere.

Piąty *in Ordine* punkt, bom juz o czterech wspomńiał jest, jezeli *non expediret* posłać do Cesarza I. Mci. *sub illud ipsum tempus* gdy tam PP. Moskiewscy będą. Ćięszkać to na Rzplitą dość *exhaustam* rzecz będźie, ale lepsza szkodka, ńizeli szkoda, łepiey tego kosztu odzałować, a zebyśmy przećię tey nie omieszkali tak potrzebney conjunctury. Wiedzą Colligaći N. M. Krolu *tot exhaustos pro re Christiana fusosque abundè sudores* W. K. M. niech

wiedzą y to co dla nich traćiemy, niech wezmą w reflexią, że oni zyskują przez tę Woynę Miasta y Prowincye, My traćiemy; oni *propter Regiones*, My tylko *propter Religionem* wojujemy. Czytałem o Janie *de* Lasko Arcybiskupie Gnieźnińskim że kiedy w Wenecyey będącemu rzekł Xżę tameczny, *Veneti terra marique bella gerunt*, asz on *vos quidem pro gloria & fructu, Poloni pro Christianitate.* Pokazałes to W. K. M. *ferens bella usque ad finem terræ* dla nich tylko *sic fatis permittentibus* samych, niechże przynamniey uznają to *beneficium*, niech się deklarują co tesz daley my spodziewac się mamy. Zyczyłbym także N. M. Krolu aby y z Poselstwem Weneckim przyspieszyc, bo przy reciprokatiey y onym nie zawadzi *ad oculum* pokazac, co się przez tak wielką diwersią *in rem* ich dzieje.

Punkt o Seymie jest delikatny y wielom interpretatiom podległy, bo obawiac się trzeba z Nas kazdemu wotującemu, aby inaczey Nas nie tłumaczono, y kiedy *pro sensu suo* ktokolwiek co rozumie, rzecze, zeby na suspicią nie padł *consilii ad paucos referendi.* Nie dbąm ja jednak o to y to cobym *in facie* całey Rzptey mowic się nie wstydził, *libere pro conscientia & debito senatorio eloquor.* Jest prawo N. M. Krolu wyrazne, zeby co dwie lecie Seymy bywały, ale to prawo postanowione w ten czas, kiedy *Veteri Republica* Seymy we cztery *ut plurimum* konczyły się Niedziele, kiedy *res non verba exercebantur*, kiedy więcey mogły *boni mores, quam bonæ leges*, ale teraz gdysmy prolongatiom częstym nierządem Naszym *laxavimus* drogę, kiedy Seymy *in immensum* tak się rozrosły, że ani *privatim ad sua munia*, ani Rzpta czasu do Woyny przed Seymowaniem nie ma. Prawo dawne *post biennij elapsum* czaś Seymu naznaczyło. Jest drugie prawo ktore Extraordinaryinych Seymow zakazuje, wezmy w comput od

ście-

śczęśliwey Koronacyey W. K. M. a uznamy że nie co dwie lecie, ale prędzey nisz w pułtora lata Seymy się odprawują, kiedy zrachujemy czasy, jak wielkie Seymowaniu *impendimus frequentibus Comitiis agendi tempora perdentes.* Wiemci ja Najaśnieyszy Miłośćiwy Krolu że W. K. M. y zdrowia swego na ktorym *salus publica* a zatym *& lex suprema* zawista, nie załowałbys, ale jako W. K. M. *submissa* jest *ad legum præscriptum facilitas*, tak w Nas powinna bydz *moderatio discretionis*, aby *non onerare supra vires* z fatygowaney ułomaney tak wielkiemi niewczasami *& curis publicis* głowie, trzeba miec czas *respirii & quietis*, *numquid caro anea est? quis sustinere* może takie prace. Jest wiele racyi Najas: Miłosciwy Krolu moje wspierający zdanie, z ktorych nie ktore tylko namieniam, wziąc trzeba w reflexią y uwagę co jest potrzebnieyszego, Seym, czy kampania, bo się oboje zgodzić nie może, w ten czas gdy Seym odprawowac się będzie, już Nasi Colligaci *operationes* zaczną *bellicas.* Jak wielka zas w Seym Senatorskich *& Equestris Ordinis* fortun *clades & dispendia*, kiedy ciągnąc się na Poselskich functiach *vastare opes* muszą, y tęn koszt coby na Woynę usludze Oyczyzny y Chrześciaństwa obrocic mogli tam trawic muszą. Więc tak dalekie od dalenie do Grodna przeciwko ktoremu Przeszło-Seymowe mowić Nam nie pozwalaią vexy, y prasczenta, a oddalenie w ten czas kiedy Turcy w tak bliskim z Nami zimowac będą sąmsiedztwie, bo słychac że y z cześcią Tatarow w Siedmigrodzkiey Ziemi Quartiery miec będą, jezeli to słuszna, odkryc ten kray, boc *major pars* Rycerstwa pierwszego tam się sciągnie, niech kazdy uwazy jezeli to nie jest dac okazyą, *ut Comitiis prius quam Castris vincamur*, właśnie jakoby czasow Władysławowskich dla zabawy tylko Seymuiąc. *Causam dicent omnibus Seculis* ktorzy *per extorsionem* na Rzptey Seym Grodzinski wydisputowali, bo gdyby

we

we Lwowie bydz mogł, *manibus pedibusquè libenter in eam irem sententiam.* *Opponitur* N. M. Krolu ze Podatki nie poydą, radbym wiedział, jezeli jest jakie Wojewodztwo ktoreby *ex integro* postanowione przeszłego Seymu wydało. Nie rozumiem zeby była taka Chorągiew, ktoraby u swego gdzie jest naznaczona długu nie prætendowała Wojewodztwa, a zatym kiedy walne Rady Seymowe skutku nie biorą, kiedy *invalidum legum auxilium* mowic się moze o Seymach, *magnæ operæ, magnum nihil.* Obawiac się y tego trzeba zeby *prima ferè Vota & cunctis notissima templis* o uszy W. K. Mosci *publico nomine* nie obijały się, *pacem te poscimus*, boc *fatiscit sub oneribus* cała Polska *fulgor* tylko *Nominis Poloni*, á secreta *male audiunt.* Co gdyby Nasi PP. Colligaci jáko to łacnaby im wiedzieć, bo zadnego nie masz sekretu wiedzieli, ktosz wie jezliby Nas zawarciem pokoiu nie uprzedzili, y ten u swiata nie wzięli prætext, ze my o tym mowiemy, pamiętaiąc ze *sua quemque advigilare sibi jussit fortuna.* Jest y ta dosc mocna racya, ze gdyby Seym był na tym &c. &c.

To tedy wszystko *pro sensu meo* namieniwszy, *sub censuram* Majestatu W. K. Mości podaię, y słuchac będę *quæ dicet Dominus.*

Mowa na drugiey Radzie 20. *Xbris miana.*

PAmiętając N. Krolu na powołanie moje *unius quisque in qua vocatione vocatus est, in hac permaneat*, raczeyby co do pierwszego Rady teraznieyszey punktu; Naprzod niezwyczayne *indefesso zelo*, około dobra tey Oyczyzny W. K. M. spuscic się staranie, ktory będąc *Pater Legionum*, naylepiey jako wojowac, tak y na Woynę gotowac się umiesz, a potym na Ich M. M. wiadomych,

mych, *quam illi norunt artem* podpisac się sententie, anizeli dyszkurowac o tym co jest *supra capacitatem meam.* Ale ze punkt tęn jest tak essentialny, ze na nim wszystka Rzpltey zawisła fortuna. Bo kiedy w Colligatią Moskiewską jusz wchodziemy, *ingens belli iterandum æquor*, nową jakoby a nic sobie nie wytchnąwszy zaczynamy Woynę, pokoju się od Turkow trudno spodziewac, chyba *sub clypeo*, a zatym jako w naylepszey trzeba stanąc posturze, zebysmy albo *utile bellum*, albo *honestam* przynamniey miec mogli *pacem*, y na tym punkcie kazdego z Nas *desudare* powinien by dowcip, jakoby Woysko y wczesnie y dobrze wyprowadzic. Naypotrzebnieyszey zas rzeczy do tego nie dostaje, *argentum & Aurum non est Nobis.* Radbym ja *cum aliis imò præ aliis* punkt drugi z pierwszym złączył, to jest zeby ta summa ktora jest przy I. M. P. Wojewodzie Poznanskim, dostać się mogła czy to na zapłatę jakiey cwierci, czy na posiłek y na wyprawę do Obozu, gdybym nie uwazał dalszych consequentyi, a nie powinien był *non in præsens magis, quam in futurum cavere.* Nie rozumiem zeby kto inaczey rzeczy brac chciał, nizeli w sobie są. Instructia Ich M. M. PPm. Posłom na stolicę dana *evidenter sonat*, komu ma ta summa *cedere.* A nie tylko daje *Exulibus jus ad rem*, ale *& in re*, kiedy ich uczy co mają czynic *in casum non satisfactionis.* Wiem to *propter quod & loquor, quo zelo* około swoich chodzic zabierają się Interessow, y nie dziwowac się bo to jest *ultimus sangvis*, jusz więcey takich spodziewac się trudno okazyi. Pozorna jest *ratio* miłość Oyczyzny *omnes charitates complectens*, ale y oni *benè ordinatam charitatem* przed oczema mając odpowiedziec mogą, ze *etiam fortissimæ rationes non pascunt esurientem*, ze nie powinni tak *publicum* kochac zeby *in privato* ginąc sami mieli, zgoła tysiąc racyi jednego nie zapłacą długu. Wiem to ze dane miedzy sobą trzymac będą słowo, *& ne inconstantes videantur, pertinaces fiant.*

fient. A zatym trudno o tym co mowic, trudno ſię ſpodziewac, bo niewiem jako kto ſię odwazyc moze na to podpiſac *Senatûs Conſilium*, przeciwko ktoremu *ob contrectatam rem alienam*, tak wiele na przyſzłym Seymie *in fundamento* y ſprawiedliwoſci y prawa gotuje ſię głoſow. Jako tedy *& per rationem conſcientiæ & per rationem ſtatûs* na ruſzenie tych pieniędzy z mieyſca mego, (lubo wiem ze contradictia *in Senatûs Conſilio* nie idzie) pozwolic niemogę, tak wczeſnie Majeſtatowi W. K. M. ſupplikuję, abyś *prævidendo* przyſzłe trudnośći Seymowe, *indemnitati* ubogich *Exulum providere* raczył, wſzak jeſt tęn naywiękſzy *actus meritorius*, kiedy *intelliges ſuper egenos & pauperes.* Przeſtrzegę takze Braterſko *cum bona venia* I. M. P. Wojewodę Poznanſkiego zeby *præſſe* trzymac ſię chciał Inſtructiey ſwojey, *& intentionem* Rzpltey przeciwko ktorey nic ſię czynic nie powinno. Więc kiedy N. Krolu tą Moſkiewſką ſummą Woyſko poſilic ſię nie moze, trzeba ſzukac inſzego ſpoſobu. *Remis utendum cum deficit aura: ſuppoſito eò* ze I. M. X. Kardynał Nunciuſz da na Recrudy jako declarował Infanteriey, w czym trzeba go prętko zagrzac. Rozumiałbym zeby jak nayprędzey concluſią przeſzłego *Senatûs Conſilii* do effektu przywieſc, y poſłac do Colligatow Naſzych otworzyc im *apertè*, boc to pewnie wiedzą *indigentiam Noſtram*, pokazac ze *magno ſumptu, fructu nullo* dotąd wojowaliſmy, ſpytac ſię poproſtu, czy zyczą oni ſobie tak wielkiey *quidquid obſtrepent invidi & dicant malevoli* diverſiey? Jezeli nie zyczą, niechze pozwolą pokoy zawrzec, a wątpic nie trzeba zeby nie był z większym pozytkiem, nizeli dalſza Woyna. Jezeli zas *Societatem Armorum Noſtrorum* zyczą niechze nie ſłowami, ktore Nas juſz tak wiele razy zawiodły pokazą, niech znaczną ſupplementują Summą. Czaś tylko *urget* zeby to prętko czynic, a nie wątpic, ze jako Colligatia Naſza, nie wſpominając *initia* oney *ſucceſſuris in ævum temporibus*, Imieniowi W.

W. K. M. *glorioſa*, y teraz jeſt im *apprimè* potrzebna, tak *matura facta deliberatione* nie podobna aby Nas zapomniec chcieli. Wſzak kiedyby Ceſarz I. Mc. według Pakt *partem*, według ſprawiedliwośći *reliquum* z Decim Hiſzpanſkich uſtąpił, znacznaby była ſumma, w czym nie tylko *compellare* ale zyczyłbym *& compellere* pokazaniem *impoſſibilitatis* dalſzego Woyny prowadzienia. Trzeci punkt jeſt nayciężſzy, bo w nim zamyka ſię *lucta neceſſitatis cum defectu*, wiem to jednak, ze kiedy inſze nie udadzą ſię *media*, ktore podobno ſą *fontes ſinè aqua*, znaleſc ſię moze taki y tu we Lwowie, ktory na przyſzły Rok o cła Rzpltey byle miał kontrakt ſummę znaczną *prænumerare* by mogł. Nalezy kilkakroc Sto Tyſięcy jeſcze od Moſkwy nie doliczonych, kiedyby teſz porachowawſzy ſię z Poſłami *prævia nihilominus Exulibus ſecuritate*, przekazac im to co nalezy na Stolicy.

Do punktow na Rozgowor byłoby co przydac, ale kiedy oczywiſcie widziemy, ze co raz to bardziey *prolongat ſe veritas, & appropinquat mendacium* ze &c. &c.

Upomniawſzy ſię tedy tego; co *non jure, ſed injuria poſſident*, po zawartych Traktatach Naſze ſobie uſurpując, umowiwſzy jako daley tę Woynę mamy *proſequi ab utrinquè, reliquum quod aſſequi non poſſumus, ſequi deſinamus*, y jak naylepiey zyczył bym ich odprawic, zeby y ſwegoſmy nie ſtracili, y onych niezgubili diwerſiey. Kiedyby jednak mozna *evincere* u nich *poſitivum promiſſum*, ſkarania *& ſi poſſibile* zrzucenia Samuyłowicza, boby ſię to na wiele przydac mogło, ktoſz wie jezeli na pokazanie zupełney lubli, tego nie uczynią? Około Woyſka koronnego mowic nieumiem, dopiroſz około W. X. Litewſkiego *quam quisque norit artem in hac ſe exerceat.* Zoſtawuię to Ich M. M. M. M. PP. po mnie mowiącym. Zeby Aſſeſſoria Litewſka ſądziła zale-

zalezałych tak wiele ſpraw, *compaſſia* nad czekaiącymi *non ſinè ſiti* ſprawiedliwośći *ſuadet. Pugnat* zas przeciwko tęmu zwyczay, y obawiam ſię zeby kto jako nie mogą bydz wſzyſcy z Dekretow kontenci niezarzucił potym prawem, ktore *non niſi* przy Boku W. K. M. ſądzić ordynnie y nim wſzelkich *judicata* ruinowac niechciał, coby przyſzłemu Seymowi nową nagotowało trudność. Jezeli jednak *prævaleret* w ſercu W. K. Mſci reſpekt ſprawiedliwoſci S. ktorą po całym ſłyniesz ſwiecie, zyczyłbym aby ſądy Aſſeſſorſkie *in loco publico & Vicino*, to jeſt we Lwowie ſądziły ſię, y *determinatum* Niedziel kilku mieli *tempus*, zeby zas *ſucceſſu temporis*, jako to *præjudicata* wiele wazą Aſſeſſorie nie odmieniły ſię w Trybunały.

Mowa na Radzie w Buczacu 26 Auguſti. 1687. miana.

JEzeli kiedy N. K. P. M. extraordynaryine W. K. M. nalezy podziękowanie *pro cura Noſtri*, to teraz oſobliwie, kiedy na jeden ogłos, ze ſię Nieprzyiaciel zbliza, *nec momenti diſpendium paſſus*, łiſzkę prawie od gęby upuſciwſzy, tegoſz dnia doſc wielkie trzy mile z Zołkwi ziechałes ſpieſzno do Złoczowa jadąc, zkąd zaraz ruſzyłbys był, gdyby *in contrarium* wiadomoſci nie zatrzymały, y jednego dnia dla wzięcia potrzebnego lekarſtwa *ſpatium* nie dały. Znamy zawſze W. K. M. *& gloriamur in Gentibus invictum animum & latitudinem cordis*, y nie jeſt to rzecz nowa bo *quietem nomine magis quam re noſcere* zwykłeś, y owſzem zwyczayna tam nie leniwe *greſſus ſuos dirigere*, gdzie *præſens vocat periculum.* Ale kiedy naturę ſamę zwyciężaſz: na złość ſłabym siłom fatygę przed ſię bierzeſz, nie ſkonczywſzy lekarſtw-*rem*

rem aggrederis, iuſz tu nie tylko *mirari*, ale y winne oddac nalezy dzięki, ktore ja jako z oſtatnich *alius*, dzis naypierwſzy *in ordine* nie wybornemi ſłowy, boc tu *res non verba exercere* nalezy, ale wdzięcznoſci nalezytey pełnemi nayunizenſze nioſę W. K. M. podziękowanie, upewniając ze *dies ſuper dies adjiciet* P. Bog za tęn affekt ku tey Oyczyznie, y ze na złość wſzelkiey niechęci zyc Nám y panowac długo *cum immortali* Imienia ſwego *gloria* będzieſz. Oco ja niegodny Bogu memu nie przeſtannie ſupplikowac powinienem. Co do Rady nalezy dziſieyſzey *objectum Senatûs Conſilii præſentis* N. K. P. M. jeſt co czynic daley *in proſequutione* teraznieyſzey kampaniey. Dał P. Bog W. K. M. *cor ſapiens & intelligens prudentiam multam nimis*, zeby mnie bezmal nielepiey było *à dicendi ſententia excuſari*, wſpomniawſzy ſobie, że *malè cum Domino agitur, quem docet villicus*, zwłaſcza w tych materiach, ktore *ad ſphæram meam* nie nalezą, *quam quiſquè norit artem.* Atoli ze *Vili judicio meo non quomodo bellum gerendum, ſed omnino non gerendum in Perſona* W. K. M. *abſolutè* rozumiem, muſzę nie co *ſenſûs mei rationes depromere*, a podobno *non contemnendas.* Niech mnie nikt nie tłumaczy zebym miał *obicem ponere deſideriis* tych, ktorzy ſobie zyczą præſentiey W. K. M. w dalſzym tey Kampaniey czaſie, bo pod directią W. K. M. jako wojowac dobrze, tak *clari gloria lethi Te bellante mori*, ani zebym miał zagradzac drogę *gloriæ* W. K. M, ktorey y wemnie pewnie z nalezytey powinnoſci *inſatiabile votum.* Ale ze nie widzę ani znaleſc mogę jakoby ta *ad proportionem meriti* y Imienia W. K. M. *parari* mogła, *hinc eſt*, ze teſz *convinci* nie mogę, zebym daley iſc W. K. M. *pro conſcientia* radził. Kazdą rzecz *à fine* brac trzeba, y niech mię kto *ſaltim probabiliter* upewni, boć *eventus bellorum dubii*, y tylko od Boga ſamego *dependent*, niech mię mowię kto upewni, ze jeſt godna Oſoby W. K. M. na cały ſwiat ſławny impreza, ze ſię

ſię co dobrego *in rem Chriſtianitatis* y Oyczyzny zrobic moze, *dabo victas manus.* Jezeli tylko zas dla tego iſc, zeby *imminentes* pod Jesien *tempeſtates* doczekac ſię, y patrzyc tylko na Woyſko, pod ten czas zwyczayne choroby y nuzą zeby czekac tylko a podobno nie doczekac ſię Nieprzyiaciela; boć daley iſc y nie maſz po co *experientia teſte* y czas nie pozwala. Attakowac teſz Kamieniec *tantæ molis parem* nie mamy *Exercitum.* Infanteriey ſczupłość, znaczne teraz jako mamy z relatiey uprowiantowanie, *& rationes Noſtri Statûs* nie pozwalaią. *Tertium non datur.* Więc kiedy nie widzę Konca dla ktoregoby miałes W. K. M. dalſzą fatygę podeymowac, *clarè vel cum periculo offenſionis* mymowię, ze mi ſię nie zda *abſolutè* zebys W. K. M. daley postąpił. Mąm to z ſtarſzych N. M. Krolu Ich Mciow X. X. Biſkupow, ktorzy *disertè me compellunt* abym Imieniem *totius Cleri* ſupplikował W. K. M. zebys zdrowia ſwego na ktorym nas wſzyſtkich zawiſło ſzanował, y na teraznieyſzą nie chodził kampanią, kazdemu zyczliwemu to radzic nalezy co by było *cum gloriæ augmento* W. K. M., czego gdy bardziey zyczyc anizeli ſię ſpodziewac nalezy, trudno tego radzic.

Naywiękſza *ſuadentium* dalſze W. K. M. ku Obozowi ruſzenie ta racya jeſt, Colligaci Naſi. Co o tych nie rozumiem, aby tego po innych tak *ſtrictè* potrzebowac zawſze mieli, czego Sami (*ſit cum venia dictum*) nie czynią nigdy, a moim zdaniem doſyc diwerſiey ich Woyſka maią, kiedy Tatarow *molem* albo na ſobie trzymamy, albo Prowinciami, tak wiele okupioną Moſkiewſką diverſią &c. &c.

Moſkwa naycieſzſza bo tam w Traktaciech *ut multa alia inconvenientia*, y to weſzło, ze ſię W. K. M. obliguieſz *in perſona* wojowac. Czyniſz temu W. K. M. doſyc kiedy tu ſtanałes,

gdzie

gdzie jeſtes prawie na odwodzie Woyſka, widział wyiezdzaiącego Poſłanik, y muſi *teſtimonium perhibere* poſpiechu, bo dla prętkiego wyiazdu y expeditiey nadązyc nie mozono, ze muſiał po nię aſz do Złoczowa ciągnąc, y onić wiele *promittunt & non ſeruant, aſſeverant & fallunt.* Nizeli do nich wiadomoſc *contraria* tey ktorą nie chybnie uczyni Poſłanik przydzie, kampania ſię ſkonczy. Nie obligowałes ſię teſz W. K. M. byc w potrzebach, bo teſz podobno do tych tego Roku nie przydzie, a jeſt teſz w Traktatach zeby Kamieniec oblec. Więc y to uczynic blokowac go mocno jeſzcze czas jeſt, byle nie odwłaczaiąc, *& hoc agendo* ſiana przyczyniać, prowiantow przyſpoſobic, Zameczki oſadzic y ufortifikowac, jako to zdami ſię bardzo był dobrze zaczął I. M. P. Krakowſki pod czas Wiedeńſkiey od W. K. M. *opportuniſſime* zoſtawiony. A kiedy by jeſzcze uproſic ktorego z Ich M. Mw ſtarſzych, zeby realną Commendę mając ſąm chciał tego doyrzeć, bo by ſię czuiąc *Seniorem aliquem* nie rozjezdzali do domu. Ja rozumiem ze teraznieyſza kampania nie mogłaby ſię *glorioſiùs & commodiùs* ſkonczyć, jako realną a ſciſłą blocadą, zatrzymaniem Woyſka, zeby do Polſki nazad nie weſzło na zimę, w czym jako W. K. M. z tey okazyey Imieniem całego Duchowienſtwa ſupplikuię, tak Ich M. M. P. P. Hetmanom ſłowo dane przypominam, zeby przynamniey trzeciego Roku dotrzymane Nąm było, boc wierę *nemo duplici pœna puniendus.* Tak wielką wydaliſmy Hybernę, a przecię ulgi nie mamy, bo lubo to od Stanowiſk uwolnieni jeſteſmy, ale przechody ſą cieſzſze, *medicina pejor ipſa morbo.* Conſervatia Woyſka więm ze jeſt *cordi* W. K. M, bo będąc *Pater Legionum* z ktoremi *tantùm gloriæ & Victoriarum* otrzymałes, kiedy ſię nie znuzy, kiedy wczeſnie na tey blocadzie oſadzi ſię, kiedy Hyberną prętko poſilone będzie. Podatki teſz upewniam ze poydą ſnadniey kie-

dy

dy nad głowami Poddanych ubogich przewodzic *ad intra* nie będą, zkąd y Błogosławienſtwo Boſkie, y gorące ubostwa do Nieba wzdychanie y one przenikaiące, uproſzą u Boga *felicem eventum.* *In quantum* do pokoiu przydzie, łacniey Nąm będzie wydiſputowac Kamieniec kiedy w realney blocadzie będzie, a to jeſt *Summa Votorum Noſtrorum*, y podobno *utinam ſim falſus vates*, tęn tylko jedyny tak wielu ſpendowanych Millionow, tak wiele wylaney krwi w tey Woynie pozytek. Do I. M. X. Kardynała zyczył bym wczeſnie *ex Senatûs Conſilio* poſłac, wywieść mu wſzyſtkie racye Naſze, czaś, *numerum* woyſka, ochotę bez zapłaty ociężałą &c: y pokazac, ze inaczey zadnym ſpoſobem bydz nie moze, *realiter* wywieſc blocadę terazniеyſzą, tak kładę ze *convincetur rationibus*, prowiantami poſiłkowac będzie. Nie zawadziłoby takze *egeſtatem Noſtram ſummam*, o ktorey juſz wiedziec jezeli tylko chce *intelligere ſupra neceſſitates Noſtras*, muſi y wczeſnie namienic mu, iſz nic pewnieyſzego nad to ze Seym cały przyſzły *pacem poſcet*, jezeli tedy chce dalſzey Woyny *proſequutionem, provideat undè emamus panes*, z kąd Woyſku płacic, ponieważ my daley *ſubſiſtere* nie mozemy. Widzic on ze Nąm nie tak łacno wojowac jako w inſzych krajach, gdzie prowianty przy Woyſku rzeką płyną, *abundantia* wſzelka, Nieprzyjaciel byle tylko chcieli a ſmieli bic ſię znim bliſki, a my tego wſzyſtkiego nie mamy.

Jeſt racya jeſcze radzących W. K. M. dalſze pomknienie, ze ſię Nieprzyjaciel zbliza, alec to nie nazbyt ſą authentyczne Nowiny, zwłaſcza ze ſię juz nie na jednych zawodziemy, ale *ſit ſanè*, zeby było co, uwaſz W. K. M. jezeli to jeſt *tanti momenti* zebys tak wiele razy, całą potęgę Turecką abo zgruntu zſtarſzy, albo na ſobie zatrzymawſzy, miałes ſię na kilka Tyſięcy choc by teſz y na kilka dzieſiąt fatygowac.

Mo-

Mowią na oſtatek ze jezeli W. K. M. nie poydzieſz do Obozu, tak wielu Ich M. M. zoſtanie, à zatym zmnieyſzy ſię *belligerantium numerus.* Jeſt y na to ſpoſob, bo jezeli ſię tacy Ich M. M. znaydą, ktorzy *per indiſpenſabiles & invincibiles rationes* muſzą ſię powrocic, potrafi w to *auctoritas* W. K. M. ze ſwoich Ludzi *etiam* do aſſiſtencyi prywatnych nalezących, dla uſługi W. K. M. y Rzpltey poſlą.

To tak *pro ſenſu meo* namieniwſzy *reliqua peritis in arte* zoſtawuję, ſupplikuję W. K. M. *iterum iterumque* abys *generoſos ſpiritus feliciori* zachował okaziey, zdrowia na naſtępujący bliſko Seym ſzanował, niech P. Bog przytym da *Angelum Conſilii* W. K. M. abys tak chciał o Nas radzic, zeby zdrowia naprzod Panſkiego, y ſławy Imięnia ſwego wielkiego, *ex integro* była conſervatia.

Mowa na Radzie Poſt *Comitialney po zerwanym Seymie Grodźinſkim 22. Martij 1688. miana.*

Kiedy N. K. P. M. M. zgromadzoney tu na to *publici conſilii* mieyſce całey Rzptey, nie odzałowanym nieſczęſciem zawarte uſta, nie bez wſtrętu y ociętoſci języka, kazdemu ſczerze Oyczyźnę y honor iey kochającemu, mowic przychodzi. Bo jako wojowac Nąm widziemy *ex eventu* nie łacno, tak y wotowac trudno. Uwazając terazniеyſze rzeczy Naſzych *Vices & Vertigines* z cięſzkoſcią *invenire modum verborum*, a jeſcze z więkſzą *rerum* jakoby ſię ratowac. Seymy bywały *quondam robur*, a terazniеyſzy *rubor* Naſz, *neſcio quo pacto res bona facta mala eſt.* Ziazd tęn, boc go niewiem Seymem jako nazwac, podobny jeſt do owych imprezy, ktorym ſię dało *diluvium* we znaki; więc

ze

ze po ſzkodzie mędrſi budują *altiſſimam Turrim*, juſz Nas teſz nic nie zatopi, wazą koſzty, materyi gwałt, praca, a potym *confuſio linguarum*, jeden woła cegły, drugi wapna, y rozjechali ſię cos ſkleciwſzy, co ſię na nic nie przydało. Wſtydzic ſię y My przed Bogiem, ktoremu zadna rzecz nie jeſt tayna, przed Sąmſiadami przyjaznemi, ktorzy *miſerebuntur*, ale poſtaremu moim zdaniem *non ſuccurrent*, przed nieprzyjaznemi, *quibus opprobrium facti ſumus & ſubſanatio.* Wſtydzic ſię mowię przed całym Swiatem takich *abuſus* muſiemy, kiedy nie zwyczaynym jeſcze ſpoſobem, *Vergentibus in pejus fatis, transgreſſi ſumus terminos antiquos, quos poſuerunt Patres Noſtri.* Cudowna jakas jęła ſię Nas Evangeliczna abnegatia, nie będąc *ſoliciti de craſtino*, nie czujemy *mala Noſtra*, a to jeſt *lethalitatis ſignum* bydz *extra ſenſum* choroby ſwojey, y długiey trwałośći objecowac ſobie *humanis mediis* nie podobno. Takci poſpolicie bywa kto z goſcinca bitego ſkieruje, im daley idzie, tym bardziey błądzi: ktokolwiek zas tego przyczyną *cauſam dicet omnibus ſeculis.* Cokolwiek *inundabit* Rzeczpoſpolitą, cokolwiek nieſczęſcia na Oyczyznę przydzie, z tego zrzodła wſzyſtkiego złego wyniknie, bo *hac forma* prawie *informi* daliſmy *in caſum* Oyczyznę, y obawiac ſię aby y z tey Naſzey teraznieyſzey Rady, podobny pozytek nie był, jak z owey ſieyby ktorą około Adventu w Zięmię wrzucają. Atoli przecię jako ogarnąc Sukni rąk nie dobywając, tak nie godzi ſię *ſalvo Te Principe* Najaſn: Krolu *deſperare de Republica*, ktorego *erudita tot bellis & Victoriis prudentia*, chyba Nąm ſama pokaze, *quis bello gerendo trahendoque modus.* Wiem dobrze y lubo przez tęn czaś *ad oculum* nie ſłuzyłem, naſłuchałem ſię jednak *in ſolitudine mea*, jaką uſilnoſcią chodziłeś W. K. M. aby rozbiegałe tego Seymu utrzymałes był koła, aby umarłego *reſuſcitare Lazarum*, obalone *reædificare* mogłes był *Jericho*, jakąs miłoſc *ſupra*

omnes

omnes charitates Oyczyznie pokazac chciał. Chocby zaſiadła *pro Tribunali malevolentia, invidia, cenſura*, lubo raczey *venerationi* podlegac powinnyby actie W. K. M niſz *cenſuræ*, chocby czyniły ſciſłe *ſcrutinia*, podawały *interrogatoria* na kazde *quare*, *in rationario* dobrych intencyi, znalazłaby ſię oczywiſta *in rem* Oyczyzny ſpraw liquidatia, y tęn naylepiey chwalicby je mogł, ktoby je ſzczerze opowiedział. *Iſte laudaſſe optime videtur, qui narrat fideliſſimè.* Czemu ze ani teraznieyſzy czaś ani moja wyſtarczyc nie mogłaby miałkość, łączę do Starſzych Ich M. Mciow. jako nayunizenſze podziękowanie, bo te nie zagubiona pamięc, *ſeris narrabit ſponte nepotibus.*

Sequor y obligacyi moich dawnych pochop y Starſzych Ich M. M. mowiących przedemną przykład, kiedy nalezytą Krolowey Iey M. czynię veneratią; nieuſtraſzone *ſupra ſexum* w przeſzłych kampaniach widzieliſmy ſerce, w jednych *individua* W. K. M. *comes*, w drugich jak naydaley odprowadziwſzy *in excubiis Regni imperterrita* zoſtawała, gotowa y daley *comitari ſi neceſſitas voluiſſet.* W. K. M. ze do tych czas *non ſumus conſumpti* od tak cięſzkiego Nieprzyjaciela *debere nos fatemur.* Ze zas zdrowie W. K. M, tak wielkiemi trudami, pracami, fatygami nadtargane *ſubſiſtit*, *curæ amori ſolicitudini* Krolowey Jey Mci. przypiſac powinniſmy, *ideoque* winne oddajęmy dzięki.

Krolewic I. Mc. Jakub idąc *veſtigiis* wielkiego Rodzica ſwego, W. K. M. *pectore*, *in hoc Pater eſt*, zadney nie opuſcza kampaniey, zeby nie miał *propriis ſtipendiis* czyli to *ſequi* W. K. Mc. czyli manumiſſią uproſic *ad fortia agenda*, dla czego ſobie wielkie ſkarbi Imię.

Do punktow w propoſitiey wyrazonych radbym ſię nie przymawiał, radbym od mowienia miał diſpenſę, bo *magis ad*

 ſum-

summam rerum Nostrarum pertinere arbitror, quid agendum Nobis, quam quid loquendum sit. Ze jednak powinnosc kaze chocby naygorzey mowic, *meus ut animus est eloquor.* Kiedy uwazam tak wielkie iusz nie *è longinquo imminentia* ale rzeczą samą następuiące *pericula*, kazdy nie tylko Oycu S. *solicito circa bonum Christianitatis Patri*, y osobliwemu W. K. M. y całego Narodu jako z listow onegdayszych *patuit aestimatori.* Nie tylko Colligatom dogodzić, ktorzy jusz ledwo nie są *in ordine*, *Classicum* tylko czekaiąc; Nąm zaś jak daleko jescze do tey postury *scientibus loquor.* Nie tylko cięszką onę nieprzyiaznych postronnych o Nas zamazac przymowkę *gens generosa, sed otiosa*, ale gdy jusz nie *proximus ardet Ucalegon*, lecz my Sami tak wielki czuięmy pozar, *pacem haberet voluntas, bellum necessitas, non tam benevola* tedy, *quàm necessaria sumenda arma.* Wycisnka nie jednemu z oczu łzy ta ostatnia wiadomosc, *horret animus cogitare, lingua loqui*, co się blisko juśz ode Lwowa działo, co się teraz dzieie. Słyszałem *ex vivae vocis oraculo* W. K. M. jako ci *prodromi sequi aeque ac fugere prompti* palą, scinają, krew Chrzescianską *impune nemine defendente* leią. Dzieci niewinnych wielką liczbą po drogach pomordowanych widziano, Chorągwi, kotłow *nemine resistente* nabrano, y nowemu zakazuiąc się Panu *cum triumpho suo* z wstydem y zalem Naszym *opprobrio* Chrzescianstwa posłano. Nie mąm słow N. K. P. M. M. na wyrazenie *doloris justi*, y nie wstyd mię ze się do tego przyznaię, bo Komusz w tak cięszkim zalu *ad numerum* słowa isc mogą? Kto nie zadrzy *consequentias* dalsze uwazaiąc. Do tych ktorym teraz tak dobrze się poszczęściło, *confluet* nie chybnie większa *colluvies spe lucri nulla formidine poenae.* Kiedy *non invenitur hic & nunc qui resistat eis*? Ktosz wie jezeli *ex praemissis audaciâ sumptâ*, nie tylko po wissę ale y daley nie poydą? Kto wie jezeli około Lwowa kosz osadziwszy Ustawicznemi

nemi *velitationibus* zebranie y złączenie się Woyska Naszego *non praepedient*? Kto wie jezeli części jakiey *ex praesidio* Kamienca ktory dobrze Naszym teraz własnym uprowiantuią chlebem z armatą nie sprowadzą, y Fortec ktore tam przecię odpor im dawac mogą nizeli my się skartuiemy nie poruinują? Kto wie jezeli *ad famam* szczęscia nie tracąc *momenta belli*, za odebraną pewnością o zerwanym Seymie o niegotowosci Naszey, *in hanc uti debiliorem partem* cała się nie obroci *potentia*, aby przez ruinę Naszę tym przestrzennieyszą do dalszych imprez mieli drogę. Jezeli tedy *non movet Nos miseratio super proximos*, ktorzy juz jedni poginęli, drudzy blisry są do zginienia, *subeat* przynamniey o własną skorę bozazn. *Movere* powinien y wstyd, bo wiesz dobrze W. K. M. jak w wielkiey aestymie Tatarowie u postronnych są Narodow, bardziey ich sposobnieyszych *ad praedam, quam ad praelium* kładą. Jakosz pokazałes to W. K. M. tak wiele razy Sąm, kiedys szczupłą garscią Ludzi, liczne ich confundował Woyska, wielkie scierał potencye. Im tedy *in aestimatione* oni u postronnych słabsi, tym większa hanba Nasza, ze się lada komu szarpac damy. Dałby Bog zeby Nas *in extrema hac* prawie *necessitate* poruszył *zelus*, jako owę choc słabą płec ktora *in imminenti periculo* y własne włosy *pro conservatione sui* na powrozy rznąc sobie pozwalała. Zginie ubron Boze wszystko y to co mamy, y to co miec mozemy, jezeli wczesnie (lepiey y wyrazniey rzekę) jezeli teraz zaraz *media efficacia* przed się nie wezmiemy. O ktorych gdy mysle, giną mi słowa, *haeret ingenium & oratio*, ledwieby nie trzeba z szkatułką ową Bracką od jednego do drugiego chodzic, aby upadaiącą podzwignął Oyczyznę, *animus in me promptus, pera autem infirma.* Smiałbym tedy tych o *efficax* prosic *consilium*, u ktorych *ad manum & in manu* znalesc się moze *auxilium.* Chciałbym upraszac *per amorem Patriae*

triæ wſzyſtkich tych Ich M. Mciow, ktorzy aſſiſtencye ſwoie mają gromadne, zeby ich zazywſzy *pro decore*, na potrzebę tak gwałtowną nizeli ſię Woyſko ruſzy nie załowali. Zyczyłbym abys W. K. M. na Poſpolite Ruſzenie przynamniey tym Wojewodztwom Zawiſlnym, jako nayprętſze kazał wydac Wici, *præſentia remedia, præſentibus providenda periculis.* Surowe zaś Uniwerſały *interea* do Chorągwi wydac zyczyłbym, zeby jak nayprędzey *aliquam* zebrawſzy *manum* zganic im beſpieczenſtwo, bo łacniey teraz mnieyſzą ſconfundowac kupę ſpędziwſzy ich, anizeli przybywającym co raz to nowym *reſiſtere*. Kiedy wiedziec będą o Obronie, nie odwazą ſię na powrot, y tak jakąkolwiek Oyczyznie *ſecuritatem* y ſobie dłuſzſzy *providebunt* odpoczynek. Kiedybym nie wiedział jako ſchnie Heroiczne W. K. Moſci ſerce, ze tu ſiedzic muſiſz, *ubi ſum ibi non ſum, ubi non ſum ibi eſt anima mea* beſpiecznie mowic ſię moze. Supplikowałbym W. K. Mośći abys chciał ku tamtey ſtronie *divertere* bo *ad famam* ſamego Imięnia ktore jeſt u nich *terribile*, nieomylnie beſpieczenſtwoby ſtracili. To *pro præſenti periculo ex mero zelo*, ktory u kazdego Oyczyznę kochaiącego będzie *excuſabilis* namieniwſzy, na drugą obracam ſię ſtronę *indolendo* y na to, ze podatki naznaczone na Seymie prywatne tamuią Seymiki, ze *leges prius fermè fractæ quam factæ*. Ze *impoſſibilitas* ſłuſznego ſtarſzyznie Ludzi ſwoich bez płacy wyprawienia *tollit obligationem*, kiedyby *medium* wczorayſze Xcia I. Mci, Xdza Biſkupa Krakowſkiego ktory nie zfatygowaną pracą naypierwſzy tu ſtanąwſzy około tego Seymu *ſudavit & alſit*, za co z mieyſca mego I. Mci. niſkie *pro impenſa opera* nioſę podziękowanie. Kiedyby mowię podane *medium* uyſc mogło, zeby *ex præſenti Senatus Conſilio* aſſecuracyą zaſług ſwoich Woyſko miało przyſzłych, przeſzłe zas aby tym prędzey Wojewodztwa ktorych wielką do

za-

zapłaty uznawaią renitentią zapłacili. Rozumiałbym N. K. P. M. M. abys W. K. M. Ich M. Mciow PP. Senatorow jednych uſtnie tu *præſentes*, drugich gorącemi Liſtami *abſentes* zagrzac raczył, zeby na przyſzłych Seymikach relacyinych Sami byli, & *authoritate ſua* w to ſię wdali, *amore* ſpolney Matki Oyczyzny & *tanta neceſſitate* Wojewodztwa *ad exſolvendum id* co z przeſzłego Seymu *debetur* przywiedli.

Seymiki zaś Relacyine dac y przez Uniwerſały W. K. M. naznaczyc *expedit*, boc to jeſt *practicatus mos & conſuetudo*, ze ile razy ſię Seym zerwie, kiedy naznaczonego *per legem* nie mają czaſu od W K. M. determinacyą jego miewac zwykli, à tam Ich M. M. P. P. Senatorowie y Poſłowie *genuinam* zerwanego Seymu uczynią *relationem*. *Succurs* od Kurfirſzta I. Mci, *in paucitate hac Noſtra* Ludzi widzę potrzebny, jezeli zas nie zbytnia ta *expenſa*, y jezeli nie lepieyby na recrudy zwyczaynieyſzych do niewczaſow Ludzi to obrocic, niewiem? *Et quæ neſcio ſilere amo. Stabit* to *arbitrio* W. K. M. y Ich M. M. P. P. Hetmanom *in arte peritorum*, ktorym ze na Seymie nalezytego nie oddałem za takie koſzty, trudy, fatygi *ex ſtatione mea* podziękowania, czynię to teraz krotkiemi *pro tempore* ſłowy, ale *prolixo* zycząc *affectu*, aby Bog *pro gloria nominum* Ich M. M. P. P. *ulterioribus* błogoſławił *conatibus*, zeby ják nayczęſciey mogli *victos oſtendere Civibus hoſtes*. Wracaiąc ſię do mego punktu zaczętego rozumiem *ut calculus ponatur*, czyli *expedit* tak drogie brac *ſubſidium*, y takie *præjudicatum admittere*, zebyſmy *debitum alias* okupowac mieli. Jezeli jednak *ſic videbitur* W. K. M. *ex rationibus*, ktorych ja *protunc* u ſiebie nie znayduię, zyczyłbym naprzod zeby ſpytac I. M. P. Poſła Kurfirſzta I. Mci tu będącego o intencyach Principała ſwego, zeby zas jaką pozorną racyą nie retraktował, *hoc anno* tego co

prze-

przeszłego obiecał. Nad to rozumiałbym także *requirendum* I.M.X. Kardynała Pallaviciniego, jezeli *persistit in data* Roku przeszłego *declaratione*, jezeli nie? Nie widzę ja sposobu zkądby tak wielki na sustentament tych Ludzi koszt znaleść się mogł, jezeli zas *persistit*, łacniey będzie znaleść W.K.M. takiego, ktoryby swoim kosztem *in hac egestate publici ærarij* to uczynił co *novissimè præstitit non sine gloria nominis* I. M. P. Starosta Malborski. Ktokolwiek zas tam pojedzie supplikuię W. K. M. aby mu w Instructiey włozono, zeby jako naylepiey doyrzał tego punktu *securitatis* Dobr Naszych, bo *ex præteritis* miarę biorąc, obawiac się zeby sobie *more solito* nie pozwalali, nie zawadzi w capitulatiey dołozyc tego, zeby z tych pieniędzy ktore ich co Miesiąc dochodzić mają, krzywdy *Injuriatorum* kiedy się kto odezwie *ex nunc* płacono. Bo to pewna ze więcey lat przeszłych przechodęm swoim szkody anizeli pozytku Nąm uczynili.

Jezeli zerwany Seym *publico præjudicat*, y *privati* bez wiel kiey nie są krzywdy osobliwie *Exules* ktorzy do Summ Moskiewskich *ex jure & justitia* nalezą, kiedy własnemi substancyami uspokojenie od tamtey strony zastąpili, y chocbym nie miał prywatnego Domu mego interessu, Sama słuszność inaczey mowicby mi nie pozwoliła, tylko *jus suum cuique tribuendum*. Na tych Summach *nil juris* sobie Rzpta prætendowac moze, kiedy w Instructiey na przeszłym Seymie daney, samym tylko *Exulibus* tę sczupłą dosyc za tak wielkie straty przysądziła porcyą, czego *retractare* nie moze. Boc jezeli *proprium etiam Mantellum vi repetere* prawo *vetat*, jakosz *rem privatam & alienam* gwałtem prawie wziąc *& publico adjudicare* ma się godzic? *Modestia Exulum pro assensu* bierze się, trudnoc maią inaczey postąpic, muszą *precario* do

do W.K.M, y obecnego *Senatu recurs* uczynic. Ani to *movet* ze przeszłey zimy *prævia securitate* pozwolili *partem* wziąć, bo tym discretniey z niemi obeyscby się potrzeba, *dum amicus liberalis est discretus esto*. Racya ta, ze to nie zginie, ze Rzpta nagrodzi, wątpię zeby miała kontentowac uwazaiąc jaka ocięłosc w wydaniu Podatkow, sto tesz racyi jednego długu nie zapłaci. Niech y to będzie *in consideratione* W. K. M., ze to przyszły Seym tak potrzebny bardzo zatrudnić moze, bo się trudno dziwowac będzie, jezeli *zelosè* stawac będą *Exules* przy reszcie tey dość zaprawdę za tak wielkie straty sczupłey, *satiùs* tedy rozumiałbym zapomniec o tey Summie, jakoby jey nie było, bo więcey niebespieczenstwa przyszłemu Seymowi ta *dispensa* przyniesc moze, anizeli *commodi in publicum*.

Variatia Monety jusz *sensim non sinè sensu publicam invehit paupertatem*, bo się rzec moze ze to jest *quintum elementum*, ktorego albo umknąwszy albo z fałszowawszy zaraz zguba następuje. Wielka ruina zaczęła się Roku przeszłego, a drugie *sequentur* zaboystwa, przeklęstwa wielkie, zadęn nie wyda grosza ubogi zebrak, nie schowa go zeby nie przeklinał, w Niebo nie weyrzał. Byłycby na to sposoby gdyby dał był Bog szczesliwie ten Seym skonczyc, bo ta materia naleząc *ex natura sui* do całey Rzptey, trudno auctiey albo diminutiey *valoris* monety radzic, y *pressè* trzymac powinnismy się postanowioney na przeszłym Seymie ordinatiey, ktorey ze kupcy naybardziey nie słuchają, *ad libitum* sobie podwyszszając monetę, *interest* aby przy gorących W.K.M Uniwersałach *etiam* Grody tę miały licentią *peremptoriè excessivos* w tey okaziey sądzic, y nie wątpię ze jednego y drugiego skarawszy, insi kajac się, y my takiey penuriey miec nie będziemy, kiedy w kazdym Miescie *diverso pretio* brac, y wydawac talery y tynfy musiemy.

 Com-

Commiſſia coæquaticy widzę *more ſolito* odprawiła ſię, to jeſt nie ſkonczywſzy rozjechali ſię. Zyczył bym tedy zagrzac gorącemi liſtami Ich M. M. P. P. Commiſſarzow *quod non factum fiat.*

Poſlanika Moſkiewſkiego dobrzeby *ex vi Pactorum* na Reſidentiey trzymac, zeby y Naſz *pariter* tam zoſtawał, y dla dania informacyi W. K. M. był tam *continuus.* Koſzt zaz rozumięm jeſt zwyczayny ſkarb W. X. L. do ktorego to *præcisè* należy nie wątpię ze jeſt informowany.

Do Perſiey poſłac *omnino expedit,* bo lubo ſłyſzałem ze tamteczny Monarcha *ad luxum & otium proclivior* niſz do Woyny przecięſz gdyby ſię mogło *evinci*, zeby *oſtentationem armorum* chociaſzby teſz bardziey *ad pompam* niſz *ad uſum,* Perſowie pokazali, mogliby ſiły Tureckie tym *divertere,* lubo moim zdaniem *bona ſi ſua norint*, za taką conjuncturą wieleby *in rem ſuam* dobrego uczynic mogli, nie wątpię nic ze *Divina* W. K. M. *Prudentia* to im w Inſtructiey pokaze *lumen,* upewniając, poniewaſz ſkrupuł o Machometanſkiey wierze ze to *non de Religione* ale *de Regione agitur*, y nadzieja w Bogu ze wielką ztego Poſelſtwa miec mozemy pomoc *coniuncti proſunt etiam vehementer inertes.*

Pana Reynera y Odermana penſią jaką zatrzymac *expedit*, bo takich ludzi *meliùs habere quam quærere.*

Długi z prywatnego W. K. M. ſkarbu zaciągnione, ze je zapłacic trzeba z wielką wdzięcznoſcią, *nullus dubitat.* Rozumiałbym zeby prowent jaki ordynaryjny na exſolutią onych obrocic. *Inquantum* jednak y to ſię nie zmieſci to przynamniey *ſecuritatem ex præſenti Conſilio* opatrzyc. W wyprowadzeniu zas Artyleriey *ad ſolitum gratiarum fontem* do I. M. X. Kardynała Palaviciniego recurs zyczyłbym uczynic.

Kley-

Kleynoty I. M. P. Staroſty Malborſkiego zoſtające, poniewaſz na Seym *Remiſſa* ſtanęła, tamby zoſtawac miały *ad deciſionem* Rzpltey, chyba zeby *publica neceſſitas* zaſtawic je przynagleła, poniewaſz one nic nie wylezą, a *interea neceſſitas* jaka zaſtąpic ſię moze.

Miſereor ſuper ſortem Wojewodztwa Wołhynſkiego bo więm ze do takiego Lud poſpolity tam przychodzi uboſtwa, o jakim w Moſkwie wſpomina Hiſtoria *tanta inedia hominum, ut paſſim proclament da quod manducem, & poſtea interfice me.* Spytany przeſzłych wiekow jeden ktoraby teſz była nayſczęſliwſza Rzpta, odpowiedział ze ta, *in qua uni illatam injuriam omnes propulſant.* Nalezy tedy nie tylko *miſereri* Nąm wſzyſtkim ale *& ſuccurrere.* Więc z mieyſca mego proſzę Ich M. M. PP. Litewſkich aby chcieli *adinvenire media,* iakoby od oſtatniey to Wojewodztwo uwolnic ruiny.

Koſcioł Piltynſki y ſprawę jego *pietati* W. K. M. jako nayunizeniey zalecam, proſząc abys *hanc DEI cauſam* jako nayprędzey *dijudicare* zechciał.

Pupillaris cauſa Jey Mci Paniey Miedzyrzyckiey zalecona jeſt od Paſterza właſnego W. K. M, ſwiadom ja będąc koſztow tych ktore Nieboſczyk dla uſługi Oyczyzny *erogavit*, przypominąm intereſs tęn pamięci Panſkiey, y Ich M. M. M. M. PP. *excitabuntur* zywi do uſługi Oyczyzny, kiedy obaczą ze to nieginie umarłym, co dla niey wyſwiadczyli.

Trybunału koronnego conſervatia jak jeſt potrzebna, wywiedziono przedemną, ktory jezeli kiedy to tego Roku utrzymac trzeba *propter defectum* Deputatow, nalezec tedy będzie uſtawiczna I. Mci. P. Wojewodzie Sieradzkiemu *uti Directori* reſidencya, ktory jezeli dla tak wielu na uſługi publiczne przeſłuzywſzy ſubſtantyi *ſubſiſtere & reſiſtere* długiey reſidentiey niezmogł-

zmogłby. Smięm upraſzac W. K. M. aby go dobrotliwa łaſka ktora nikogo *inconſolatum* nie zwykła *dimittere, ex primis vacantibus* weſprzec chciała. Ich M. M. P. P. Poſłow Woyſkowych diſcretiey ſkarbu koronnego *& ſolitæ liberalitati* zalecam, bo jezeli *honorare medicum propter neceſſitatem*, pogotowiu Rycerſtwo conſerwowac pod czas Woyny nalezy.

P. Myſliſzewſkiego y P. Sekretarza do expedicyi Moſkiewſkich zalecam. Takze Im. P. Podſkarbiemu Litewſkiemu jeden *non tenetur ſtipendiis propriis militare*, drugiemu *officium ſuum non debet eſſe damnoſum.*

Konczę zdanie moje, ſupplikując Majeſtatowi Panſkiemu, aby *eam* W. K. M. *inſpiret mentem*, ktorą *in arduis quibusvis* miec zwykłes, to com nie dawno z Cathedry zyczył przydawſzy *Votum. Ut Avorum ſuperes ævum. Et mortalis natus nil niſi immortale ſentias.*

Mowa na Seymie Warſzawskim zaczętym 17 Xbris 1688 miana.

KIedy Nąm czaś N. K. P. M. nie pozwolił *per Turnum Vota fundere* za długoletnie W. K. M. zdrowie y Panowanie, godzi ſię y należy nie tylko prywatnie, *ex debito* za nie Boga proſić, ale y tu *publicè* nie tak juſz *prolixis verbis*, jako ſczerym y zyczliwym zyczyc ſercem, *ſit longum Regis Imperium probi.* Bo to nieograniczona zadnemi terminami ku tey Oyczyznie W. K. M. miłość *meretur*, ktorą we wſzyſtkich Jego actiach tak czytamy, jako czytała ſtarozytność Imie owego ſztukatora na tey ſtatuy na ktorey je dla ſławy ſwojey po wſzyſtkich ſtronach poroſkładał. Wydaje ſię ta miłość W. K. M. płynąca przeciwko Nąm

we wſzyſtkich działach, ale nigdy lepiey jáko teraz, kiedy wſzyſtkie dolegliwoſci naſze za ſwoje właſne mając, y częſto z owym ſwiętym Przełozonym powtarzając *quis infirmatur & ego non infirmor*, à przecięſz w teraznieyſzym terminie, reciprocatiey affektu przeſzkadzac, natury prawie zapominac, intereſſa Domu ſwego Najasnieyſzego *poſt habere*, gotowe *pro debito zelo* Poddanych jesli nie ſerca to języki, y publiczną deklaracyą y prywatnemi zakazami wiązac, y wſtrzymywac, tak cięſzką obelgę *bono publico* darowac, *ſilentium* w tak wielkiey materiey *indicere* raczyłes. Niechze ſię nie chełpi ow wielki Ceſarz, o ktorym Hiſtoria, *ratus eſt ingentem eſſe gloriam Principis Rempublicam magis amare, quam ſuos*, to dołozywſzy *piis Principibus hoc pretium eſt ipſum etiam ſanguinem publici juris facere.* Dał P. Bog W. K. M. takie Potomſtwo o ktorym mowic ſię moze *ſi Mars Minervæ nuberet, tales naſcerentur*, ale oſobliwie Krolewic I. Mc. Jakub po ktorym pociechy *non ſperas ſed ſpectas*, kiedy juſz nie *in herba*, ale *in fructu* pokazuie, ze *quo traxit ſangvinem*, ztamtąd *hæreditate accepit Virtutem*, odprawiwſzy *propriis ſtipendiis* kilka kampanij *usque adeò Regius bullit ſub pectore ſanguis*, pokazawſzy *vigorem animi & quo ſit Patre natus*, zaſłuzył na reſpekt u całey Oyczyzny, na affekt y na owe pytanie *Quousque filius pro extraneo eris in Domo Patris Tui.* Ktokolwiek *penitiùs* zna Krolewica I. Mci concludowac muſi, ze *non eſt honor, qui non debeatur ei.* Berlinſką tranſactią kto uwazy, chociaſzby niewięm jaką złoſcią zarazone miał ſerce, niepodobna aby compaſſiey y ſłuſznego reſſentimentu nie pokazał, w oſtatku accommodując ſię do geniuſzu W. K. M. *adimplendo beneplacitum* Jego, lubo zcięſzkoſcią to przychodzic muſi zyczliwym, boc tak Majeſtat Panſki złączony jeſt z wolnością, *ut quidquid in unam partem accedat, vel recedat, id in alteram redundet eſt neceſſe.* Zapomniawſzy tey queſtiey ktora jako jeſt *problematica*, tak ſłuſznie podiſputowacby o

nię należałoby, jeżeli W. K. M. krzywdy swojey zwłascza takiey ktora *Majestatem & Authoritatem Regiam involuit* odstąpic możesz, albo jeżeli Rzpta, *in Persona* W. K. M. *læsa* milczec powinna, nie wzbudzając między miłością W. K. M. ku Oyczyźnie a affektu Oyczyzny ku W. K. M. *dulce certamen.* Chcieymy tylko uważyc *consequentias*, o ktorych *etiam præsentibus arbitris* mowic się godzi, bo nie rozumięm aby się tak prosty w tey Izbie znalazł *arbiter*, ktoryby się nie domyslił, na co to zakrojono. Jest jedna N. Krolu szkoła na Swiecie nikczemna, licha, ladajaka, w ktorey y samo Imie nie piękne à przecię wychodzi z niey bardzo wiele ludzi mądrych, a ta szkoła zowie się szkoda, imie szpetne boday się nie sniło, à przecię dobre tam lekcye, *quæ nocent, docent*, nie jednego *adversa erudiunt.* Tak Nas Swiat zdawna sądzi, że my jestesmy studentami w tey szkole *& quidem prima classis.* Po szkodzie Polak mądry dawna przypowiesc. Więc kiedy do tych czas na tey tablicy notowac nie chcęmy *tot jacturas*, przynamniey teraz obudzic się należy, ani tak zasypiac żeby Nąm nie rzeczono, *eris sicut dormiens in medio mari, traxerunt me & ego non sensi.* Jeżeli Rzpta nie Domowi W. K. M. coby przecię bydz powinno, widząc tak wielką ku Nąm miłość, to przynamniey sobie *providere* powinna, jeżeli wolności swoje *immunitates* prawa *in integro* zechce zostawic, bo moim zdaniem ten sąmsiad nie jest taki, jakiego miał ow, ktory *vendens prædium proclamari jussit bonum ibi vicinum esse*, w czym rozumięm gdy *ad media* przydzie y mnie się mowic dostanie obszerniey.

Była tu dnia wczorayszego materia *quæ directè* Senat W. K. M. *tangit*, to jest żeby nagradzając Nąm *fatorum* krzywdę, żesmy *Vota* Nasze expediowac nie mogli, stanęło prawo *ne id in futurum fiat*, co jáko jest rzecz słuszna, tak rozumięm contradictiey na to nie będzie.

Sey-

Seymu przeszłego Warszawskiego Duchowni wszyscy, swieckich Ich Mciow kilka mowiło, teraz tylko czterech z Duchownych, swiecki żaden, co raz to gorzey.

Przypadąm na zdanie I. M. P. Wojewody Sieradzkiego M. M. Pana ktory mając *in numerato* przez długą w tey Oyczyźnie usługę, wszystkie *rationes status*, życzy Constitucyey, ktoraby Nąm to *cavere* mogła, lubo przyznąm się wolałbym *ut potiùs jus antiquum servemus quam novum constituamus.*

Do sprawy Thoruńskiey nie przymawiąm się wiedząc że już ma Im. Xdz Biskup Chełminski M. M. Pan deklaracyą łaskawą W. K. M, w ktorey gdy tęmu czás będzie, przy sprawiedliwości *Zelum* krzywdy Boskiey, *& honoris læsi* I. Mci M. M. Panu pokazac nie omieskam.

Ex occasione Sądow życzyłbym áby wzgląd mając na tak wielu *justitiam sitientes*, *per consensum* całey Rzeczypospolitey, tydzień jaki choc po Seymie, poniewasz czas inaczey nie zniesie, na te się sądy dispensowac. Pobłogosławi P. Bog Rady Nasze gdy *justitia injuriatis reddetur.*

Wojewodztwo Wołhyńskie *justa petit*, *non denegari* powinnaby *gratia.* Ta szczesliwa Oyczyzna w ktorey *uni illatam injuriam omnes vindicant*, ale że *duriùs* stawac się zda W. X. L, życzyłbym abys W. K. M. naznaczyc raczył *Deputatos*, ktorzyby *conferre in medium*, y sposoby znalesc do satisfactiey jednych bez krzywdy drugich mogli. Czytana tu *de pretiis rerum* wczorayszego dnia Constitucya, nic słuszniey szego, boc już nad Nami kupcy tak dokazują że *pro libitu* co chcą to z Nami czynią, Monetę jáko chcą podnoszą, y zniżaią, *pretia rerum* są tak *intollerabilia*, że odkupic się nie może. Słyszałem o kilku y bezmała

kto-

ktorego nie znąm, że z krupkami chodzili zrazu, teraz po sto Tysięcy y więcey kapitału rachują. Wyganiał P. Bog z kościoła *vendentes* mowiąc *Domus mea, vos autem fecistis illam speluncam Latronum*, bo snac tam jako w Polsce ci co przedawali bespiecznie mowic się mogło, że rozbijali. Czegoby w porządney Rzeczypospolitey nigdy nie pozwolono, y na co czasu swego *pro sensu meo* dąm nie ktore *efficacia media*. Teraz zas życzyłbym tę Constitucyą tak przecię napisac, *ut soli justitiæ litetur*, a nie dała się raczey *vexa etiam innocentis* okazya. O krzywoprzysięstwach tu namieniono. Jezeli komu to Nąm Biskupom mowic o tych nalezy, y pewnie tey materiey nie zaśpię, bo cokolwiek *malorum inundat* na Oyczyznę, nie pochodzi tylko ztąd, że Boga ustawicznemi *perjuriis* obrazamy; *ad vindictam* pobudzamy. Zle się dzieie w Oyczyznie, dla czego gotowa odpowiedz, *numquid non istud factum est tibi quia dereliquisti Dominum Deum tuum. Summa Religio* jest y ma bydz przysięgi, *cum timore & tremore* prystępowac do niey potrzeba. *Juramentum* staropolskie było objecywac *verbo Militari*, teraz *Pseudo-Theologia*, naywiększe obowiąski, nayścisleysze *ligamenta dissolvit*, dispensuie, rzatkie *Subsellium* y podobno go nie masz, gdzieby *manifesta & quæ tangi possent* nie pokazały się *perjuria*. *Non deerunt* y na to *media*, gdy *ex Ordine* ta materia wnidzie. Teraz &c. &c.

Mowa w Materiey Xcia Neyburskiego ex occasione *ożenienia jego z Xzną Margrabiną.*

ZYczyłbym był sobie N. Krolu zeby się ta Deputacya do ktoreyśmię W. K. M. naznaczyc z inszemi Ich Mciami raczył skonczyła była, zebym był dostateczną oney uczynił relacyą. Ktora *differri* musi nie co, kiedy zaś przydzie to tak kładę jakos my *ad primum* tylko *intuitum* postrzedz mogli ze *zelus* W. K. M. *pro Republica per ea ipsa illustrabitur, per quæ petebatur*. Prosic dla tego będę W. K. M. aby na tęn czas listy wszystkie do Ich M. M. P. P. Posłow od W. K. M. pisane czytane były, bo się pokaze miłośc W. K. M. ku tey Oyczyznie, *cum enim omnes Principum virtutes possideas, ab hac una possideris*. Prosic będę aby y *Senatûs Consilia* czytane także były, jezeli jakie w tey materiey *intercesserunt*, bo za te nie W. K. M. ale my ktorzyśmy się na nie podpisywali odpowiadac powinni. Teraz zaś zebym drugi raz głosu nie brał do materiey zaczętey o Xieznie Neyburskiey przymawiąm się. *Liberè* y jawnie *prout Spiritus dabit eloqui* mowic w niey będę, tyle W. K. M. tyle Rzpltey dając ile potrzeba, ilem *Religione obstrictus* powinięn *Juramenti*. Dwojakie deductie bywały Imienia Senatorskiego, jedni je brali *à sanando*, co teraz nie służy, bo chocbyśmy naybardziey chcieli uzdrowic, nie mozemy prywatnych affectyi, *Comitialem morbum*, a do tego *lethalitatis est signum, infirmitatem non agnoscere*, nikt się nie przyzna, ze okazyączyli dispozicyą jest do ciężkich Oyczyzny paroxismow. Insi brali Imie Nasze *à non finendo* zeby nic nie dopuszczac, cokolwiekby Oyczyznie *periculum proximum vel remotum* przyniesc mogło, ale y to *in pejus vergenti seculo evanuit*, bo chocby kto z Nas chciał przy cnocie wierze *tantum præstare, quantum vel maxime potest*, chocby chciał *vulnera attingere, quæ nisi tacta sanari non possunt*, chocby chciał *liquidam & obviam veritatem* pokazac, choc komu *extorquens pondera vocem*, na nic się to nie przyda cale, bo naylepsze *consilia*, nayzyczliwsze Oyczyznie Rady *privatus affectus* psuje; Przyczyna zas tego nieszczęścia kara Boska za grzechy Nasze, *numquid non factum est istud, quia dereliquisti Dominum Deum tuum*. Gdy Bog chcę

chce Kroleſtwo jakie ſkarac diſponuje wprzod, *ut pericula non ſentiantur, non conſiderentur.* Odeymuje *ſenſum* ze choc kto widzi ogien, przecię ſię od niego nie oddala. *Cera nutrit inimicum ignem.* Tak ſię właſnie u Nas dzieje, kiedy miaſto wolnoſci podoba ſię *pereundi licentia, & quidquid aliud quam libertas*, bo kiedy ſię zdamy ze za nię naybardziey *certamus*, to w ten czaś *libertas* naybardziey *libertate perit.* W tęn czas naybardziey na nię naſtępujęmy, poſzedzy na koło z gory choc nikt nie nagli pędem na doł do zguby biezemy, mogąc *occurrere* oczywiſtym na nię impetitiom, gdybyſmy wczeſnie chcieli, nie czyniemy, a co z początku w naſzey jeſt mocy to potym nie będzie. Rzuconego na przykład nie mogę utrzymac kamienia, lubo mi go wolno było przedtym nie rzucac. Nie rozwodzę ſię N. K. *ad juſtam cauſam, tria verba ſatis*, podziękowawſzy pokornie W. K. M. za tę nad naturalną łaſkę ktorą Oyczyznie wyſwiadczaſz, kiedy *nec quidquam Tuum credis eſſe, quod publicum non ſit*, kiedy *dum bono proſpicis Noſtro, dees Tuo*, kiedy nie zyczyſz y nie zyczyłes nigdy *expoliare quemquam ſed ſuper veſtire, pro ſcuto* mając nie zmazane *rectiſſimas intentiones*, a jako *in privata fortuna*, za ſwiadectwem tych, co to dobrze pamiętają *ita Te geſſiſti, ut nemo audiverit, non querelas ſolum bonorum ſed & calumnias malevolorum*, bo zadney ſprawy w Trybunale, zadney Proteſtacyey w Grodzie nikt nie znaydzie. Tak y teraz widziemy nieſkonczoną ku tey Oyczyznie miłość. Czy mogłeś W. K. M. dac dowody więkſze affektu tego, jako kiedy uſtąpiłes *etiam* tych *ſolatia*, na ktore by ſię *grata Patria* zdobydz mogła. Podziękowawſzy za to dobrodzieyſtwo, Boga proſzę aby tęn ktory ſobie zoſtawuje *vindictam* nagrodził to W. K. M. Nagrodził Krolowey Jey Mci. ktorey ta illuſia Xzney Neyburſkiey Macierzynſkie naybardziey muſiała *lædere* ſerce, kiedy *Matrem & Dominam* w tak wielu liſtach nazwawſzy, *contra fas juſq; omne inclinavit ex hoc in hoc*, tu ſłowami, tam *factis* affekt ſwoy oſtatni wyſwiadczyła. Znalazł ktoś czaſu jednego *Agieſilaum puerascentem*, aſz on, nie ſmiey ſię ze mnie aſz ci da Niebo takie Potomſtwo, aſz będzieſz widział co za affekt muſi bydz Rodzicom ku Dzieciom. *Teneritudo* Macierzynſkiego affektu nad tak ciężkim afrontem wyrazic ſię nie moze, domyſlic ſię jednak ſnadno, bo jezeli naywiękſze y Kardynalne prawo kazdey Chrzeſcianſkiey duſzy *ſine diſtinctione ſexûs charitatem in proximum* przykazuje, ktoremu gdy Krolowa Jey Mc. ku obcym *ſatisfacit*, nie tak z intereſſu ſwego prywatnego, jako accomodując ſię *ad ſupremam voluntatem*, ktora ſercem W. K. M. kieruie, Panſką ſwoję łaſkę y Protectią wyſwiadcza. Jezeli mowię tę miłośc, ktorą *lex ſuprema jubet in remotiores* ſwiadczy, coſz o niey mowic, *quoties occaſio venit*, ſwojey właſney Krwi pokazac ją. Niechze tęn y inſze zale P. Bog Krolowey Jey Mci. *aliundè* nagrodzi *benedictionibus infinitis, ſuper ſtirpem ſuam.* Niech nagrodzi Najaſn: Krolewicowi I. Mci. Jakubowi, aby na tym cięſzkiey afflictiey przeſpawſzy ſię kamieniu, z odmienney fortuny denuntiatią z nalezytym wielkim przymiotom *& Regiis virtutibus* błogoſławienſtwem *deſcendentes* do ſiebie widział z Nieba *Angelos.* Niech wzbudzi Bog te w nalezycie zyczliwych ſercach poznanie prawdy, abyſmy *cognoſcere* dobroc, zwazyc ſłuſznośc, odwdzięczyc mogli W. K. M. *eam æquanimitatem*, kiedy *impetitum honorem, læſam famam, expugnatam Dignitatem* zapomniawſzy, nieuwazając tak wielkiego *crimen*, ktore *dolo malo prava intentione, datâ operâ commiſſum Reipublicæ* (jakoſz *Noſter hic dolor, Noſtrum vulnus*) darowac to raczyſz, uſta jakom to raz juſz rzekł jezeli nie ſerca zyczliwych zawiązujeſz. Ale N. K. jezeli ſię ſtanie woli w tym W. K. M. doſyc, to y Nąm jako znac ſię na wdzięcznoſci ku Majeſtatowi W. K. M, tak zdru-

ż drugiey ſtrony ſobie *providere*, mierzyc nieſczęſcie Naſze trzeba, wſzak *metiri ſua Regna decet. Omnia operatus eſt Dominus in pondere & menſura*, â u Nas *ex menſura* tak wielki nierząd, y jezeli gdzie to tu w Polſcze, *Mendaces filii hominum in ſtateris ſuis*, bo mamy *iniquam rerum ſtateram*, *ſuperficiem* tylko uwazamy, *profunditatem* nie tknąwſzy, gruntu fundamentu nie ruſzywſzy, *longitudinem* nieſczęſc *non pravidemus*, *altitudinem* zapominamy, co teſz z tego uroſć moze. *Degeneres mundi Incolas* nazwał ieden, *quos poſteritatis cura non tangit.* Opatrzny Oracz *ſerit arbores, quæ alteri ſeculo proſint*, lepſza jeſt wczeſnie zabiegac, niſz nie rychło załowac, albo chciec a nie moc, nie prętko ſię poſtrzegſzy vindikowac, dla czego *altè ſecurus eſt, qui tempeſtivè metuit.* Nie podobna N. K. ktokolwiek *prudenter* Oyczyznę kocha, kto ma *ſenſum aliquem* tey wolnoſci, w ktorey jako Przodkom Naſzym tak y Nąm zyć miło, za ktorą umierac nie ſtraſzno, aby nie miał reflexią czyniąc nad tym Małzenſtwem (*aliquid ſemper mali propter vinculum malum*) aby mowię nie miał concludowac, ze *novacula ſub hac ſpongia, vincula ſub hoc reti* utaione. Niech Bog odwroci od Polſki takie Proroctwo, ktore wydał zarliwie ow kochający Oyczyznę w podobney jako my teraz jeſteſmy okaziey, *altiori Voce tam publicè quam privatim proteſtatus eſt tædas hujus hymenæi uſui aliquando fore ad libertatis Latii funus.* Obawiac ſię trzeba N. K. *libere* mowię y na piſmie *etiam ad exolvendam conſcientiam* gotowęm to podac, obawiac ſię mowię trzeba zeby Oyczyzna Naſza kiedykolwiek (bodayem tego nie doczekał) nie narzekała *lactavi lupum* (*abſit injuria verbo*) *uberibus propriis in me rurſum exiit fera, poſtquam creverit ex me.* Juſzci to *fama publica teſtis*, jako oprocz mocnych y nad ktore mocnieyſzych Europa, bliſzſzych my nie mamy colligacyi, y inſzych ſzukaią protectyi, *non dico quaſi ignorantibus veritatem, ſed quaſi ſcientibus eam*, *quod ſecretum erat jam rumor eſt.* Wprzod Reyer Podſkarbi, teraz *noviſſimè* Słucki Gubernator na ſtolicy *comparuit*, tak kładę ze nie dla ſoboli. Coſz ſię to znaczy N. K. tylko ze pijęmy *cum melle venenum*, y nic pewnieyſzego ze *majora perdemus, ni maturè parva ſervaverimus.* Kiedy teraz gdy czas jeſt, gdy mozemy ſobie *non cavebimus*, to pewnie na potym byle tylko na tym ſtanęło, *pavebimus.* Teraz *damnum ad paucos*, luboby y na to były ſpoſoby, zeby nikomu krzywda nie była, a potym *metus ad omnes.* Szczeſliwe bywały czaſy, kiedy owe kwitnęły, maximy, *malè ſit parti ut conſulatur toti, præſtat conqueri aliquamdiu aliquos, quam gemere ad omnem perpetuitatem univerſos.* Krzywdą zowiemy, gdyby *in pœnam* uczynku tak Oſobę W. K. M. jako y całey Rzptey *lædentis* powagę, jaką częſc dobr Xiezney Neyburſkiey kiedy nie Domowi W. K. M. lubo *præſcriptum* to *ſonat* ręki właſney *Decretum*, czego *generoſiſſimè* odſtąpiłes W. K. M, to przynamniey *bono publico* na zapłatę Woyſka oddzieliło ſię, a nie mamy y miec koniecznie nie chcęmy za krzywdę, kiedy *inhiantem* wolnoſciom Naſzym *apertis* prawie *ulnis* (Bog zna niewięm z kąd takie zakochanie) przyimuiemy. Chlebem Oyczyzny *nutriri* chcęmy, aby nim potym na nię nie tylko ziewał, ale zeby *incraſſatus impinguatus*, przeciw niey kiedykolwiek tęn dilect *recalcitret.* A nalęzałoby *per alienos caſus Noſtris prudenter cavere*, bo dufac ſobie nie trzeba, *tam Ardea quam Roma capta eſt.* Co ſię z Sąmſiadami Naſzemi, co z tak wielą inſzemi wolnemi, *quondam* Narodami ſtało, to ſię y z Nami ſtac moze, kiedy *hæret lateri lethalis arundo*, kiedy zaſypiamy na to doſc twardo, *benè dormit, qui non ſentit, quam malè dormiat.* Traciemy *ſenſum malorum quæ imminent*, a day Boze *nè premant & perimant* Oyczyznę, kiedyby podobno y ſamego Doktora Narodow nie pomogło ſpytanie. *Quis Vos infaſcinavit.* Gdy naybardziey czuc trze-

trzeba, my *ſicut dormientes in medio Mari* tego nie uwazamy, nie czuiemy, *traxerunt me & ego non ſenſi.* Mąmy tak wiele Conſtitucyi ktore *in favorem æqualitatis*, oſtroznie bardzo y ledwie *non ad caſum præſentem provida futurorum* Rzpta poſtanowiła. Czytam Conſtitucyą 1631. o Dobrach Ziemskich Dziedzicznych. Warujęmy to ſobie teraznieyſzą Conſtitucyą ze Dobra Ziemskie Dziedziczne *nec modo Donationis, nec Emptionis* albo *Hypothecæ* &c. &c. Coſz moze bydz N. K. nad to prawo wyraznieyſzego, a przecięſz czyli to poſſeſſiey czyli detentiey pozwalamy, lubo prawo czyniąc diſtinctia uczy *aliud eſt poſſidere, aliud detinere, hoc juris eſt, illud injuriæ.* Detentia bydz nie moze boby to krzywda od poſſeſſiey prawo *arcet* przeczytane, y tak wiele inſzych pod tytułem. Cudzoziemcy dobra Dziedziczne Indigenaty y inſzym wyraznych *in favorem æqualitatis* praw, jakoſz to *approbare*, co *lex improbat*, a dobrze tu powiedziano z ſtatutu nie dawno. *Lex eſt Donum Dei, qui legi reſiſtit, Dei Voluntati reſiſtit.* A ja dołozę z Piſma S. *non Auditores legis juſti apud Deum, ſed factores legis juſtificabuntur.* Bo jakoſz *Rempublicam ſalvam diu putemus, ſi nihil valebunt leges, nihil inſtituta majorum.* I nie darmoc takie prawo poſtanowione, bo jakoſz proſzę Slachcic doydzie ſprawy z tym, ktory *non ſubeſt paritati*, na ktorego *extendi pœnæ* nie mogą. Albo tu mieſzkac z Nami będzie, albo nie? Jezeli mieſzkac to jak jaſtrząb nad berłem, tak on nad wolnoſciami, *quis vicino ſerpente ſecurus dormiat? fieri poteſt ut me non mordeat, tamen poteſt fieri ut aliquandò me mordeat.* Jezeli mieſzkac nie będzie to tak wielkie ſummy za granicę wychodzic będą. Z Hiſzpaniey y ſta Talerow wywieſc ſię nie godzi, we Franciey we Włoſzech y wſzedzie tęnze porządek. My zas millionami wywozic pozwalamy. *Miſerum ſanè & fatuitatis quod-*

dam genus te nudare, ut alium veſtias. Co podaię y W. K. M. y całey Rzptey do uwagi y do reflexiey, to przydaiąc, kiedy Bog chce tak, abyſmy nie mieli *ſenſum* nie tylko *futurorum*, ale *& præſentium*, oſadzaiąc *in æquali Republica inæqualitatem*, wypuſczając z ubozoney Oyczyzny bogactwa, przynamniſz circumſcriptiey Fortec, Intrat wychodzących potrzeba, ktora urazic nikogo nie moze, boc kazdemu w Domu ſwoim jaki chce wolno vczynic porządek. Gniewac ſię o to y inſi iego Colligaci y Cezarz Imc. nie powinięn, poniewaſz *ignorantiam intentionis & facti* aſz po czaſie alleguje, y ſąm W. K. Mc. *rigidus exequutor* ligi S. jako Colligata *fraternè* excuſuieſz. Wſzak gdy Prawom Naſzym *ſinè præjudicio* Colligacyi, (ktorey ruſzyc ubron Boze) *providebimus, facientes id quod juris Noſtri eſt*, na cenſurę u nikogo nie zarobiemy, chocbyſmy y na to dbac nie powinni, gdzie idzie o prawo nad ktore nie mamy zadnego delikatnieyſzego. Wſzak Panow Naſzych obieraiąc *circumſcribimus*; y tym więkſza Ich ſława ze wolnemu Narodowi *ex præſcripto legum* panują *Reges Regum* ſłuſznie ſię nazywając, wſzak Samemu W. K. M. ktoremu to Panſtwo *non donum, ſed merces fuit*, bos ſobie do Niego przez karki Nieprzyiacielſkie drogę uſłał, y gdybys był za ſwoim ſzedł inſtynctem y geniuſzem, pewniebys był wolał *mereri quam habere*, bo nie wygaſło z pamięci Naſzey jako *renuenti* y przez dni kilka mniey chcącemu *ultro ſe purpura ſupplex obtulit, & ſolus meruiſti regnare rogatus.* Wſzak mowię Samemu W. K. M. lubo z reſpektem, jako y komu nalezy upomniec wolno ſię prawa, wſzak circumſcriptia *Regnantium* w kazdych paktach conventach doſc *ſtricta*, doſc *rigida* ſława. Ktoſz tedy ſprzeciwic ſię moze czego ja *& boni vovemus omnes* aby oglądając ſię na *pericula* Wolnoſciom Naſzym (niech je Bog w jak naynierychleyſze oddala czaſy) ſłuſzną uczynilimy Xcia Imci. Neyburſkiego

ſkiego circumſcriptią, *non debet ei per obliquum concedi, quod directè prohibetur.* Juſz teſz tu Naiaſn : Krolu nie zawadzi *frigidum illud verbum, meum & tuum*, ktore bardziey zapala niſz ziębi, bo ſię o to gorąco umawiac zwykliſmy, chyba ztąd *frigidum* ze jako mroz wſzyſtko, tak y privata powarzy, ktora kogo opanuie zaraz go ograſzka napada, ciągnie na ſię co moze, radby ze wſzyſtkich zdarſzy ſiebie okrył. Uchoway Boze takiego paroxiſmu na Nas wſzyſtkich, wſzak nie idzie juſz o to, à chocby teſz y ſzło, kazdy z Nas Oyczyznę kochaiący, y to zdiąc z ſiebie w czym chodzi powinienby, *operando non cibum qui perit, ſed qui permanet.* Proſzę tedy W. K. M. y całey Rzeczypoſpolitey y tego przyznąm ſię *per rationem ſtatûs* nie odſtąpię, gotow z kazdym *& privatim & publicè*, prawem *& rationibus* rozmowic ſię, *da leonem & certabo*, bo widzę *& avertere* powinienem oczywiſte *periculum. In minutis vigilandum, ne paulatim incidamus in maxima*, bo ſię boję aby *vindicativa* Boſka owey ſwey ſtraſzney u Proroka wyrazoney na wolność Naſzę z tey okaziey nie exequowała pogroſzki. *Exterminabo te de terra, & non audietur ultra vox Nuntiorum tuorum.*

W tey ze Materiey.

TRzeci raz N. K. P. M. w tey odzywac przychodzi mi ſię ſprawie, częmu ſupplikuię Majeſtatowi W. K. M. y całey Rzptey proſzę, aby ſię nikt nie dziwował, bo pamiętaiąc na naukę Doktora Narodow *ſit zelus veſter ſecundum ſcientiam*, w materiey tak delikatney gdy ſię konczyc *fato Reipublicæ* nie moze, muſzę ſię znowu odezwac, lubo nie jeſtem z przyrodzenia *garrulus*, przecię, trudno *ſilere cum doleas* w tak wielkiey materiey *res verbis explicari* muſi. *Conſilium res eſt ſacra religioſè, purequè dandum.* Kto

ſię

ſię invidiey boiąc abo diſplicentiey boc nie podobna wſzyſtkim ſię y zawſze podobac *ad opinionem* raczey *privatorum*, nizeli *ad neceſſitatem* ſkłaniałby ſię *publicam*, błądzicby muſiał, bo *in iis quæ ad Rempublicam pertinent, qui ambulat ſimpliciter ambulat confidenter.* Kto proſtym bitym idzie goſcincem tęn *non deviat.* Powinniſmy W. K. M. wierną y ſczerą zyczliwośc, powinniſmy Oyczyznie zdrową bez intereſſu Radę bo *arctè ad utrumquè & indiviſibiliter obligamur. Regis & Reipublicæ utilitates augmentabo, quidquid nocivum ſcivero præcuſtodiam, avertam & me opponam.* Czynię tedy powinność moję Senatorſką, a czynię *non inconſulto impetu*, lubom y ja człowiek affektom podległy, ale *pro conſcientia, pro debito zelo, prout ſpiritus dat eloqui* mowię, co *ſenſus dictat rationis Miniſter*, kocham ſczerze y *prudenter* Oyczyznę y conſervatią jey, W. K. M. wiary nigdy nie zmienię, *libertatem* y cnotę moję *nemini donum vel venum feci*, ile razy obaczę co *in publicum præjudicioſum* ſczerze przeſtrzegę, *fortiter* jako wolny Slachcić, y tylko ſamą W. K. M. y Rzptey obowiązany przyſięgą Senator, *me opponam.* Pamiętąm na przeſtrogę Proroka *nolite ire poſt Deos alienos ut ſerviatis eis, adoretisque eos.* Mowię tedy wklar przy prawie *toties* citowanym do całey Rzptey *eſtote ſoliciti, ut cuſtodiatis puncta, quæ ſcripta ſunt in volumine legis, non declinetis ab eis, neque ad dexteram, neq; ad ſiniſtram.* Więm to ze *nullus collabente Republica ſtatus poteſt eſſe diuturnus*, powinięnem cokolwiek *publicam quietem bonumq; tangit non perfunctoriè* ale *ſeriò curare*, y chociaſzby *vera pro gratis loqui ingenium me non moveret, cogeret neceſſitas.* Powtarząm znowu N. K. com juſz rzekł, y mowię *clarâ diſtinctâ, liberâ voce. Video infelicitatem* Oyczyzny, uwaząm to, ze kiedy przykładem Rzptey Athenſkiey idziemy, nigdy w pokoju nie będziemy, a na oſtatek tak jako ona (niech Bog od Nas to odwroci) zginiemy, bo tam jako u Nas teraz chcieli aby prywatney ich wolno-

ſci

ſci dobro Oyczyzny usługowało, co opak ma bydz. Rownał jedęn swoję Rzplitą do nie wyprawioney ſkory, jak na jedęn koniec naſtąpiſz podnoſi ſię cała ſkora, tu nie na koniec ale na ſąm ſrzod na ſamę wolność naſtępują, a tego *ſenſum* miec nie chcemy. Powinniſmy miec ſtaranie ſpolney Matki Oyczyzny, powinniſmy *ad hanc ideam* obracac wſzyſtko. nie jeſt to odległa apprehenſia, ktora inſzego nie ma fundamentu tylko opinie, bo tego kazdy ktokolwiek ſię reflectuje *vel minimum* dotknąc ſię moze. Dawne Argonautow a pierwſze prawo, *navim in qua navigas nè perforato*, utykac wſzyſcy powinni okręt, idzie tam o zdrowie kazdemu, à Naſza tak oczywiſtym *periculis* nie chce *cavere providentia*, ſamiſz tak wielką dziurę *ad penetralia* wolnoſci Naſzych zoſtawujęmy. Uciekli pewni w Athenach z potrzeby, pytał ſię jedęn *ſumptumnè de illis ſupplicium*? odpowiedziano ze nie *quod potentiores eſſent.* Toc Nas czeka, bo jakom to juſz powtornie rzekł, nie ſpodziewac ſię aby zaden ukrzywdzony Slachcić ſprawy doyſc mogł z tym *qui paritati non ſubeſt*, *in quem pænæ extendi non poſſunt.* Gdy circumſcriptiey tey *contravenimus*, łamiemy prawo, *quod convelli ſine exitio convellentium non poteſt*, zda ſię to Nąm nic, nie uwazamy *conſequentias*, rozumiemy ze to tylko *vana apprehenſio*, à ja mowię *Aſparagi molles ſed viride cima.* Tak ſię zda zrazu ze to nic, a kto ſobie ow Apolog przypomni u Ezopa, w ktorym owo zwierzę wprzod nogę jednę, potym drugą, a na oſtatek całe nie tylko weſzło ale ſię tak impatronowało, ze Pan mieyſca uſtąpic muſiał. Day Boze aby tak z wolnościami nie ſtało ſię Naſzemi. Nie mąm nic przeciwko Oſobie, *cauſas ejus procul habeo*, bo go y nie znąm, Colligatow nie ruſząm bo im nalezy veneratia, ale *cauſæ inimicus* bydz muſzę widząc tego *inevitabilem* Rzpltey *neceſſitatem.* Gdyby mozna *jus vetus in executione* utrzymac, nie proſiłbym albo o reaſſumptią *antiqui*

albo

albo o poſtanowienie nowego; ale ze to zda ſię *inpracticabile*, chocby teſz y dla tego ſamego, zebyſmy tym *in principiis ipſis Noſtro zelo* od dalſzych *hunc procum arcere* mogli prætenſiey y myſli. *Allegatur* Xzę Margrabi ze on *eodem vinculo* związany, a nie był *circumſcriptus*, pokazałcibym ja gdyby nie przy tak wielu *arbitros* differentią, ale ze czaſem zły ipowiednik nie dyſkretnie pytając grzeſzyc nauczyc moze, *abſtineo*, to tylko przydaję ze w oſtatku *errores non ſunt allegandi, ſed corrigendi.* *Allegatur* y to tu ze W. K. M. na Seymiki w Inſtructiach zdał ſię krzywdę ſwoję *condonare*, ale to *non ſequitur indè* zeby Rzpta nie miała *jus vindicandi honoris*, W. K. M. *providendi* ſobie. Zyczę tedy *ut aperiantur oculi Noſtri.* Kiedyby Bog dał takie prærogatywy ſwobody drugim Narodom, jakoby tego umieli zazyc na ſwoje dobre, a my na zgubę zazywamy, *non fecit taliter omni nationi.* Ledwo nie nalezałoby Oyczyzny Naſzey nazwac, jáko *Regnum Trajanum Pòëta* zowie *lamentabile Regnum*, bo w nim Bog *viam fecit ſemitæ iræ ſuæ*, gniew Jego chodził przedtym ſcieſzką, teraz juſz wielkim goſcincęm slakiem puſcił ſię na Naś. Nie fortunna Rzpta ktora ſię ratowac nie może, nieſczęsliwſza ktora moze a nie chce. Naſza właſnie taka. Nie maſz takiego rozumu ani takiey ſubtelności, kiedy co po czaſie uczyni, zeby ſłuzyc mogło, owſzem wſzyſtka *prudentia Civilis* w tym jeſt, zeby była *occaſionum intelligens*, bo jako czaś minie nigdy tego nie dogoni, juſz na ten czas *non conſilio ſed caſu regitur.* Więc N. Krolu teraz czaś *ut quod omnes tangit ab omnibus cognoſcatur.* *Non repeto dicta* juſz tak wiele ſłyſzeliſmy tu racyi, ktore muſzą *convincere* wſzyſtkich, chybaby ſię znaleſc mieli *qui nè in conſtantes videantur pertinaces fiunt.* *Sine hac ſecuritate interna* Seym tęn niewiem jáko ſkonczyc? circumſcriptia jeſt tak *ſimpliciter neceſſaria*, ze jey odſtąpic trudno, a zatym zeby project ten czytany

tany *tandem aliquando*, po tak długich dilacyach był supplikuię. W Ostatku N. Krolu scandalizowac się *posteritas* będzie, ze pod Panowaniem W. K. M, ktory całym mogłbys rządzic swiatęm, *his consulibus*, za zasiadających tak wielkich z urodzenia godności y zasług Ich M. M. P. P. Senatorach, za tak zarliwych *Patriarum Libertatum* Ich M. M. P. P. Posłach ktorzy są *decora Provinciarum* scierpiec się mogło, zeby kilka Ich M. Mciow grzecznemi chcieli bydz, a całą Rzptą (*absit injuria verbo*) niewiedziec w co postrzydz. Niech nikt nie alleguie *liberum sensum*, niech tey contradictiey nie excusuie *beneficio libertatis*, bo ia nie mąm tey wolności za wolnosc, ktora *impugnat* prawa, ktora *tollit* siebie samę, ktora dla interessow prywatnych gubi *publicum*. Prawda ze tu *tantùm unus quantum mille*, ale w tęn czas gdyby wszyscy następowali na wolność, à jedęn jey bronił, *sed non è converso*, kiedy wszyscy *libertati litant* a jedęn *vel pauci* przeciw niey biją. Kochąm y ja Oyczyznę y conservatią iey, W. K. M. wiary nigdy nie odmienię, cnotę moję, & *libertatem* jakom rzekł *nemini donum vel venum feci*, y deklaruię się *plura dicturus*, gdy tego będzie potrzeba, ze tego *quod boni vovemus omnes* odstąpić nie mozna, bo *servitutem hanc pati, despotieismum ferre* cięszko. Supplikuię W. K. M. abys W. K. M. na tęn upor takie znalesc raczył lekarstwo, przez ktoreby *salus & libertas Reipublicæ conservari & restitui* mogła.

W tey ze Materiey.

Nie darmo N. Krolu w pacierzach Naszych dzisieyszych Kapłanskich *commemoratio* tylko *SS. Perpetuæ & Felicitatis*, bo oczywiscie widzięmy ze w Polscze nigdy albo nie rychło *sub duplici*

plici ritu celebrowac się *Perpetuæ Felicitatis* będzie swięto, kiedy jako te SS. były Meczenniczkami, tak my *sine quovis respectu hanc Perpetuam Felicitatem* Oyczyzny martirizuiemy. Słyszałem nie dawno *ex pulpito* ze jako kiedyś pytaiącemu się *ad felicitatem quâ viâ perveniatur*, *Delphicum Oraculum* odpowiedziało *si te agnoveris*. Tak kazdemu z Nas N. M. K. P. M. myslącemu, jakoby tesz Oyczyznę tę do onych szczęsliwych, w ktorych zyc była jedna *felicitas* przywiesc czasow. Na pamięc zaraz przychodzi ze naywięcey na tym nalezy zebysmy się sami znali. Dał imiona pierwszy Rodzic Nasz wszystkim zwierzętom, sobie dac nie mogł, bo lubo miał *infusam scientiam* przecięsz siebie samego nie znał. *Multi multa sciunt, & se ipsos nesciunt*, podobni do oka ktore gdy widzi wszystkie *objecta*, siebie doyrzec nie moze, do ręki, ktora *apprehendit omnia se excepta*, do swiatła ktore swiat oswieca *sibi caligo est*, do Medyka ktory drugich ratuie, sąm się rzatko leczy, do owych na ostatek, ktorzy *Ulissis investigant errores, suos ignorant*. Nie masz w Chrzescianstwie takich Zakonnikow, jako owi Poganscy Derwiszowie, o ktorych stawna do Jerozolimy Peregrinacya swiadczy ze z zwierciadłami chodzą. Kazdemu kogokolwiek potkaią przeglądac się kazą, *nosce te ipsum*. Bo gdy by się Oyczyznie Naszey przeyrzec teraz przyszło, bez mała nie znalazłaby się podobna do owey w Pismie S. wyrazoney statuy, u ktorey głowa złota, piersi srebrne, zołądek miedziany, kolana zelazne, nogi z błota, co raz to gorzey. Mogłby kto słusznie zarzucic. *Tempus erit quo te speculum inspexisse pudebit*, boc jakoś nadstarzała się we wszytkim, pokazuią się *rugæ*, małom nie rzekł *nugæ*, pomarszczyła się, nie dosłyszy, nie doyrzy, przez okulary zaś patrząc kazda rzecz zda się większa, ubronBoze zeby iey nie rzeczono *impossibile est Senem diu vivere*, à to wszystko nie zkąd inąd pochodzi tylko ze w wielu rzeczach nie tylko nierządu widziec nie chcemy, ale owszem

ſzem coś w tym poſzliſmy na koło z gory, lub nikt nie nagli pędem na doł do zguby biezemy. Byłciby u Nas Swiat Polſki jako Ray gdyby w nim była *ſcientiæ boni & mali arbor*, y takci ſię Swiat zaczął, ze ludzie rzucili ſię do tego drzewa y fruktu, będziemy mieli wſzyſtko ſkoro to rozeznanie *boni & mali* miec będziemy, teraz to drzewko uſchło, nie uwazamy ze Oyczyzna Naſza jeſt jáko ow Obraz malowany, na ktory patrząc jeden rzekł zartuiąc *frater tuus dimidius eſt*, ze daleko mnieyſza jeſt Polſka w kraie, w ſiłyh a naywięcey w ſobie Samey, bo co przedtym jednego Boga, jednego Pana, jedno Prawo mając, mieliſmy jednęſz wiarę, jedno *ſalvandæ Patriæ ſtudium*, pamiętaliſmy na przeſtrogę Apoſtoła, *ut id ipſum dicatis omnes, & non ſint in vobis ſchiſmata, ſitis perfecti in eodem ſenſu, & eadem ſententia.* Gdzie idzie o dobro Oyczyzny, tam nie powinien bydz *diverſus ſenſus*, tam nie powinni *ſcindi corda*. Straſznismy byli przedtym kazdemu Nieprzyiacielowi Polacy, à jako kiedys *difficilè erat contra Demoſthenem erigere trophæa*, tak zaden Nas *aggredi* nie śmiał Nieprzyjaciel, pokąd miłość Oyczyzny *in pectoribus* dobrych ich *vigebat* Synow, teraz wſzyſtko inaczey, *quod dicere nolo.* Y obawiac ſię zeby za taką ſprawą *tandem* zginąc uchoway Boze nie przyſzło, boc *his fluctibus abſorbetur qui per hæc Maria navigat.* Jezeli nalezy kazdemu mowic to co widzi, czego ſię dotyka, *ſi vera potiùs quam dictu ſpecioſa dicenda ſunt*, rzecz oczywiſta ze *morbus hic ſuprà curam*, kiedy *leges & antiqui mores ex integro mutantur*, ſą Prawa te *contemnimus*, ſą dawne zwyczaie, tych nie tak zapominamy, jako iſc ubitą tą od Przodkow Naſzych nie chcemy drogą. Gdyby ktorykolwiek z ſtarozytnych Polakow, w ktorego ſercu była miłość tey Oyczyzny y reputatiey jey, ſtanął miedzy Nami, nie czekaiąc Wielkiey Nocy uprzedziłby Naſze Pacierze y wyznał-

nałby. *Ecce nova video omnia.* Upomniałby ſię *ſeriò exutam Majeſtatis* W.K.M. *reverentiam, ubi eſt honor* Pana, pytałby gdzie ſię podziały nie tak Rady, jako miłoſc Oyczyzny, bo tych z łaſki Bozey nie tylko *veſtigia* w Senacie ale takieſzby znalazł. Wydało ſię to dnia oneydayſzego kiedy tak wiele Ich M. M. P. P. Senatorow u ktorych bardziey *vera ratio, quam privatorum opinio* panuie, ktorzy wolą *periculoſam ſequi honeſtatem, quam utilitatem ſecuram*, ktorzy tak o tey Rzptey myslą jako właſnie powinni, *ut ſciat quisquè rem eſſe populi non ſuam*, ſzukałby Izby Poſelſkiey w ſameyze Izbie, bo ta jezeli nie zginęła, to przynamniey tak u kryta, ze jey *abſolutè* nie znac, *nota loquor ſcientibus*, czy takaſz była przed tym nie w ludziach, bo pewnie więcey takich nierownie, w ktorych tenze *zelus Libertatum*, taſz miłoſc Oyczyzny, ktorzy nie zapomnieli co W. K. M, co Rzptey winni, ale w rzeczy ſamey czy zabronionoſz kiedy czytac Projektow, czy bywałyſz takie okrzyki, czy znaydowali ſię tacy, ktorzyby byli oczywiſte prawo impugnowac chcieli, y owſzem ſtare Naſze przyſłowie *erubeſcendum contrà legem loqui*, tak poſzło w niepamięc, ze co dzien naſłuchamy ſię tego. Poſtanowiony był od Zenona Ceſarza Urząd *ſilentiarii* Urzędnika, co milczeniem zawiadywał, y tak to zacny był tytuł, ze co po nim naſtąpił *Anaſtaſius* był *Magnus Silentiarius*, powinnoſc była jego przeſtrzegac, aby ſię nigdy w brew prawu nie działo, aby kazda rzecz odprawowała ſię bez hałaſow, aby w Radach hukiem jeden drugiego nie oprimował. Nie trzebaby Nąm Naiaſn: Krolu nowych poſtanawiac Urzędow, zeby Nąm nie rzeczono *honores antiquos perdidi, novos habeo.* Niech ſię wroci miłość Panow Naſzych, ktorąmeſmy y ſłynęli, y ſłuſznie ſię *coram Nationibus* popiſowac mogli. Niech ſię wroci *reverentia legum*, niech ſię nie godzi przeciwko prawu nie tylko czynic, ale y myſlic, to nadzieia w Bogu ze *redibunt in avum ſecula priſcum*

ſcum. Dał Nąm P. Bog W. K. M. takiego Pana, ktory uſtawicznie formujeſz w zamyſłach w conceptach, w ſercu miłoſci ku Nąm pełnym, wielkie delineacye, ktoremi *quam optimè Vis* tey ſwoiey y Naſzey Oyczyznie. Zyczyſz ją widziec za dni ſwoich y *relinquere* nie tylko *Marmoream*, bo by to kamieniſte jakies *Saxeum Votum* było, ale *auream.* Czy mogłześ W. K. M. dac więkſze dowody miłoſci, *ſolicitudinis, Vigilantiæ,* opatrznoſci, rozrzutnośći dla dobra poſpolitego, kiedy nie załuiąc tak wiele razy krwie, na oczywiſte niebeſpieczenſtwa zdrowie ſwoie rzucaiąć, koſzt, ſubſtancyą dla tey Oyczyzny *toties* waząc, teraz *reliquum id* co kazdemu naymilſze, honor ſwoy *minus habes*, odſtępujeſz nie intereſſow, bo te daleko od ſerca Panſkiego, ale tey reputacyey, na ktorąs ſobie y u Poſtronnych y u Nas dosć dobrze zarobił, nie dla poſpolitego dobra, ale dla uporu nie ktorych, przecię P. Bog wie jezeli *non accipitur ſiniſtrâ, quod porrigitur dextrâ.* Co gdy uwaząm N. Krolu łubo *profunda veneratione* jako nayunizeniey W. K. M. dziękuię z mieyſca mego, przecięſz modlę ſię do Boga ſłowy Proroka, *da Sermonem rectum in os meum, ut placeant Verba mea in conſpectu Principis*, nie tak *concinno*, bo teſz to nie zbyt nalezy jáko *rectò Sermone,* to jeſt Bogiem a prawdą idąc mowic muſzę, ze mi ſię to podobac nie moze, ze W. K. M. uſtępowac raczyſz *plus juſta petentibus.* Więmyc to ze W. K. M. nie ſobie wygadzaſz ale *Orbis negotium agis*; Więmy ze jezeli gdzie, to *in Auguſtali* na podwoiach W. K. M. piſac ſię ow Grecki nalezałoby wierſzyk, *ſolus Servus in Domo Dominus*, bo pracuieſz W. K. M. za wſzyſtkich *nulla quies ſeruis*, y narzekac muſiſz, że poddani Twoi à jeſcze w rzeczach nie ſłuſznych *dominantur Tibi.* Więc my N. K. ktorymkolwiek *ineſt amor Patriæ* ſupplikuięmy pokornie, *ſinas Nos antiquis moribus vivere.* Pozwol Miłoſciwy Panie zebyſmy tęn reſpekt Majeſtatu

W. K. M. tę wierność Oſobie Panſkiey tę zyczliwość pokazali Oyczyznie ktorą Przodkowie ſłynęli Naſi. Jeſt Nas takich więcey N. Krolu, ktorzy pamiętamy, na ofertę Poſłow Henryka zaczynającego Nąm tylko panowac, ktorzy na electiey *inter alia ſpecioſa promiſſa*, to teſz objecali. *Sereniſſimus Princeps Noſter ejus eſt propenſionis in Regnum Poloniæ, ut etiamſi ſibi offerretur conditio extruendi pontem in Viſtula ad Varſaviam ex auro ſolido non abnueret, dùmmodo non ex Hungarico ſed Rhenenſi.* Wolemy *in antiqua Libertatis navi* przez wiſte tę ktora *alluit ſacrarium Libertatis*, tę Izbę Naſzę, przewozic ſię anizeli po złotym tym *ad perditionem* wolnoſci Naſzych przechodzic moſcie. Jezeli zas *evincere* tego nie podobna u tych Ich M. Mciow ktorzy *in profundum cum venerint* wſzyſtko *contemnunt*, ani *ſenſum* zguby tak drogiego czaſu, zguby Oyczyzny nie mają. *Cauſam dicant omnibus ſeculis*, niech ſię wielkiego Biſkupa onegdayſza zlewa na nich pogroſzka, *conturbet eos Deus qui conturbant Nos.* A My zyczliwi Majeſtatowi W. K. M. zyczliwi Oyczyznie tak ſię złączmy, zeby Nas nikt *ab hoc juſto* nie oderwał *zelo, ſi Filii Abrahæ ſumus, opera Abrahæ faciamus.* Nie rozwodząc ſię więcey nie trawiąc czaſu darmo, czy ſtanie, czego ſerdecznie zyczę y Boga dla tak wielkiey potrzeby *totius Chriſtianitatis* proſzę, czy ubron Boze zawziętoſcią y uporem roznidzie ſię tęn Seym, zoſtawmy *veſtigium amoris in Patriam*, niech widzi *poſteritas*, jaka jeſt diſtinctia tych, ktorym zarliwoſc ku Oyczyznie, a tych ktoremi intereſſa prywatne rządzą. Nie wątpi W. K. M. ze ktokolwiek Oyczyznę kocha *per viam Regiam conſtanter ibit, ambiguis temporibus juxta ac lætis.* Nie dopuſczay Miłościwy Panie zebyſmy na to nieſczęſcie przyſzli, o ktorym Rzymſki Hiſtoryk *eo redactus Populus Romanus, ut ſalvus eſſe non poſſit, niſi beneficio ſervitutis.* Zebyſmy tego ſię za dni Naſzych doczekali, aby *attolens ſe ſupra æqualitatem* zawziętoſc miała po karkach Naſzych deptac.

W teyże Materiey.

JEżeli kiedy Najaśnieyszy Krolu to osobliwie w tych dniach owe *recurrunt* czasy o ktorych Historia ; *dies Festi erant subditorum quibus etiam Dominis imperabant*, z tą distinctią że tam tylko dwa dni w Rok podobne *recurrebant* Festy, a tu jusz to Niedziel kilka *Solenni ritu malo magis exemplo, quam concesso jure*, z tą wielką *in publicum* szkodą *celebrantur*, kiedy y W. K. M. y cała Rzpta, tak się obracać musi, jako sobie w puilares napisano. Radbym milczał *& ponerem libenter digitum super os meum*, widząc *infelicitatem* do ktorey *redacti* jesteśmi, kiedy *malumus indigna pati quam corrigere*, gdyby mię *jurata fides*, słuszny żal y powinność przyciśniona, wyraznym Canonem mowić nie przynagliła, *quisquis metu cujuslibet potestatis veritatem occultat iram DEI super se provocat, quia magis timet hominem quam DEUM*, mowić każe miłość Oyczyzny, miłość wolności, kiedy widzę że *currus bovem trahit*, że słuszność przy prawie tak upada, że więcey spodziewać się nie trzeba *regulam æquitatis & æqualitatis. Folia nunc cadunt* nie chybnie na Naszę wolność, za taką sprawą *& arbores cadent.* Radbym Bog zna nie uraźił nikogo *si fieri potest cum omnibus hominibus pacem habentes*, przestrzegając mię Apostoł zaraz condicyą. *Si fieri potest* dispensuje, *ut quia semel cœpi loquar ad Dominum Meum.* Nie mam w tym interessu prywatnego, *candidum gero pectus*, co sie podoba, albo nie podoba, *in publico* wymowię, y lubo darmo ; nie stracę przez to nic, zyskam zaś, gdy *juratam exolvo fidem bene velle sufficit licet non possis bene posse.* Widzę N. K. *& certo quodam modo incusare* nie powinienem dobroći W. K. M. ktory pamietaiąc że *facile imperat, qui temperat*, zwykłeś wszelkie *etiam ad publicum bonum* nalezące otrzymywać rzeczy, raczy po Oycowsku *impetrando*, nisz po Pańsku *imperando*. Mowić się bespiecźnie do W. K. M. może słowy Daniela. *Tu Rex es Caput aureum*, bo jako złoto miedzy kruszcami naypowolnieysze *in tenuissimas laminas deducitur*, tak W. K. M. głowa *flexibile caput condescendere* skłaniać się raczysz *ad desideria* Poddanych swoich. A naydźiesz tu *invidia* jescze czegoby się chwyćić ? Mogło to bywać kiedyś przed szczesliwym Panowania W. K. M. początkiem, że Dwor jako *seminabat* diffidencye, tak tesz słusznie *metebat, quæ metuebat*, zbierał zamieszania, niepokoje, *& quidquid in ambiguo ponit Rempublicam*, omylne to bywały aphorismi. *Divide & impera, superabis si separabis*, ludźi wadźić aby nie zawadźić, uczyniwszy sobie przestrzeństwo. Widźiemy mowię teraz za Boską łaską co inszego *primogenita* W. K. M. *cogitatio*, jest *congregatio pacis, congregare fratres in unum, animos sociare, & saciare*, a co u inszych Panow *lucra* bywały *dissidia Populorum*, to W. K. M. za naywiększą masz to poćiechę, aby *etiam cum periculo* reputacyey swojey Pańskiey, *aspera in Vias planas* mogłeś *reducere*. Day Boże tylko aby ta dobroć W. K. M, ktora *ea quæ Vulnerata sunt, sanare potius, quam recidere* zwykła, (*medicus bonus suam credit mercedem, ægroti sanitatem*) uzdrowić mogła *sonticos morbos*, tak ćięszkie *publici boni* paroxismy, zyczę aby *quod porrigatur dextrâ non accipiatur sinistrâ*, aby tak tłumaczyliśmy *rectissimas intentiones* W. K. M. jako słuszność każe. Zyczę *ut quo inferiùs Majestas* W. K. M. *se submisit, altiùs surgat*, boć to oczywiśćie każdy widźieć może *inter tot oculos nullæ sunt latebræ*, że W. K. M. *necessitati cedens*, choćby nayćieższe acceptujesz, lubobys je dawać powinien condicye, byle tylko Seym mogł się szczesliwie skończyć. Dałby Bog aby przykładem W. K. M. chćieliśmy

 się

ſię y my reformować, *ſi rediret in præcordia Virtus*, gdyby tylko jedęn publiczny interſs był przed oczyma, gdy byśmy dobro Oyczyzny za *hypoteticum neceſſarium ſine quo non* przed ſię wzięli. Ale jezeli w inſzych materiach, ktore *concernunt conſervationem univerſi*, teſz znowu *morbo non cauſa loca contradictionum* otworzą ſię, to ſię obawiąm, *nè ſit quotidie deterior poſterior dies.* Co dźień to nowe naydowały ſię ſpoſoby *ibant in adinuentionibus ſuis* do remory ſzkodliwey, ńie tylko Oyczyźńie ale y całemu Chrześciańſtwu, ze ſię mowić mogło *unus ædificans, alter deſtruens.* Przyſzło na oſtatek do tego ze przynaglony przyćiſniony będąc, naznaczyłeś W. K. M. ſeſſią do explicatiey cyfer, aſz y relacyey przeſzkadzaią, aſz na nię zachodzą contradictye, y czego tak gorąco dopominali ſię Ich Mſc. y prawie *cogebant*, to znowu zgadzać ſię na toſz *quòd antecedenter placuerat*, nie chcą. *Imus huc, hinc illinc, cum illuc ventum eſt ire illinc libet incertè errat animus.* Więc *in hac incertitudine* gdy wſzelkie ńie pomagaią *media*, gdy ſię *ſufficientia* do ukontentowańia *publici boni & privatorum honoris* znaleść u Nas ńie mogą. Smięm proſić Ich Mciow ſłowy wielkiego Senatora, długo Nas pod obuchem trzymać bedą. Proſzę z mieyſca mego aby ſamiſz podali takie ſpoſoby, ktoreby y całość Oyczyzny, y honor Ich Mciow *ſalvare* mogły, a mąm pewną nadźieię ze W. K. M. u ktorego *amor Patriæ ratione valentior omni* dobroći ſwojey ńie zapomńiſz, y *ignoſcere pulchrum jamque pœnæ genus eſt vidiſſe precantem.*

W tey ze Materiey.

Milczałem przez kilka tych oſtatńich dńi N. K. ńie tak dla tego zebym był ńie chćiał *effundere Sermonem, ubi non eſt auditus*, lubo widzę ze choc tak wiele wielkich ludźi oczywiſtemi racyami, to *hypotheticum neceſſarium ſine quo non* wywiedli, przećięſz do tych czas *non profuturis littora bobus arant.* Ańi dla tego ńie zabierałem głoſu zebym ſię miał w tak jawney *in rem Reipublicæ* ſprawie obawiać, invidiey, bo chociaſz tey poniekąd upijąm, chociaſz rozne zachodzą pogroſzki, przypominąm ſobie odwaznego Apoſtoła ſłowa *verbera & tribulationes Jeroſolimis me manent, ſed nihil horum vereor.* Nie odſtraszy mię pewnie nic, zebym nie miał *benè ſentire de Republica, & libere loqui* przy dobrey ſprawie, *invictus* jeſtęm *adversùs ea, quæ cæteros terrere poſſunt.* Ale dla tego częſto duſiłem w ſobie ſłowa widząc *indignitatem* W. K. M, *indignitatem* całey Rzptey, bo *minuuntur jura ubi gliſcit potentia privatorum*, dla tego mowię *poſueram ori meo ſilentium*, ſpodziewaiąc ſię ze *tandem poſt varios verborum, magis quam rationum conflictus*, pokazawſzy Ich M. Mc. *contradicentes* przez tak długi czaś ze czynieli co mogli *in rem* tych, ktorym ſię obowiązali, *tandem* ſamą miłośćią Oyczyzny przyciſnięni *cedere glorioſiùs publico bono, quam illud perdere ducent.* Miałem nadzieię ze *plus quam Paterna* W. K. M. *indulgentia proficere* co mogła, kiedy przykładem dobrego Medyka *morbos non ægros tollere* chciałes przez Conſtitucyą confidentiey, kiedy *etiam cum præjudicio* tak wielkich Ludzi ktorych Bog uchował od tak ſzkodliwey Rzptey y Imieniom ſwoim noty, *anonimè* Ich M. Mciom urazy ſwoje condonowac, Cyfer zapominac, Spiſki annihilowac chciałes. Pokazowałes W. K. M. ze lubo *ingens* na ſercu Pańſkim bydz muſiało *vulnus, nulla tamen cicatrix apparebat*, ſpodziewałem ſię, ze to *quod magno aſſenſu* tak wielu Wojewodztw y Ziem *receptum eſt*, miało bydz okazyą *contradicentibus* do uſtąpienia tego, w czym *per ſpeciem libertatis publicæ, utilitati propriæ* ſłu-

zając, *majori pertinacia, quam conſtantiâ* ſtawali. Rozumiałem ze
dura hæc całey prawie Oyczyzny *emolire* miały *calentes preces.*
Niechciałem *obtundere ſæpiùs eadem*, widząc że ilo *humanis conſi-*
liis adjuvari potuerat res, nihil omiſſum. Ale kiedy oczywiſcie wi-
dziemy, ze *non datur remedio locus, ubi quæ fuêre vitia* w ſtarey
Rzptey, *mores fiunt* w teraznieyſzey. Kiedy dotykąmy ſię pra-
wie tego, ze *in male cæptis honeſtior videtur pertinacia, quam pæni-*
tentia. Juſz teſz chocby kto większą niſz była *ſtoica* miał pa-
tientią, chocby kto naywiecey paſſie na wodzy trzymał, nie
podobna zeby więcey *deſpoticiſſimum hunc in libera Republica* kilku
na wſzyſtkich ſcierpic mogł *poteſtatem, ſi Nos tacuerimus lapides*
clamabunt. Nie ſzkodziło to Doktorowi Narodow, ze w pe-
wney materiey ſwojey y naſzey głowie *reſtitit in faciem*, jakoſz
Oyczyznie prawie całey za złe kto ma, ze ſię przy prawie przy
ſłuſzności dopomina tego, co ją teraz dotyka, a potym *peri-*
mere moze. Niech mi nikt nie zarzuca *libertatem vetandi*, ze w
tey wolney Rzptey moze częſto *pejor pars meliorem vincere*, mo-
ze jedęn wſzyſtko zepſowac, y nie o to idzie, zeby ſobie
ktokolwiek *præſumere* więcey miał *poteſtatis quàm habeat*, bo tu
in tantum perſuadetur, inquantùm perſuaderi poteſt. Ale proſzę u-
czynmy *proportionem æqualitatis Arithmeticam.* Nie wolno
Rzptey *in potiori benè ſentientium parte* contradikowac projectom
Ich Mciow, *omninò* trzeba zeby te ſtawały tylko ktore ſobie al-
bo za Graniey przyſłane mają, albo tu *cum Miniſtris externis*
z componowali, à kiedy project *pro bono publico ad mentem* całych
Prowincyi napiſany czytac ma Im P. Marſzałek, to *in primo*
gradu na czytanie nie maſz zgody, *in ſecundo in verbi unius vel*
alterius latebra contradictionis bierze ſię anſa, à widziemy ze *vera*
rerum Vocabula ſtracieliſmy. *In tertio ſimplex* zachodzi *declara-*

tio,

tio, ze chocbyſmy tu jeſcze drugie Niedziel trzynaſcie ſiedzieli,
na zadną rzecz nie pozwolą. *Quousque* tedy *ſpem publicam ad*
ſpecioſe otioſam anchoram alligabimus. Pokądze dla Boga *in eadem*
ſervitute zoſtawac będzięmy, kiedy do tego *evidenter* rzeczy
przychodzą, ze *pro libera Republica habemus nullam*, kiedy Ich M.
Mciom wſzyſtko, Nąm nic ſię nie godzi? Porachuymy czaś
tak drogi, *nulla honeſtior* jáko *temporis uſura*, porachuymy koſzty,
wielo millionow traciemy teraz, wielo ſtraciemy napotym, kie-
dy *benè gerendarum rerum* upływaią okazye, à *paria ſunt non agere,*
quam non in tempore agere. *Imminet* ſpowiedz Wielkanocna na
ktorey zadęn Xiądz rozgrzeſzyc tego nie moze. *Tenentur* N.
K. *ad reſtitutionem damnorum* Rzptey, koſztow Naſzych tak wiel-
kich, ktorzy *propriâ quadrâ* zyięmy, ktorych pytac nie trzeba o
monetę Cudzoziemſką *cujus eſt hoc Numiſma*, co przez kogo mo-
wi. *Tenentur* mowię *ad reſtitutionem* ci Ich M. Mc. ktorzy *par-*
cant ſi volunt obcæcati in malitia, zatwardzęni w uporze, tak dłu-
go Nas trzymaią. Jezeli dla tego, zeby ſwoję pokazali *poten-*
tiam, judicet Oyczyzna *inter Iſrael, & inter filios Amnon*, jezeli to
nie jeſt *directè* przeciwko *æqualitatem*, kiedy *ad paucos res devenit,*
wſzak *non poſſumus quod vidimus, non teſtari quod audivimus, non*
loqui, wſzak *proprii oris confeſſione* czytany ſłyſzelismy ſcript, kto-
rego teraz oczywiſte widziemy ſkutki. Traciſz W. K. M. *quod*
primo loco kładę zdrowie ſwoje *ſedentaria hac*, bez zadnego *in*
publicum pozytku, y owſzem częſto z cięſzkością ſerca ſwego
Panſkiego *mordacia dicteria, præcipites condemnationes* ſłuchac mu-
ſiſz, ledwo *non ingeminando. Quid faciam populo huic adhuc paulu-*
lum & lapidabit Me. Maſz Sobie jednak za pociechę kiedy *im-*
pendi & ſuper impendi za tę Oyczyznę podaie ſię okazya, nie od-
biegaſz wſzelkich ſpoſobow *etiam cum præjudicio* Oſoby ſwojey

Pan-

Panſkiey, bo cobyś miał dawac za takiemi dowodami to wſzelkie dane acceptuieſz condicye, byle tylko Rzpta *ſalvare* ſię mogła. A na coſz ſię to przyda na nic N. K, tylko czas za czaſem, dni za dniami płyną, *ſicut hodie ſic & cras*, co ſię w wieczor concluduie, to noc zepſuje, *& in circuitu ambulatur*. Wſpomniono tu receſs w piątek przeſzły tak to jeſt *præſenti malo remedium*, jako kiedy by kto do nogi plaſter przyłozył gdy głowa z ſzyie leci. Jeſczeby tym bardziey *implicari* mogła Oyczyzna, y miaſto ułacnienia Jey w nowe wdalibyſmy Seym przyſzły trudnoſci, *& charitas proximi* nie dopuſci, bo co teraz kilkądzieſiąd Tyſięcy Rynſkich zbył, to by podobno quadruplikować *doſim* trzeba. Podobało mi ſię *medium* Im X. Biſkupa Poznanſkiego, ktory uczynił *prudentiſſimè* diſtinctią honoru W. K. M. *in præterito*, *& læſionis Reipublicæ in futurum*. Co do pierwſzego, kiedy Ociec S. mediatią na ſię bierze, rozumięm acceptowac trzeba w tym punkcie, bo nie wątpię ze jako *communis Pater*, przy tak oczywiſtey krzywdzie w tak ſłuſzney ſprawie znaydzie ſpoſoby, jezeli *non ſufficientis*, bo o tę przytrudniey, to przynąmniey, *competentis ſatisfactionis*. Co do læſiey Rzptey wſpomniawſzy ſobie na dobrą bardzo tegoſz I. M. Xdza Biſkupa reflexią, ze to po Domu Neyburſkim *in caſum* jako to w rzeczach ludzkich nie nowina ześćia jego, potęzny *vicinus* jeſt ſucceſſor, z ktorym by podobno przycięzy parlamentowac, bo tęn nie Rynſkim złotem, ale Zamorſkim ſwego by dochodził zelazem. Ale nie chodząc tak daleko, albo Xięzna Neyburſka miec będzie Potomſtwo albo nie? Jezeli miec będzie *ſubſumo*, y pytąm ſię czy będą Nąm *æquales* czyli nie? *Æquales* bydz nie mogą bo nie za Matki, ale za Oyca poydą condicyą, jezeli *æquales* nie będą to przy fortecach ktorych *non ſinè ratione* tak broni *pars*, przy

przy takich dobrach jako *Mantua*, *Modena*, y inſze mnieyſze we Włoſzech Panſtwa, tak *Dominium* Domu tego w poyſrodku Polſki będzie, y ſtanie ſię Oyczyzna Naſza przechodnią Kamienicą, bo mając Dom tęn *jus recipiendarum legationum*, uſtawiczne pewnie będą przejaſczki. Jezeli jeſcze y co większego à ubron Boze nie prętſzego nas nie czeka. Wracąm ſię znowu do drugiey *dilemmatis* nie odbitego częſci. Jezeli dźieći miec nie będzie? Ktoſz wie iako to *non ex vano* mogłbym mowic, czy juſz *in viduali ſtatu* będąc, albo jeſcze biorąc wyzey czas, za przeſzłym będąc męzem, kto wie mowię, iezeli komu (*quem dicere nolo*) a potęznemu ſubſtancyey całey nie inwadiowała, ktora *ex vi* zapiſow *ex more & uſu* W. X. Lo. nie tylko terazniey- ſzego męza *ſpes* zawieſc, ale y tych ktorzy ſię ſucceſſiey *jure ne*, *an non* nie diſputuję ſpodziewają, oſzukac nie mogła. Niechze uwazy Rzpta w jakie trudnośći wprowadzają Nas ci Ich M. Mc. ktorzy bardziey *præſentia*, lubo y te nie ſą *tuta*, nizeli *futura & periculoſa* uwazają. Coſz *tandem poſitus in medio* niebeſpieczenſtw z jedney ſtrony, a nie mogąc y racyami y prosbami y prawdy expreſſią przywieſc drugiey ſtrony, aby pozwoliła w tak oczywiſtych niebeſpieczenſtwach *providere* Rzptey czynic? to znowu na diſputach czaś trawic. *Nec convenit*, *nec expedit*, rwac tego Seymu uchoway Boze, bo ktokolwiek ma *ſenſum ſanum* conſequencye łacno uwazyc moze, ſkonczyc zas go bez tego niewięm jako *& per conſcientiam & per amorem Patriæ* zyczyc. Przecięſz *ex duobus malis minus eligendum*. *Remis utendum*, *dum deficit aura*. Idę *in ſenſum* Prowinciey Wielgopolſkiey, y mowię ze kiedy wſzyſtkie *gradus* nie uſzły, kiedy zadne racye przewazyc waznych obowiązkow nie mogą, proteſtowawſzy ſię przed Bogiem y przed całym Swiatem zeſmy chcieli ſalwowac Oyczyznę, napiſawſzy ſobie *propter memoriam benè ſentientium* cokolwiek P takie-

takiego coby Nas w uniey, *& in proposito* obrony dostateczney trzymac mogło, przystąpic *simpliciter ad externam securitatem*, tę tylko opatrzywszy skonczyc Seym jak nayprędzey. Cięszkoć to Rzptey będzie, że tak wielu mało przeciągneli, ale lepiey dac się przeciągnąc, nisz sznur tęn zerwac, à tym się cieszyc będziemy, że *est profectò DEUS qui quæ nos gerimus & videt & audit.* Sprawiedliwy Bog *erit Judex & Vindex* tak cięszkich całey Oyczyzny oppressyi, ktore jako mu się podobac nie mogą, tak w dalszych *malevolentium* imprezach *prosperare* nie może. Nadzieja w Bogu że tęn ktory sług swoich *de ore leonum*, *de fornace ardente*, y od inszych tak wielu uwolnił niebespieczeństw, zwyczayne swoje nad Oyczyzną pokaże dzieło. Bo kiedy *humana deficiunt Consilia*, Boska *supplebit* łaska. Supplikuję tedy Majestatowi W. K. M, proszę stanow Rzpltey aby *considerato eo*, że się spodziewac nie trzeba, *ut etiam si persuaserimus*, *persuadere possimus*, nie chcieymy *effundere sermonem ubi non est auditus*, zatrzymując *hanc justam causam* na Seymiki Relacyine, a potym *si sic videbitur ad totam Rempublicam*, gdzie jako owo w jedwabnym kłębku lubo go glansowne otaczają nići, rozwijając na ostatku pokaże się peczynka, tak nie omieszka Rzplta w tym, żeby fundamentu y okazyi *actorum* na tym Seymie doszła, a My *interim agamus*, *ea quæ possumus*, ponieważ *agere* nie możemy *ea quæ vellemus*, *& deberemus*.

Relacya Deputatiey ad excipiendum calculum *z Summ z Stolice przywiezionych.*

Nizeli zacznę N. K. P. M. tę relacyą, przydzie nie co użalic się nad nieszczęśliwością Oyczyzny Naszey, ktora *expectabat bona & venerunt ipsi mala*, spodziewała się że tęn Traktat miał cokolwiek *commodi* przyniesc Rzptey, asz się pokazuje *citra controversiam veritas*, asz trudno inaczey rzeczy chciec brac niżeli w sobie są, zgoła daremne Mądrych wywody, trudno szkodą nie zwac szkody. Capitolium Rzymskie gęsi obronili, my więcey przez gęsie pioro, nisz przez żelazo traciemy, *fato donata nobis sors est*, *ut bellis sæpiùs victores Tractatibus semper vincamur.* Niechcęc ja wywodzic *præjudicia* tego, co jusz acceptowac się musi, *& quanquam acerba sint, tollerari debent.* A lubobym mowic mogł że *satis est mali nihil fecisse boni*, przecięsz przyznac się musi że *consilio in aliud tempus valituro prævaluit necessitas, remis utendum dum deficit aura.* O czym *præstat silere quam parce & publicè loqui.* Więc do Relacyey przystępuję.

Naznaczeni N. K. P. M. na wysłuchanie *perceptorum & expensorum* z Summ Moskiewskich ztąd zaczęlismy, y *terminum à quo* wzięlismy żeby było przeczytac Instructiey od W. K. M. y całey Rzptey punkt, dla tym lepszey informacyey. Jakosz ztąd był Nasz początek, lubo zaraz *in limine* dziwowac Nąm się przyszło, że lubo Instructia authentyczna od Ich Mciow P. P. Senatorow y Deputatow z Izby Poselskiey podpisana, przecięsz była bez daty, Rok tylko zapisano, Mięsiącu y dnia zapomniawszy. Czytalismy punkt czternasty do rzeczy Naszey należący, w ktorym okienko dosc wielkie, error znaczny Cancellariey, ale *fides* Ich M. M. P. P. Posłow *in integro*, bo go nie zapisali. Czytąm tęn punkt, bo jest potrzebny. *Pro finali inquantum* by jusz przyszło *ad tantam Bonorum Reipublicæ avulsionem*, zasadzą się Ich M. M. P. P. Posłowie fortissimè na wytargowaniu Summy zna-

czney *pro Injuriatis* , ktorzy dobra swoje *pro bono publico & conservatione* Rzpley utracili , y traca ja-ko to : Tu okienko Wielkie.

Opponendo P. P. Moskiewskim *pro majori & fundamentali* tę racyą, ktora ich *convincere & flectere* moze. Ze *inquantum privatos* nie ukontentuią, tedy na Seymie *approbatio* Traktatu nie pewnie bedzie, bo by *privati* na nię nie pozwolili , à zatym y Seym na tym rwacby musieli.

Upominaliśmy się potym Traktatu originalnego , ale go Nąm nie produkowano, tylko copią allegując, ze u Im P. Kanclerza W. X. L. zostaie, lubo przecię zdaniem wszystkich Ich M. Mciow przysyłaiąc insze *documenta Authentica*, y to by przystac był powinięn, y należałoby aby podobne *Originalia in Archivo Regni* zostawały. Upominali się przytym *zelosè* Ich M. M. P. P. *Interessati* Traktatu tego *ad evincendam* Ich M. M. P. P. Posłow (o ktorey ja nie wątpię) *fidem suam*, bo w tey copiey liczbą tylko specifikowano Summę 146000. Rubli, ktore Ruble *diversimodè* rachowano, bo Ich Mc. P. P. Posłowie reducują ich do 1460000. à zaści co się znaią na tamtey Monecie rachowali, ze uczynią Talerow 265454. Co uczyni na szelągi reducuiąc 1592727.

Byłby tedy error znaczny, bo wedle tego Rachunku niedostawałoby 132722. Ale ze to nie do Nas należało, zostawiliśmy tęn Rachunek *in suspenso*. Chcieliśmy Najaśn: Krolu uwazyc jezeli Ich M. M. P. P. Posłowie obserwowali *gradus* w Instructiey sobie opisane, aby się była pokazała tak wielka strata Ich

Ich M. Mciow P. P. Exulow, y tym większa onymze za ták wielkie *in publicum sacrificium* miana była obligacya, bo to pewna ze te Summy *quæ videntur dona*, *damna sunt*. Nanotowaliśmy byli iusz *usquè ad nonum gradum*, ale *supervenientibus* Ich M. Mciom niektorym nie zdało się *excedere* włozoney na się functiey, ktora nie była tylko *præcisè* na odebranie Rachunkow *ex perceptis & expensis*.

Tegosz dnia rewidując documenta Originalne, napadłem *casu* na list jedęn przy cyfrach originalnych decifrowany od W. K. M, y czytałem go wszystkim Ich Mciom ktorego tenor był. Nie mozemy dac inszey resolucyey nad tę co jest opisana w Instructiey, chyba zeby rzeczy Nasze lepiey isc miały, *interim* nieżyczęmy *per abrupta* konczyc Traktatu. Dla tego to wspominąm zebym przypomniał W. K. M. prośbę moję o czytanie y listow *& Senatûs Consiliorum in hac Materia* , bo się ztąd *illustrari* moze miłosc W. K. M. ku Oyczyznie, *per ea ipsa per quæ petebatur*, y pokaze się jezeli *gradus observati* Instructiey, y jezeli *plus ultra* sobie jako to jest *evidens* pozwolono.

Upominaliśmy się przytym, o ktorą *& in publico* była *quæstio* Grodzinskiey Instructiey, ale tey nikt nie ma, nikt o niey niewie. I. M. P. Łowczy Rzeczycki informował Nas, ze ta Instructia byłą na Commissią Kadzynską pisana, a nie na Poselstwo, przecięsz moim zdaniem y ta by się taić nie powinna , przynąmniey *ad solvendos scrupulos*, ktore ztąd *occurrere* mogą. Przystąpiliśmy *tandem* do Rachunkow, zostawiwszy *disquisitionem* o Monecie, *& de quantitate* Summy ztąd *provenienti*, tym ktorych W. K. M. y Rzpta *ad decisionem* tego deputowac raczysz, bo my tylko *dispositivè non conclusivè* słuchaliśmy, y przyimowali wszystkie rachunki. Naprzod tedy N. K. wiedziec trzeba ze roznymi rathami y rozni te pięniądze brali. Na-

Naprzod wyiezdzając Ich M. M. P. P. Posłowie z Moskwy wzięli Million. *Restabat* 460000.

Posyła po nie Im P. Wojewoda Poznanski P. Nossowica, nie zwiezli Moskwa wszystkiego, oddali tylko 319000.

Powięm potym co z tych pomienionych Summ wziął Im P. Wojewoda Poznanski Niebosczyk, co Im P. Kanclerz.

Posyła potym Im P. Podstoli Koronny po *residuum* Summy Im P. Gurowskiego Pisarza Wschowskiego przywozi tęn 141000.

Co wszystko zcomputowawszy wynosi Summy 1460000.

Z tych wszystkich pięniedzy Im P. Wojewoda Poznanski 600000.

Im P. Kanclerz W. X. L. 453333.

Im P. Podstoli Koronny tak od Successorow y Plenipotentow Im P. Wojewody Poznanskiego Niebosczyka, jako y Im P. Gurowskiego. 271000.

W. Smolensku wzięli na się 40000.

Sciendum zaś ze po skonczonym Traktacie, umowionych punktach, wypersuadowali Ich M. M. P. P. Posłowie *Ministris* na stolicy, zeby dla tym prętszego pozwolenia na tęn Traktat, tych ktorzy się *aggravatos sentiunt* jaką Summę *à parte* deklarowali, co y uczyniono *specificè* mianując, Kościoł Kijowski, Successorow Im Pana Gąsiewskiego y Im P. Referendarza Koronnego na ktorych wszystkich *nisi me memoria fallit*, wzięli 60000. jako to *inferiùs in calculo particulari* pokaze się.

Restat tedy Rachunek od Successorow Im P. Wojewody Poznanskiego. 600000.

Od

Od Im P. Kanclerza. 453333.

Od Im P. Podstolego Koronnego. 271000.

Dwa Tysiąca *restant* ktore *Plenipotens* Im P. Gurowski *allegat*, ze sługa Im P. Kanclerza zatrzymał.

Przystąpilismy tedy do Rachunku Im P. Podstolego Koronnego, ktoremu muszę dac *publicum testimonium* jakom to *privatim* jusz doniosł W. K. M, ze miasto tych confuzyi, ktore tu *ex mala informatione*, y nie skutecznego wysłuchania otrzymał, *meretur* słuszne podziękowanie, bo oprocz 20000. Tysięcy, ktore Im P. Wojewoda Poznanski teraznieyszy jescze przed tym nizeli rąk jego doszły, te pięniądze na ludzi swoich wziął, y na ktorych jest obligacya doskonała, oprocz 6000. Ktore *per Senatûs Consilium Post- Comitiale* Grodzinskie naznaczone dał na Ich M. M. P. P. *Exules* do rąk Im P. Starosty Łukowskiego, zadney expensy nie kładzie, gotow będąc *exnunc* całą Summę byle miał ordynans W. K. M. y Rzptey oddac y liczyc *realiter*.

Po skonczoney tey calculacyey ktora była krotka, bo bez zadnych expens *accessimus ad excipiendas rationes* po Nieb: Im P. Wojewodzie Poznanskim. Produkowano Nąm naprzod *Senatûs Consilium* we Lwowie miane bez daty, w ktorym jest to zeby na pilną Rzptey potrzebę dla wyprowadzenia Woyska na kampanią, *prævia securitate* Ich M. M. P. P. *Exulum & habito eorundem consensu* ruszyc tey Summy y pozyczyc jey, do rąk Ich M. M. P. P. Hetmanow y Im P. Podskarbiego, co Ich M. M. PP. *Exules* notowali, y prosili mię zebym W. K. M. doniosł y Rzptey ze tylko tych specifikowano, à to dla tego, ze wielkie Summy do inszych rąk wyszły, ktorych przyiąc nie mogą, poniewasz w *Senatûs Consilium* nie są tylko *præcisè* ci Ich M. Mc.

speci-

ſpecifikowani. Ze jednak nie Naſza rzecz była *disquirendi de validitate* quitow y aſſignacyey, notowaliſmy tylko a nie przyimowali ani odrzucali.

Czytąm tedy tęn Rachunek Im. P. Wojewody Poznanſkiego Nieboſczyka ktorego copią kazdemu z Nas dano z originału ręką Nieboſczyka Im P. Wojewody Poznanſkiego podpiſanego.

Regeſtr Summy Szeſciukroc ſta Tyſięcy ktorem do rąk moich odebrał w Smolenſku Dnia *13 Junii Anno 1686.*

1mo. I. M. Panu Wojewodzie Ruſkiemu Hetman. W. K.	150000.	
2do. Do Skarbu wyliczyłem. --- ---	100000.	
3tio. I. M. P. Kuchmiſtrzowi Koronn. na Regiment.	100800.	
4to. Na Chorągwie Im P. Wojewody Ruskiego. --	19600.	
5to. Za aſſecuratią Im P. Podskarbiego Nadwornego Koronnego na Chorągwie Krola Imc.	18600.	
6to. Im P. Wojewodzie Kijowſkiemu Generałowi Artyleriey. --- --- ---	18600.	
7mo. I. M. P. Dorſzwaldowi, --- ---	34960.	
I. M. P. Wojewodzie Poznanſkiemu. ---	26666.	20.
8vo. I. M. P. Podſtolemu Koronnemu. - -	17333.	10.
9no. I. M. P. Kaſztellanicowi Kamienieckiemu -	17333.	10.
10. I. M. X. Biſkupowi Kijowſkiemu -- -	20000.	
11. I. M. P. Sczuce Regentowi Koronnemu - -	15000.	
12. I. M. P. Białozorowi Chorązemu W. X. L. -	7650.	
13. I. M. P. Drojewſkiemu Chorązemu Lubelſkiemu. -- -- -- --	10000.	
14. Laureckiemu na Stolicy. -- --	1000.	

15.

15. Formanom z Mohilowa do Lwowa - -	850.	
16. Kryſztofowi na ſtrawę do ſtolice - -	100.	
17. Kapitanowi Moſkiewſkiemu z Karaulami -	100.	
18. Inſzey drobnieyſzey expenſy -- --	60.	
19. Za konia z Telegą pod pięniądze -- --	50.	
20. P. Noſowicowi do Stolice na ſtrawę - -	4000.	
21. I. M. P. Kuchmiſtrzowi Koronnemu - -	?9400.	

Dąno Nąm takze Regeſtr Expenſy I. M. P. Kanclerza W. X. Litt. taki.

Informacya względem Summy Moſkiewſkiey *pro ſorte* W. X. Litewſkiego odebraney.

Naprzod przy odebraniu Milliona zupełnego wziął I. M.

P. Wojewoda Poznanſki *pro parte ſua.* -- --	600000.	
A I. M. P. Kanclerz W. X. L. *pro ſua parte.* --	300000.	
Reſiduum zas ſta Tyſięcy oſobliwym ſcriptem *inſimul* podpiſanym rozdali na pewne Oſoby tamze w ſkrypcie wyrazone.		
Drugą rathą z Smolenſka przez deputowanego ſwego odebrał I. M. P. Kanclerz W. X. L. *pro parte* Xięſtwa Litewſkiego. -- --	153333.	10.
Wſzyſtkiego tedy *in Summa* odebranych *Facit.* -- -- -- --	453333.	10.
Z tego wſzyſtkiego takową daje Rzptey informacyą. Naprzod.		
Vigore Senatûs Conſilii wziął I. M. P. Wojewoda Wilenſki *ad fidem publicam* na rozne aſſecuracye. -- -- -- -- --	68833.	
I. M. P. Kaſztellan Wilenſki tak *vigore* tegoſz		

Q Sena-

Senatûs Consilium jáko y *noviter* na Seymie Grodzinſkim od I. K. M. względem Dobr odpadłych aſſignacyą, *praevia ſua aſſecuratione.* -- --	52000.	
I. M. P. Podſkarbi W. X. L. *ad fidem publicam* na ſwoję aſſecuracyą. -- -- --	30000.	
I. M. P. Marſzałek Nadworny W. X. L. *itidem praevia aſſecuratione* wziął -- --	19600.	
Inſiſtendo temuſz *Conſilio Senatûs* na wyprowadzenie, y accommodacyą Pułku ſwego wziął I. M. P. Kanclerz W. X. L. z tych ze pieniędzy --	30000.	
Tenze I. M. P. Kanclerz za wydaną *ex Senatûs Conſilio (pro auctione proviſionis in bonam Monetam)* aſſignacyą. Co ma z ſkarbu Xſtwa Litewſkiego *reſtitui*, wziął z tey Summy -- --	35960.	27.
I. M. P. Miecznik W. X. L. jako Poſeł *in vim* functiey ſwojey *pro Viatico*, co powinno z ſkarbu W. X. Litewſkiego *reſtitui* wziął *Vigore Senatûs Conſilii* aſſignowaney prowiſiey -- --	37980.	27.
I. M. P. Doumontowi Reſidentowi za ſkarb Xięſtwa Litewſkiego, co ma od niego *reſtitui* --	6000.	
Poſłom Moſkiewſkim na co jeſt *Senatûs Conſilium* za ſkarb Xięſtwa Litewſkiego co ma od niego *reſtitui* dał I. M. P. Kanclerz na co ſą quity -	36000.	
Kuzmie Poſtanikowi, y jego Przyſtawowi	4000.	
Item Goncowi Moſkiewſkiemu Aytymirowi na co jeſt *Senatûs Conſilium* za korm y podwody --	1650.	
P. Skopowi Goncowi od Krola I. M. na Stolicę.	1000.	
Furmanom prowadzącym Summę do Lwowa tudzieſz na expenſa w Smolenſku y wiſt przy odbieraniu od zeſſanych tey ſummy -- --	10000.	

Za

Za Dom w Smolenſku *ad uſum Religionis* kupiony w ktorym O. O. Jezuyci po dzis dzięn *Exercitium fidei* odprawują *liberè.* -- --	5000.	
Summa tedy wydanych. -- --	336623.	
Reſtat. -- -- --	116710.	1/2.

O czym lepiey I. M. X. Smolenſki informowac będzie. A ja jakom wyzey rzekł tak toſz imieniem Ich M. M. P. P. Exulow powtarząm, źe w tym ſię *aggravatos ſentiunt*, ze *ultra Senatûs Conſilii* Lwowſkiego *contenta* te pięniądze wydane, ze we wſzyſtkich quitach to dołozono, zeby na Seym teraznieyſzy zwieziono y comportowano te pięniądze, *quod non factum*, ze na Monecie wielki zyſk muſiał bydz, a ich ſzkoda. Ze wielkie w tych Rachunkach *occurrunt* ſkrupuły, ktorycheſmy *reſolvere* nie mogli, nie mając *poteſtatem aliam*, tylko *excipiendi*, & *connotandi.*

Co gdyſmy ſkonczyli, proſili Nas Ich M. M. P. P. *Exules* abym przypomniał W. K. M. P. M. Kſięgi ich Kijowſkie, aby przez Poſtanika W. K. M. evinkowane bydz mogły, bo wielkie ztąd *privati* mają *praejudicia.*

Krzywdę takze I. M. P. Łazinſkiego zalecają łaſce W. K. M. o poſieczenie w Dymidowie.

O łaſce W. K. M. y ſprawiedliwości ze im w Vindicacyey tych Summ pomoc zechceſz *efficaciter non ſperant ſed credunt.* Jakoſz N. K. nie tak intereſſ prywatny od ktorego mąm wolne zawſze ſerce, jako krzywda oczywiſta, y *compaſſia* nalezyta nad Ich M. Mciami Exulantami ktora y niemych *ſolvit in verba*, przymowic ſię kaze. Instructia dana na Stolicę Ich M. M. PP. Poſłom *evidenter* pokazuje, komu ta ſumma nalezec ma, ze Ich M. Mc.

 Exu-

Exules nie tylko *ad rem*, ale *& in re* prawo tak zupełne maią, ze dyſquiſicyey, *cujus ſit hoc Numiſma* nie potrzeba, *nec licet unum altare diſcoperire ut aliud operiatur*, bo by to było Koſcioł odrzec Dzwonicę pobic, *contrectare rem alienam*, y chciec *per injuriam privatorum publico* wygodzic. Nie dziwuię ſię tym Ich Mciom ktorzy chcą to Rzptey *adſciſcere*, *imbrem ſub tecto audire jucundum eſt*, ubron Boze gdyby ta koleja na Ich Mciow przyſzła inaczeyby rozumieli, łacnoc to cudzym diſponowac *omnes cum valemus recta ægris conſilia damus*. Pozorna racya miłość Oyczyzny *omnes charitates complectens*, ale y Ich M. M. P. P. *Exules benè ordinatam charitatem* przed oczoma maiąc, odpowiedziec mogą, ze *etiam fortiſſimæ rationes non paſcunt eſurientem*, ze nie powinni tak *publicum* kochac, zeby *in privato* ginąc ſami mieli, y owſzem *ſingula ſervari totiùs intereſt*, zgoła tyſiąc racyi jednego nie zapłacą długu. Jeſt to N. K. *ultimus ſanguis* juſz więcey takich ſpodziewac ſię trudno okazyi, ile ſtracili, tyle nigdy nie zyſczą. Nie moze bydz bardziey *meritorius actus*, jáko kiedy W. K. M, kiedy cała Rzpta *intelliget ſuper egenos & egentes*, kiedy ſprawiedliwoſc S. przez ktorą y na ktorey Kroleſtwa ſtoią *ſervabitur*, kiedy tym czas *non extrahetur*, co ſię na nic nie przyda, bo to więm *& poſitivè* mowię, ze Ich M. M. P. P. *Exules*, co jeſt własne ich ani odſtąpic chcą, ani mogą, ani powinni. *Non convincit Conſtitutio* y owſzęm *pugnat pro illis*, bo ze raz *ceſſerunt neceſſitati Reipublicæ* (y Inſtructia tamta była rozna) nie ſą obligowani zawſze. *Allegatur* ze Oyczyzna *Exul* naypierwſzy ubron Boze tego y pomyſlic, prawda że jako ow obaczywſzy Obraz malowany Brata ſwego rzekł, *Frater meus dimidius eſt*, tak y my widząc jak wieleſmy ſtracili *incuſare infelicitatem hac in parte* powinniſmy, ale jeſt jeſcze z łaſki Bozey tak wiele Prowincyi wolnych, na coſz ciągnąc na ſię to nieſczęſcie, od ktorego z Boſkiey prowiden-

widencyey jeſtesmy wolni. Jeſt pewnie Oyczyzna *Exul*, ale *continens in continenti*, w tych *quorum res* teraz *agitur*. Jezeli o to idzie ze Poſelſtwo tak wiele koſztuie, boday by było nic nie koſztowało, tak kładę zeby byli Ich M. Mc. *Exules æquivalentem* złozyli Summę, gdyby do tak ſtraſznych nie przyſzło ſzkod było, bo to o co teraz *diſputatur* jakom rzekł, *quæ dona videntur damna ſunt*. Supplikuią tedy przeze mnie W. K. M. aby ta materya nie trudniła więcey tak wielu materyi, ktore ſą *majoris importantiæ ad conſervationem univerſi*, bo ſię ta diſputa na nic nie przyda, tylko czas *extrahetur magis neceſſariis*, kiedy Ich M. M. P. P. *Exules* przy ſłuſzności y prawie ſwoim ſtoiąc, uſtąpic tego co im *de jure* nalezy zadnym ſpoſobem nie mogą, y owſzęm zyczyłbym aby do czytania *Diplomatis* przyſtąpic, po ſkonczeniu ktorego do materyi inſzych *accedemus*.

Sententia w ſprawie P. Łyſczynskiego Atheiſmi accuſati.

HOrret animus cogitare lingua loqui N. Krolu, y łzami raczey nieſczęſliwość Oyczyzny Naſzey ze takie wydała *Monſtrum*, nad ktore y ſama Afryka ſtraſnieyſzego *producere* nie moze opłakiwac, nizeli *promere ſenſum* w tey ſprawie nalezałoby, na ktorą wſzyſtka ſię poruſzyc muſi natura. Były takie ſekty z ktorych jedne publicznie ſłonce za Boga adorowały, aby gdy to zaydzie w nocy bez Boga były, drudzy Xiezycowi ſię kłaniali aby w dzięn Boga nie mieli. Tu cos więcey widzę, bo zadnego y juſz *non in corde*, ale bezbozną ręką obrzydliwe nie przyznaią *dogmata*. Przeciwko ktorym wſzyſtko cokolwiek widzie-

my ſtawa iſtnośći Boga iſtnoſcią właſną broniąc, y tego mu nie odeymuiąc, co od niego maią. Dobrodzieyſtwy ktore *plena manu* biorą ſwego Dobrodzieia *evincendo*. Wſtaie codzięn ſłońce aby Nas oświecało, zſyła na Nas Niebo łaſkawe influencye, Ziemia ktora Nas trzyma karmi Nas, y ta poſpolita Matka oddaje Nąm z lichwą te Dobra, ktorych Jey pozyczamy. Powietrze udziela ſwego ptaſtwa, wody ryb, cała natura jeſt uſtawicznie rozrutna y nic nie robi tylko zeby Nas bogaciła. Jakoſz tak wielkie Dobra nie mają miec jednego Authora? jakoſz te wſzyſtkie profuſie nie maią miec jednego początku? jakoſz tęn porządek od tak dawnego czaſu poſtanowiony, na całym Swiecie nie ma znac jednego Pana? jako zbraniac ſię znac go za Boga, luboby y wiara do tego Nas nie prowadziła. Tak wiele dobrodzieyſtw wylanych, tak wiele łaſk ktore nieuſtaią, bardziey Nas upewniaią o Boſtwie nizeli grzmoty y pioruny, ktore częſto więcey hałaſu, nizeli złego czynią, y zda ſię ze Author natury gwałt ſobie czyni, gdy chce aby ſię go bąno. Kary te odzywaią ſię na niektorych tylko nieſzczęśliwych, y z wielką ſłyſzemy je ciężkośćią, a dobrodzieyſtwa na wſzyſtkich ſpływaią ludzi y co moment ſię rodzą. Iakoſz ſię znaleſc moze nie człowiek ale że ſtarego Plauta zazyię *Legirupa, impudens, impurus, inverecundiſſimus*, ktory to neguie w Bogu co ſąmze nie od kogo inſzego, tylko od Niego Samego ma. *Major hæc eſt iniquitas* N. K. *quam ut Veniam mereri poſſit*, kiedy załaſki *amaritudines*, kiedy Bogu *mala pro bonis, odium pro dilectione* oddaie, czym *ſic peccat ut excuſari nequeat*. Byli ták nieſczesliwi w ktorych ſercu zbrzydliwa ta znaydowała ſię propozicya, *non eſt DEus*, przecięſz y tym świátła rozumnego jedęn płomień więcey ſuppeditował, nizeli slepoty było w zapamiętałych paſſiach. Było takich doſyc ktorzy tak zyli, jakoby Boga nie było, ale to czynili ztąd ze go zapominali, ale go nie negowali, przynaglaiąc gwałtownie rozum, dla jednego appetytowi upodobania. Tu zas *directè petitur* honor Boga, przy ktorym umierac kazdy nie raz, ale kiedyby Million duſz miał powinięn by. Przed lat Oſmnaſtą *me præſente* w Paryzu jedęn z kalwinow z ſzaloney w błądzie ſwoim zarliwośći, do Kathedralnego umyslnie przyſzedſzy kościoła, czyniącego ofiarę kapłana *in ipſo actu* podnoſzenia Hoſtyi ciął z tyłu mniey ſzkodliwie w ſkutku co do kapłana, ale bezboznie w intencyey co do ofiary. Widziec było cały prawowierny Paryz dla jednego grzechu pokutujący. Rozpływało ſię ſerce z pociechy patrząc na *zelum* tego wielkiego Miaſta, przy honorze *læſæ Divinæ Majeſtatis*, naznaczone poſty publiczne modlitwy, na ktorych popiołem głowy co zywo ſobie poſypywało. Upokarzaiąc ſię Bogu za taki *auſum*, ſłyſzec było zarliwych kaznodzieiow, *ululate Paſtores & clamate*, trwała ta publiczna pokuta Niedziel całych dwie, na kogos zpoyrzał conſternacya na twarzy, na ſpuſczonych oczach widziec ſię mogła. Nie wſpominąm kary, *rigor pro æquitate habitus*, jezeli *delicto pœnæ* nie były *commenſuratæ*, przecięſz były takie nad ktore cięſzſzych rozum ludzki wymyslic nie mogł. Tu nie kapłan ofiarujący *impetitur*, ale Sąm Bog *tollitur*, a co większa nie *inconſiderate* ale *ex deliberatione* na papierze ręka nieſczęsliwa wyraza to, na co ſama *fremit* natura. *Facta hæc ſunt non attentata ſed perfecta*, a zatym nie rozumięm jákoby znaleſc ſię mogł *lenitati locus*, *cum ſeveritatem res ipſa efflagitet*. Bronic go Patron wſzelkiemi ſpoſobami, ale podłętemu moim zdaniem *non addidit invalidæ robur facundia cauſæ*, bo dobrze rzeczono *inanis eſt oratio, ubi prava actio*. Spowiedz *in Aprili* uczyniona, kiedy juſz o nim *in Februario* y myslono y mowiono, zda ſię być bardziey *ſacrilega* nizeli prawdziwa, á nie więcey teſz

tesz *absolutionem ab Atheismo*, ktorey zadęn prywatny dac nie mogł kapłan. *Producitur* swiadectwo od Wojewodztwa Brzeskiego, gdyby Obywatele tego Wojewodztwa to byli widzieli co my, pewnieby go nie dali byli, *quod oculus videt nemo fideliter negat*, co albo z niego albo z inszych styszeli, raczey *ex zelo libertatis*, anizeli na wymowienie *tam enormis criminis* napisali, *qui audiunt audita dicunt, qui vident planè sciunt.* A za tym wszystkie te defensy, wszystkie *testimonia non sunt interpretanda ad impunitatem delicti, sed ad vindictam*, bo tęn grzech *nec negari, nec excusari potest. Appellat* teraz *legem, qui non servavit eam*, zapomniawszy Reguły prawney, *qui sine lege peccat, sine lege perit.* Skarzy się ze slachcicęm będąc *non convictus* wzięty, incarcerowany. Dał by Bog aby się ow za Władysława Jagella w sercach Polskich wznowił *Zelus* tęn, jáko statut pod tytułem Heretyka swiadczy w Wieluniu, to postanowił. *Decernimus & pro firmo constanti, & pro irrefragabili edicto teneri præcipimus. Ut quicunque in Regno Poloniæ Nostro & terris Nobis subjectis Hæreticus, aut hæresi infectus vel suspectus, eorum Fautor, eorum vel director repertus fuerit, per Nostros Capitaneos Consules Civitatum & alios Officiales ac quoslibet subditos Nostros sivè in Officiis sivè extra viventes velut Regiæ Majestatis offensor capiatur.* Co na tęn czas cała Polska chętnie przyjęła, jako to owe słowa wyraznie znaczą *singulariter singuli, & universaliter universi, eodem Animo, eadem Voluntate, scientiâ, assensu, & ratihabitione, omnes unanimiter* &c. &c. Kardynalne prawda to prawo *Neminem captivabimus nisi jure victum*, ale oprocz tego, ze *ipse se publici juris studio status sui renunciatione privavit beneficio.* Słuchaymy exceptiey *in minoribus casibus*, nizeli w tak wielkim nad ktore wiekſze bydz nie moze. *Nullum Terrigenam Possessionatum excessu seu culpâ capiemus, nec aliquam vindictam in eo faciemus. Illo tamen homine excepto qui in publico maleficio aut in furto & Mulie-*

rum Villarum raptu incendio, homicidio Voluntario, Villarum depopulationibus & spoliis deprehenderetur. Constitucya 1611 inac swawolnikow tych kaze ktorzyby naiazdy, mordy, wybierania, y palenia domow, łupienia po drogach czynili, y prawo insze mowi. *Nobilis Fur capiatur.* Ztąd y statut Nasz *de Viro bonæ famæ*, ktory z tego ze kto *bonus*, à nie z tego ze kto *Nobilis*, ostrzegł y warował *in Criminalibus* obwinionęmu *juratoriam falsi evasionem.* A jezeli prawo chce *nullum Nobilem captivandum, qui bonæ est famæ, nisi prius jure esset convictus*, toc *malæ famæ* (zwłaſcza *in tam atroci crimine) absque juris processu capi poterit.* Y zaprawdę *indignus est libertate qui se ultro servituti submisit*, bo *improbo Nobilitas tantùm prodest, quantùm cæco speculum. Nobilitas cum Virtute juncta est, ignobilitas cum Vitio. Juste* tedy *à lege deseritur qui legem deserit injuste*, bo jezeli kiedy to w tym terminie *cum perditis perditè agendum est, extremisquè morbis extrema remedia adhibenda.* Nalezy Rzptey *ut crimina pacem turbantia & fidem publicam solventia severiore & quasi in militia Castrensi judicio cohibeantur*, dla czego *atrocitas criminis fecit, ut ab ordinariis juris Regulis discessum fuerit.* Wszak *fidem qui perdit, nihil potest ultra perdere* bo tęn kto neguie Boga, neguie wszelką Jurisdictią, neguie wszelkie prawo, nie moze mu zadna *suffragari lex*, ktorey sąm ze *renunciat*, y nie maiąc *quo errorem suum tueatur*, *culpa hac* będąc *nullo digna patrocinio*, obawiąm się ze przez tak długi czaś nie będąc tak wielki wystepek skarany *nè detur celeri victima tarda Deo.* Jezeli zaś idzie ze go *ad Forum spirituale* pociągniono, *erubescendum contra legem loqui.* Statut *titulo Spiritualis* wyrazaiąc jakie sprawy *ad Forum spirituale* nalezec maią wyraznie pokazuie, ze *non inconsulto impetu*, ale *ex lege & usu* do tego Stąn Nasz przystąpił. Jest Statut w Krakowie 1543. postanowiony. *Imprimis ad Forum spirituale Judicium pertinet judicare differentias Sanctæ Christianæ Religionis, hære-*

ſes videlicet ſchiſmata blaſphemias contra Deum & Apoſtaſias. Nie maſz ſię tedy o co gniewac *leges interpretandæ non ad impunitatem delictorum, ſed ad Vindictam.*

Exceptia *Fori* iſc nie moze *qui ubique eſt, ubiq; ſortitur forum.* O krzywdę Boga ktory wſzędzie jeſt idzie, urazony kto na honorze tu po ſublevatią, uſczerbion na ſławie, tu po Gleit, zrazon kto z Slachectwa, tu po redintegracyą, Majeſtat Krolewſki *portus eſt & præſidium periclitantium.* Gdzieſz tedy Boſka krzywda pewnieyſze *Vindicias* miec moze, jako u Locotenenta, jako u Namięſnika ſwego, bo to taki wyſtępek ktorego *nec negare nec excuſare poteſt, in tanta gravitate criminis accelerandi proceſſus, non protelandi.*

Inquizycya iſc nie moze, Prawo mowi. *Literatoria documenta teſtibus ſuppleri non poſſunt, evidentia rei evincit omne probationis genus.* Uſtyſzyc z Swiadkow więcey nie mozemy nad to co widziemy, jakom rzekł *qui audiunt audita dicunt, qui vident planè ſciunt.* Nad to *propria oris confeſſio* gdy zachodzi. A ſtatut Koronny *non neceſſariam eſſe* na tęn czaś *inquiſitionem* bydz ſądzi. Zapatruje ſię na Nas cały Swiat, wſzyſtkie Narody *Cœlum & terra teſtes erunt ſuper Nos,* bojąc ſię tedy *hanc juſtam cenſuram,* bojąc ſię zeby tęn zapamiętały człowiek *non redeat ad vomitum,* zeby do tego czego ſię teraz *formidine pœnæ* zapiera nie wrocił ſię, y tym bardziey ſąm nie zginął, inſzych nie zgubił, nalezy dwiema concludowac ſłowy *leges exercendæ, rigor extendendus.* Zgadząm ſię zas *in genere pœnæ* z Kardynałem I. Mcią Primaſem *hoc adjecto* zeby tak zbrzydliwe piſma wprzod ta nieſczęſliwa paliła ręka, ktora je piſac odwazyła ſię.

Mo-

Mowa na Radzie Poſt *Comitialney po rozerwanym Seymie.*

Trudno nie bolec N. K. a lubo *difficile eſt magno dolori paria verba dare,* przecięſz przycisnionemu *ſæva tempeſtate* Sercu, ſłowy przynąmniey ulzyc nalezy, ktoreby ciężki zal y nalezytą compaſſią nad nieſczęſciem Oyczyzny tey wyraziły, kiedy po ſkonczonych piętnaſtu Niedzielach nałąmawſzy W. K. M. y ſiebie ſamych, *luditur opera perit impenſa.* Nie rozumięm zeby ſię tak nieczuły znaleſc mogł, *quem non commoveat* taka actia, *nec ipſis quidem, qui fecère l udata.* Zerwany Seym N. K. tak potrzebny *tantæ ſpei tot ſuſpiriorum* bez prawa, bez rozumu, *turpi auſu* mniey uwazny mądrych, złosliwy dobrych, jedęn wſzyſtkich zkonfundowac, y zaprzedac wazył ſię *neſciens ſe dum Rempublicam vendit, etiam vænire.* Jak piękny był tego Seymu początek tak ſromotny termin, *cæpimus melius, quam deſinimus, ultima primis dedecori ſunt.* Wytchło Nąm pociechy ktorąs My mieli *ad læta* Seymu *exordia,* kiedy w kilku godźinach *par oneri* Człowiek *utraq; Pallade* zaſłuzony, jak by ſię prawie do tey urodźił functiey za Directora bez contradictiey obrany, aſz teraz *dies Feſti* Oyczyzny Naſzey pozal ſię Boze *verſi ſunt in luctum, Sabbatha ejus in opprobrium, honores ejus in nihilum.* Narzekać w tym na *fata* trudno, *fruſtrâ illis convicium facimus, hominum vitia ſunt non temporum, factorum non fatorum,* niech nikt ńie ma za złe ze z Pawłem S. *inimicus factus ſum verum dicens,* ze jako na Seymie ńie umiałem, tak y teraz y zawſze *duras res emolire* ſłowy, ani kolorować ńie potrafię. *Si nos tacuerimus, lapis de pariete clamabit, & lignum quod inter juncturas ædificiorum eſt reſpondebit.* Choć by kto

loquen-

loquendi non haberet usum nesciret tamen tenere silentium, Serce zalem ktory y niemych *in verba solvit* napełnione, nie język mowi, ze *dum pauci privato commodo student commune patitur.* Nie rad bym nikogo uraził, ale sama rzecz oczywista mowi, *Nemo ergo se a me tangi putet, nisi cui ulcus est.*

Lachrymas quis restituet? ktosz zdrowie W. K. M. *tam diuturnâ & tædiosâ sedentariâ* naprawi, a ile czestokroć *inter mordacia dicteria, temeraria judicia, præcipites condemnationes*, tak dalece nad targane, ze ledwo nie raz (jakom to *toties* mowił) zawołać nie przyszło, *quid faciam populo huic, adhuc paululùm & lapidabit Me.* Wytrzymywałeś wszystko W. K. M. *tam patienter quam Paternè* nie uwazając na honor swoy *in essentialibus* zdeptany, często *non accidentaliter* ale gotowemi y ułozonemi słowy attakowany.

Desudabat Xcia I. M. Kardynała Primasa bez ochrony zadney zdrowia *exacta* applicacya, nie opuszczał zadnych sposobow, ktoremi by mogł był *mederi malis*, czynił *satis superque officio suo Archipastorali* dosyć, na cosz się to przydało. A to na to, ze często *invidia* padała na W. K. M. ze nie rychło zasiadasz, lubo to *intuitu* zgody za Samych ze Ich Mciow prosbą czynić *plerumquè* musiałeś. Zepchnąwszy *Internam securitatem*, *in indemnitate* Dobr slacheckich *glorioso scelere*, z zalem uniwersalnym dobrych Tey Oyczyzny synow, z confuzią Narodow, z pociechą nieprzyjaznych, Seym tęn zerwany. Ktosz naprawi wszystko to, co za zerwaniem tym idźie, & *quod dicere nolo.* Ktosz wroci koszty Nasze *non scientibus tantum, sed & patientibus loquor*, jaka drogość nad przeszłe insze Seymy daleko większa była, *periit impensa.*

Desperować by o Oyczyźnie przyszło N. Krolu, widząc ze-

zewsząd bliskie jawne, y nie uchronne niebespieczenstwa, kiedy *nec tanquam in bello parati, nec tanquam in pace securi* na discrecyey *fatorum* zostaiemy. Desperowac by mowię przyszło, kiedyby wprzod ta nie była pociecha ze jest na Niebie Bog, *est profectò DEus qui quæ Nos gerimus auditquè & videt, nunc testis mox ultor*, chociasz zasmucił jako Pan przecię nie odrzucił Nas jeszcze jako Ociec, ukarał ale nie zgubił, nachylił ale nie popchnął do upadku, daie czas podzwignięniu Naszęmu kiedy przy takich fatygach conserwuie Nąm zdrowie W. K. M, ktory *impendi & super impendi* za tę Oyczyznę zwykłes, więc *qui exasperant non exaltentur in semet ipsis*; Nadzieia w Bogu ze Oyczyzna ta pod Panowaniem W. K. M. *premetur sed non opprimetur, fluctuabit sed non submergetur*, y owszem za sprawiedliwym Sądem Boskim, *Miseri fient qui miseros faciunt*, á W. K. M. zachowac raczysz *ut ego ut boni vovevemus omnes, eam æquanimitatem*, ze nie uwazaiąc na tych ktorzy *solem quoquè si possent extinguerent*, respektem zyczliwych Poddanych zasypiać nie będziesz przy tym styrze, jako ow Pan Swiata tylko się raz zmordowany zdrzymał, asz *motus magnus factus est in mari, ità ut navicula operiretur*, ale *pertinaci amore & curâ certare* z niechęcią *fatorum sævientem fortunam in adjutorium sui pudore victam convertere* zechcesz, za co nie tylko wieczna wielkiego Imienia pamiątka, ale & *perpetua* w sercach Poddanych zostanie *gratitudo.*

Co do punctow N. K. na teraznieyszą Radę podanych ledwoby nie przyszło nasladować owego sławnego *Jurisconsulta*, ktory *hodie quæsitus non nisi in crastino respondebat*, bo pułgodziną wziąwszy przed przysciem tu punkta, ledwo czas by był przeczytac je, nie tylkoby resolwowac. Ale ze niechcę tydz *rem temporis* cokolwiek *in mentem venit* krotko się przymawiąm.

 Na

Naprzod *Quæritur.* Jako *ſubvenire rebus periclitantibus* po złosliwie rozerwanym Seymie, Woyſko konne y pieſze jako daley trzymac, *inquantum* pokoju nie zyſci ſię nadzieia? Jeſt to rzecz na ktorą bez deliberacyey odpowiedziec ſię moze, ze *deſunt media, hæret oratio.* Niech zdrowie W. K. M. Pąn Bog conſerwuje *cætera adjicientur.* *Mens Divina* W. K. M. tęmu chyba poradzi, ja nic nie wymyslę.

Jezeli Relacyine Seymiki wraz naznaczyc, czyli *ad beneplacitum* P. P. Poſłow kazdego Wojewodztwa? Po Seymach ſkonczonych przy declaracyach Ich M. M. P. P. Poſłowie Ziemſcy determinowac zwykli czas y dzien Seymikow, kiedy ſię nieſczęsliwie (jako terazniey ſzy) zerwie, to W. K. M. *ſtat arbitrio* ta determinacya, rozumięm jednak ze miec będzie Kancellaria W. K. M. reſpekt, y tęn czaś ktory naylepſzy *pro commoditate* Wojewodztw rozumiec będą Ich M. M. P. P. Poſłowie, zapiſze.

Jezeli do Moſkwy poſłac z oſwiadczenięm ſię ze y po zerwanym Seymie chcęmy onym correſpondowac przeciwko Nieprzyjacielowi krzyza S? Nic potrzebnieyſzego nad to, a *ſinè cunctatione* zeby wiadomoſc tego nieſczęsliwego zerwania nie wprzod zaſzła, y zebyſmy *Gentem illam ſatis ſuſpicioſam* do deſperacyey nie przywiedli, ale ich *ſpe meliorum* nisz ſobie obiecywac mogą za taką ſprawą pocieſzyli.

Co czynic z X Sekretarzem Cyfrantem przeciwko ktoremu *lis conteſtata in Conſiſtorio Loci ordinarii?* Albo jeſt winięn? albo nie? jezeli nie winięn *dimittatur, ſatis flagellatus* dishonorem retencyi jezeli winięn gdyby nie kapłan byłby ſpoſob, Cyfra przez ſię nic nie wazy, trzebaby tedy przy niey, albo na tego ktory pi-

piſał *Unitatem* to jeſt dobrą jaką przetrzepac laſką. Gdzie zas ma zoſtawac, Włoch jeſt, przyſłowie Włoſkie *chi ſta benè non ſi movi*, tłumaczy ſię po łacinie, *malum benè poſitum ne moveas.*

Jezeli y jako wyſwiadczyc compaſſią *Exulibus* do Summ Moſkiewſkich za Dobra ſwoie *prætendentibus?* *Miſereor ſuper turbam* N. K. tak wielka *Exulum* krzywda wołac będzie do Boga, czemuſzby y teraz nienaznaczyc Commiſſarzow *ad exdiviſionem* tego co jeſt *in paratis*, tym *quibus de jure* co nalezy, a *in reliquo* będzie Rzeczypoſpolitey evictia, co jeſt przez aſſignacye wydano. *Inquantum* (lubo nie ſłuſznie) tak ſobie *ſcrupuloſè* z Niemi poſtąpic chce, boc rozumięm ze luboby całey nie przyſądziła Summy, przecięſz wſzyſtkiey *de juſtitia & æquitate* odſądzic nie moze.

Jezeli naznaczeni P. P. Deputaci maią jachac na odebranie *Juramenti eventualis*, co z tym czynic, jezeli ſię Kurfirſzt I. Mc. woyną wymowi, jako to juſz raz uczynił przed Seymem nie bez zawodu deſtinowanych, y jezeli tym ze nie dac Inſtructiey *in ordine ad Commiſſionem* względem prætenſiey *peragendam?* Na coſz odmieniac kiedy ſą Ich M. Mc. *deſtinati pares muneri*, chyba by jeſcze *ex Equeſtri Ordine* przydac z Wielkiey Polſki jednego, z Wielkiego Xſtwa Litewſkiego drugiego. Luboc ja wątpię zeby do tego przyiſc mogło tego lata, kiedy Kurfirſzt I. Mc. zabawny Woyną, obligowac zas go do tego nie pamiętąm jezeli Pakta pozwalają ktore *hoc in puncto* przeczytałbym był *ſi tempus permiſiſſet.*

Co z Kozakami czynic y jezeli im dac Hetmana? *Malè agitur cum Domino quem docet Villicus*, lepiey to W. K. M. y rozumieſz y uczynic Sąm przez ſię mozeſz, anizelibym ja radzić potrafił,

Ho-

Hospodar I. Mc. Wołoski Petryczynko ofiaruie się *cum fidelitate* wszystkiey tey Ziemi, wnosząc pewne *desideria* respektem praw, jezeli do wysłuchania naznaczyc jaką deputacyą, siebie przytym zaleca, aby naznaczoną mogł się cieszyc pensią? Traktowac dobrze nalezy tego Hospodara, *fides servanda* w wypłaceniu pensiey, deputacyą naznaczyc zyczę, tak jednak zeby Deputaci nie wchodzili w nic *inquantùm* jaka będzie *materia statûs*, ktora *ad decisionem* całey Rzptey nalezy.

P. P. Posłowie Woyskowi bez zadney consolacyey nawet y bez gospod tak długi czaś tu mieszkaiąc, tylko po Tysiącu złotych wziąwszy, *qua proportione* mogą bydz posileni y ukontentowani? Nie trzeba W. K. M. ktory iestes *Pater Legionum* zalecac Ich M. M. P. P. Posłow, ale przecię niepodobna, zebym y ja przyczynic się jako za Woyskiem całym tak y za Ich M. Mciami nie miał do W. K. M. Nie dziwowac się N. K. ze *molimur bella non facimus*, nie dziwowac ze częstokroc *recurrere* musi wielu skarga, *transiit messis finita, est æstas & Nos salvati non sumus*, bo co prawda przytępiała ochota *tela hebetata sunt*, a nie zkąd inąd to pochodzi tylko ze *jejunus pugnare timet*, tylko ze musi bydz *malus miles, qui Imperatorem gemens sequitur*. Czytamy w Pismie S. ze tam *Sapientia ædificavit sibi domum, posuit mensam, misit suos ut vocarent ad Arcem & mœnia Civitatis* do Murow do szturmu ale zaraz stoł nakryty *posuit mensam*, boc tak *legistæ* mowią *alimenta negare est necare*. Jezeli tedy *trahimùs bellum potiùs quam ducimus*, jezeli *ad ignem accensum non calescimus*, w tęn czaś gdy Colligaci Nasi Miasta Prowincye biorą, My do tąd z tey Woyny nie mamy pozytku; a tym czasem poddani Nasi, ba prawdę rzekszy My sami *gravi pondere usque ad lassitudinem gemimus sub tributis*. Nie zkąd inąd tylko z Nas samych pochodzi, ze

P. P.

wiele omieszkania *rerum gerendarum* ani W. K. M, ani Ich M. M. P. P. Hetmani niepłatnym Woyskiem władac nie mogą, a tym czasem okazye upływaią. Zyczyłbym tedy aby ukontentowawszy jak naylepiey Ich. M. M. P P. Posłow zagrzałes W. K. M. Ich Mciow P P. Senatorów jednych tu *præsentes* ustnie, drugich *absentes* listami, aby na Seymikach byli Relacyinych, y *amore Patriæ* zagrzali Ich M. Mc. Braci w Domu pozostałych, zeby mieli respekt nie tylko na tak dobrze zasłuzone Woysko, ale na własny interes, bo postaremu *seriùs vel citiùs* zapłacic trzeba, czysz nie lepiey powoli cięszko sobie nie czyniąc, nizeli potym razem z aggrawacyą wielką poddanych y siebie samych.

Liquidacya Ich M. P P. Hetmanom za nie dosciem Seymu jezeli bez dalszey zwłoki przynąmniey *ad rationem* moze bydz wypłacona? Nic słusnieyszego nad to, *reddere suum cuique. Excitabuntur* Ich M. Mc. do dalszych expens, kiedy przeszłe zapłacone będą, y tychze samych pięniędzy tak kładę ze na dalszą zazyią usługę Rzptey.

Artylerya Koronna zkąd się ma prowidowac, y jezeli *urgere*, co za nadzieja moze bydz od Oyca S? Sama ta za się mowi y interes publiczny. *Paria sunt non agere & non in tempore agere*. Pilno ją *providere* trzeba, jezeli chcęmy co dobrego sprawic. Na co obiecał I. M. X. Nunciusz znaczny supplement, ale tęn postaremu wątpie *ut sufficiat*.

Commissia Mennicznа z P P. Postronnemi względem coæquacyey monety na Seym odłozona jako ma *terminari*, jezeli ma bydz reassumowana *per Senatûs Consilium*? Kiedy Seym nie doszedł *nec aliter constituit* Rzpta, musi przeszłe prawo ktore do execucyey nie przyszło *adimpleri, & ut quod non factum, fiat*.

S

Offici-

Officina Menniczna w Bydgofczy nie małym kofztem na fto Tyfięcy dla wygody Rzptey wyftawiona ze fię ruinuje, y nie małaby ztąd fzkoda była jako y zkąd wczeínie temu zabiezec? Mały kofzt a wielka fzkoda *fit in consideratione* dla czego lepiey nie załowac go, nizeliby potym ftą Tyfięcy okupowac.

Stoła takze Olkufka ifz upada, jako jey *fubvenire*, y jezeli wydac Commiffią, aby ci wfzyfcy ktorzy mają *mutuum commodum* fpolnie nalezeli *ad fubveniendum?* Przyznąm fię ze fię na tym Gofpodarftwie nie znąm, *& quæ nefcio filere amo.*

I. M. P. Kawalerowi Profkiemu dług z liquidacyey z okazicy Refidencyey w Turczech u Rzptey zoftający dotąd nie wypłacony zaleca fię refpektowi y fprawiedliwofci? Słufzna aby tak długo nofzone zelazne *compedes* w złote fię obrociły, *& nemini officium fuum debet effe damnofum*, nie tylko *in corpore* I. M. cierpiał, ale *& in ære* fwoję łozywfzy na ufługę publiczną fubftancyą, *dignus ergo eft mercede fua.*

I. M. P. Obozny Koronny *querulatur* jako jeft onerowany *triplici penfione* Dekretu Trybunalfkiego Radomfkiego, jako tedy tak zafłuzonemu *fubvenire* Kawalerowi? Godzien *utraque Pallade* fławny I. M. P. Obozny y W. K. M. y Rzptey tak dawno zafługujący, y w obozach y na Seymach wfzelkiego refpektu, nie mafz tey rzeczy na ktorąbym *in favorem* I. Mci. M. M. Pana nie pozwolił, *inquantum poffum & ille indiget.*

Moneta aby według prawa *curfum & valorem* miec mogła, jako zabiezec *privatorum impofitioni?* Jeft to *materia ftatûs* o tym *in Senatûs Confilio* mowic nie umięm, lubo na Seymie mogłbym był cokolwiek *pro fenfu meo* powiedziec. Jeft Conftitucya w ktorey valor opifany, *intereft* tym ktorzy mają prawo na to *providere, ut lex adimpleatur.*

Suc-

Succeffforowie nieboſczyka P. Jerzego Wołodychowfkiego Stolnika Przemyfkiego. *Jufta petentes*, aby fwoję mieli fatisfactią fupplikuję Majeftatowi W. K. M. Zycząc ferdecznie aby w tych dniach cierpiący Bog Człowiek dodawał W. K. M. Rady, ktoreby mogły Oyczyznę mizerną *falvare.*

Kazanie miane w Warfzawie 6. Martii *Anno* 1689. *ex occafione* P. Łyfczynfkiego *de Atheifmo* ofkarzonego, y ofądzonego na publicznych fupplicacyach.

Vocate cœtum, congregate populum, Sanctificate Ecclefiam, coadunate Senes, congregate parvulos, & fugentes ubera, egrediatur fponfus de cubili fuo, & fponfa de thalamo fuo. Inter veftibulum & altare plorent facerdotes Miniftri Domini & dicant parce Domine, parce populo Tuo. Joelis 2.

Rofpływay fię we łzach Oyczyzno moja, Oyczyzno ztąd naywięcey niefczęsliwa, ześ takiego wydała wyrodka, ktory fmiał rękę na Boga targnąc. Niech ferca Nafze oczoma wypływają, aby fię z niemi tak cięfzki zatopił wyftępek. Stąpcie gory, zakryicie Polfkę od zagniewaney fłufznie twarzy Bofkiey. Rofpuście Niebiofa wfzyftkie Catharacty Wafze, aby tak fprofny grzech mogł fię nięmi obmyć. Roftąp fię ziemio abyfmy na czaś jaki pokąd zakrwawionego ze tak rzekę Serca

S 2 Bo-

Boſkiego nie uleguiemy, ukryc ſię mogli. Wołała kompania Jonasza Proroka dla niego w niebeſpieczęnſtwie będąca, *quæſumus Domine nè pereamus in anima Viri iſtius.* Za Achana Syna Charmego rozgniewał ſię Bog na wſzyſtkich Synow Iſraelſkich y lubo Sąmze pokorzył ſię jęmu, *verè ego peccavi Domino Deo Iſrael*, gniew przecię nie uſtał, *donec combureretur cum omni ſubſtantia ſua.* Jednego grzech całe kroleſtwa gubił, dla regeſtrowania jednego ludu ſwego Dawida, tak wiele Tyſięcy zaginęło. *Plorent Sacerdotes & dicant, parce Domine, parce populo Tuo.* Zatrzymay Boze gniew Twoy, nie wypuſczay napiętych Strzał, niech te zbawienne gwozdzie, gotowę do rzucenia piorunow zatrzymaią ręce, niech zmiekczona unizonoſcią Naſzą ſprawiedliwość Twoia, dobyty na ukaranie tegó y inſzych grzechow w pochwy włozy Miecz, gotowy na pomſtę za nieprawości Naſze zatrzyma gniew, wſzak Miłoſierdzie Twoje, gdyby ſię godziło *attributa* Twoje Boſkie wazyć, jeſt więkſze niſz ſprawiedliwość. Widział Ezechiel zwierzęta ktore ſzły y wracały ſię nakſztałt piorunu y błyſkawic, teſz zwierzęta widział Jan S. bliſko Thronu Panſkiego ſtoiące u Ezechiela, biegą y prętko bo nakſztałt pioruna, u Jana S. ſtoią, częmu tam poſpiech, tu odpoczynek odpowiada uczony Sanchez, ze pierwſze znaczą karanie, gniew, grozbę, *Urbis Jeroſolimæ excidium*, drugie łaſki, fawory, affekty, gdzie Bog karac ma tam prętko przechodzi, gdzie dobrodzieyſtwa wyswiadczac tam powoli, tam ſiedzi. *Ecce Rex Tuus tibi venit ſedens.* Gdy chce karac Adama pokazuie ſię w Raju przechodzący *cum audiret vocem deambulantis in Paradiſo*, gdy Abraamowi obiecuje Syna zaſiada na to, reflexią czyni *requieſcit ſub arbore.* Niechze minie gniew Twoy Miłoſierny Boze, niech przeydzie od tego Kroleſtwa, ktore jezeli zgrzeſzyło w jednym pokutowac chce we wſzyſtkich prawowiernych. Oto

dobry Panie złość nad ludzką gorſza, jednę podnioſła przeciw Tobie rękę, a Ty dwie roſciągaſz na Krzyzu, otwarte widzę na znak ze nic w nich nie zamyka ſię gniewu. On iedney na wyſtępek, Ty dwuch na danie zazywaſz łaſki. *Tota die expandis manus Tuas ad populum.* Jedna ręka na grzech, dwie na ſatisfactią. Zgrzeſzyło Kroleſtwo to, więc *juſtum eſt ut quoniam cum multorum deſtructione ſe perdidit, cum multorum ædificatione ſe redimat.* Więc na tey publiczney Modlitwie, na tych pokornych do Majeſtatu Twego ſupplicacyach, niech ſię godzi Imieniem Najaſnieyſzych Majeſtatow Naſzych, ktorych zarliwość w wierze Tobie y Swiatu wiadoma, bo y właſney krwi dla obrony Imienia Twego, Ołtarzow Twoich nie załvią. Niech ſię godzi Imieniem całey Polſki Imieniem zgromadzonego ſłuchacza przeciwną złoſliwym dogmatom vczynic publiczną confesſią. Niech ſię godzi jezeli nie wyrazic bo to niepodobna, to przynąmniey wyznac Cię publicznie za Boga, na ktorego Imie kazde padac powinno kolano.

Chcąc Zbawiciel Naſz Chryſtus ſłyſzec to z uſt Piotra S. co dobrze wiedział, jezeli go prawdziwie tęn Apoſtoł kochał po trzykroc pyta go y odpowiedzi pilno ſłucha, *Petre amas Me.* Auguſtyn S. explikuiąć to, daje przyczynę *trinæ negationi redditur trina confeſſio, ne minus amori lingua ſerviat quam timori.* Trzyrazv zaparł ſię Pana Apoſtoł, trojakim teſz wyznanięm lubo dobrze to opłakał, zda ſię nagradzac. Nalezałocby na ſatisfactią bezbozney negatywy, na recompenſę y wſpomnienia niegodnych epitetow; tak Boga tu wyſtawic jako jeſt w ſobie, tak go opiſac jako godzięn, to mu oddac coſmy powinni. Ale tępiec muſi naybyſtrſzego dowcipu oko na blaſk niedoſtępney ſwiatłości, drętwieć język na ſąm głos niewypowiedzianey

wszechmocnosci, truchlec y kamienic serce na niepojętosc Boga Naszego. I inszey ludzka siła godney nie znayduie chwały, tylko zawartemi ustami spuszczonym pokornie wzrokiem swojey niewiadomosci przyznawac ułomność. *DEus ineffabilis est, ad quem eloquendum Sermo sileat, ad investigandum sensus hebeetur, ad complectendum intelligentia coarctetur.* Nie masz tak ciekawego zmysłu, aby to pojąć mogł, ze Bog Nasz początkiem wszystkich rzeczy jest, Sąm bez początku, ostatnim wszystkiego stworzenia koncem, Sąm nieskonczony. Nie masz tak wymownego języka, zeby sobie więcey nad serce y rozum ktory rzeczy poymuie przywłaszczał mozności, y czego mysl dociec nie moze mogł to swoią wyrazic wymową, *Quid quaris ut ascendat in linguam quod in cor hominis non ascendit.* Gdyby cały Swiat napełniony był księgami, gdyby wszystkie stworzenia odmieniły się w pisarzow, gdyby wszystkie morskie wody obrociły się w inkaust, wprzod by się zapisały księgi, wprzod by się zmordowali pisarze, wprzod by się wszystkie wymaczały wody, nizeliby się naymnieysza Twoja Boze Nasz wyrazic mogła doskonałość. Zwoływa krasomowskie języki, gromadzi uczone piora, gorącym wołaniem pobudza wybrane dusze, na wystawienie ze wszystkich sił, Naywyższego Boga Mędrzec Panski. *Exaltate illum quantum potestis.* Tu wszystkie ktorescie słodki w ustach Ambrozych, Bernardow, miod wyrabiały zlatuycie się pszczołki, niech płyną same słodyczy miody nectary Ambrosie. Niech się topi wyborne Chryzologow, Chryzostomow złoto, niech zarzy wysokim ku Niebu płomieniem zywy w sercu Augustinow, Dionizyuszow, Hilariuszow, ogien? Cosz kiedy *major est omni laude* Pąn Nasz nie moze bydz godnie wystawiony, większy jest nad ich lotne piora, y głosno brzmiące ięzyki, Cosz kiedy ich ogięn przeciwko tęmu ogniowi *DEus Noster ignis consumens est*; jest jednym lodem. Ich złoto przeciwko nieoszacowaney Bostwa cenie, jest jednym błotem. Ich słotkie smaki przeciwko niestworzoney słodyczy, *quam bonus est Israel DEus*, są jednym niesmakiem, wiecey rzekę jedną zołcią, więcey jednym są niczym, *tanquam nihilum ante Te.* Darmo się kusisz, ktokolwiek dociec sobie Boga zyczysz, chyba tego tylko docieczesz, ze nic wiedzieć nie będziesz mogł, *hoc scies quod nescies.* Nić pewnieyszego nad to ze jest Bog, ktoręmu cokolwiek na powietrzu lata, po zięmi chodzi, w wodzie pływa, wszystko hołduie; ale jako w naturze nic jasnieyszego, nic oczywistszego nad słonce, przecię nic mniey nad nie nie widzięmy dla wielkiey nieproporcyey, ktora jest miedzy Jego swiatłem a wzrokiem Naszym. Stanie kto na brzegu morza, widzi prawdziwie morze, ale okiem zmierzyc nie moze, ani jego szerokośći, ani głębokośći, tak pewnie y My nie wyraziemy nigdy nalezycie Boga, bo to jest niedostępne swiatło, nieprzebrane morze, dla Nas ktokolwiek w te pusci się nurty zawiłego pewnie nie doszedszy Meandru, głęboką zatopiony myslą, wołac tonący musi, *Cape me non capio Te.* I dla tegoc.

Trudno było cierpliwemu Jobowi poznac doskonale Boga, *si ad Orientem iero non apparet, si ad Occidentem non intelligam Eum; si ad sinistram non apprehendam Eum, si me vertam ad dextram non videbo Illum.* Jezeli na wschod słonca poyrzę obaczę niewypowiedzianą wielkiego Planety pięknosc, y jako bez niego Swiat wszystek w załobie, ciemno okropno, tak znowu dzien jasny z sobą prowadząc, wszystko oswieca, a przecię Boga tu jasno nie widzę, nie jest tym materialnym słoncem *non apparet.* Jezeli się ku zachodowi obrocę na widok inszych y mnieyszych Planetow, y tu miedzy tak wielą obrotow Jego nieodmienney

stało-

ſtałośći, Jego jedności nie rozumięm *non intelligam Eum.* Lub w prawą lub w lewą uderzę ſtronę, rzuciwſzy okiem po aſtowanym gwiazdami firmamencie po tak ſliczney Gwardiey, poſtaręmu *non apprehendam Eum*, darmo wyſokie toczę mysli, bo to ſą małe krople niezbrodzonego morza, drobne athomy niepojętey przepaſci, ſczupłe iſkierki pozerającego ognia, dalekie cienie niedoſtępney ſwiatłośći, *potuit Paganus oculis corporeis oſtendere DEUM ſuum lapidem, vel Solem & Stellas, ſed ego quibus aculis oſtendam Creatorem Solis.* Nieſczęſny zle płodny on kąkol, naypierwey od obłudnego Czarta na niewinną rzucony Ziemię, *Eritis ſicut Dii* tak ſię dobrze tak głęboko w ſerca ludzkie wkorzenił, ze wſzyſtek Swiat przeklętym urodzaiem napełnił, *repleta eſt terra idolis,* a przecię choc taką rzeczą łacniey juſz o Boga, niśz o chwaſt nikczęmny, albo proſte zielſko było, przecięśz o Bogu miedzy ſobą wątpiono, *eſt DEus in Nobis an non?* Pyſzna Babilon w ſamym Imięniu ſwoim znacząca confuzią, tak ſię w ſwym pomieſzała bałwochwalſtwie, ze ſławną onę ſtatuę ktora w rzeczy ſamey nic inſzego nie była tylko *metallorum confuſio*, za Boga adorowała. Zawſze o prawdę podeyrzana Grecia ſama ſię z ſwoiey Boga nieznajomośći wydała, gdy po tak wielu zabobonach ktorych Matką była, na oſtatek nieznaiomemu Bogu Ołtarz wyſtawiła. Ægypt trzydzieſci Tyſięcy według Euzebiuſza liczył Bogow, Rzym Swiatu wſzyſtkiemu ſtraſzny, oprocz trzech ſet, ktorych uczony rachuie Tertulian Jowiſzow ſtraſznego figurował ſobie *Jovem Capitolinum. O ſcelus* woła pomieniony Tertulian *humano arbitrio Divinitas apud illos ponderatur.* Wielki błąd y lekkomyslny zawod, okiem niezmierzony Ocean, w ſczupły przelewac parow, Boſtwo ludzkim tak wazyc zdaniem, aby z nim na jedneyze ſzali tak wiele ocięzałych Bałwanow zmieſcić ſię mogło. Nie tak Bog Naſz *audi Iſrael, Dominus*

minus DEus Tuus unus eſt. Więcey bydz Ich nie moze bo gdźie Boga jednego tam juſz tym ſamym zadnego nie znaią, tam tylko jawnie łudzącą rozum adoruią larwę. Wſzak zeby ciało bez głowy rownym było natury dziwem, jako teſz gdyby wiele głow miało. Nie jeſt wſzelka władza towarzyſtwa cierpliwa, jedno między ogniami po Niebie gęſto ſutemi ſłonce, jedęn między ptaſtwem Phænix, jakoſz rzecz podobna, zeby moc uniwerſalna, rząd Nieba y Ziemi, wielu podlegał Bogom z ktorych nie tylko przy wielkiey, ale y dwoiſtey liczbie zadęn nie byłby dla dependencyey Bogiem, bo nie raz traficby ſię mogło, zeby jedęn hoynym naprzykład deſczem, ſpaloną chciał odwilzyc Ziemię, przeciwnym drugi ſpoſobem tymby jeſcze więkſzym rozzarzyc uſiłował ją gorącem, coſzby na tęn czas był za rząd, co za directia ktora bez uymy, bez limitacyey wſzechmocna bydz kazdego momentu powinna, tu zaś ta właſność nieukroconey mocy, graniczycby ſię muſiała. Niechze ſię nie otwierają uſta Naſze tylko na wyznanie jednego Boga, niech zniemieje bezbozny język, niech uſchnie złosliwa ręka, ktoraby ſmiała Bogu Naſzemu tego ublizac, czym był, jeſt, y będzie. Wyznawaymy My prawowierni Chrześćianie ze Boſka twarz nienaſycony Aniołow widok, jeſt piękna lubo twarzy zadney oczu zadnych nie ma, ze wielkie jeſt to naywyſzſze dobro, lubo wielkośći ani widomey ogromnośći nie zna, ze w nim ſkarbow nieoſzacowanych nieprzebrana przepaſc, lubo w ſobie nie zamyka nic inſzego tylko Siebie Samego, ze bez Niego wſzyſtko jeſt niczym, z Nim zas nic ſtaje ſię wſzyſtkim, tracíſz Boga a jeſtes Swiata wſzyſtkiego Panem, jeſtes Panem niczego, maſz; Boga w Sercu jeſtes Panęm wſzyſtkiego Swiata, lubo mało albo nic Twego na Swiecie nie maſz. Uwazmy jak z cudownych proſta iſtność Jego złozona częſci; bo zadnych częſci, zadney rozdzielnośći nie cierpi, zſtępuje do Naś a

jest nieporuszony, zakryty jest w tęn czaś gdy jest obecny, piękny jest razem y mocny, stoiący a nie dościgły, niewidomy a wszystko widzący, ustawicznie robi, a odpoczywa wiecznie, jest wielkim bez miary, dobrym bez przymiotow, Zgoła niemasz słow, ktoremi by się opisac mogł, nie masz mieysca ktorym by się ogarnąc mogł, nie masz Imienia ktorymby się nazwać mogł, y owszęm mowi Dionizy S. nie mając zadnego Imienia, wszystkie ma Imiona, bo wszystkie w sobie zamyka doskonałości ktore się przez te znaczą Imiona, prowiduje wszystko bez pracy, płaci oddaie, a nić nikomu nie winięn, nie jest zadnym mieyscem, a wszystko w ograniczonych swoich trzyma terminach, nie ciałem a wszystkie mieysca napełnia, wszystkim jest, oraz niczym nie jest, bo cokolwiek o nim mysl ludzka imaginowac moze, tym On cale nie jest, *Tu omnia Tu nihil rerum*, wszystek jest swiatłością a widziec się oczoma nie moze, wszystek miłosierdziem a zadney nie jest podległy passiey, wszystek sprawiedliwością, a nic się nie alteruie. Pąn niesłychanie choyny, dobry, łaskawy, da daruie kontentuie, *dedit dona hominibus*, a przecię darowanych od siebie Sąm Panem jest prezentow, y przez to swego Panowania nad temisz darami nie traci. Ktoresz większe jest dzieło jak stworzyc z niczego, Niebo y Ziemię, ktorysz większy surowosci *rigor*, jako w jednym wiecznie ognistym morzu tak wiele Millionow złych dusz y duchow topic, ktoresz większe miłosierdzie, jako tylko odpuscic, ale y krwią swoją omyc Swiata wszystkiego grzechy, a przecię z tym wszystkim prawda jest ze to odpuszczenie jest nieskonczonym sposobem mnieysze nad miłosierdzie Boskie, y tamto karanie bez paragonu łaskawsze nad sprawiedliwość Boską y te Ziemskiego z Niebem okręgu stworzenie, Boskiey nie jest proporcyonalne wszechmocności, bo stworzone rzeczy, nieskonczenie daleko od-

ległe

ległe od Boga, w rowne z niestworzonym, z nieskończonym wchodzic nie mogą podobienstwo Stworzycielem. *Domine si Te majorem omnibus dixero injurio Te, nam Te Tuis operibus comparavi*, słodki Ambrozy pokornie do Boga woła. Zgoła niech się ludzki rozum sili y serce naywyzey zbije, *accedet homo ad cor altum*, tym wyzey *exaltabitur DEus*, Boskiey nie doydzie wysokości, nizey nad jedęn mały punkcik upadnie, jednym się wyda bydz niczym *cum homo de DEO loqui cæperit, illico quam sit nihil ostenditur, quia magnitudinis illius immensitate obruitur.* Wielkiego Grzegorza są słowa. Dla tegoc y ja na mądrą Ecclesiastyka pamiętaiąc przestrogę *ne laboretis, non enim comprehendetis*, mając przed oczoma upadaiących dzis na twarz w Ewangeliey Apostołow, y tak ogarnionych swiatłością ze nic dociec nie mogli przy głębokiey submissiey, w dalszey ustaiąc mowie, bo Bogu naywiększy Panegiryk milczenie, *sibi silentium laus* publiczną confessią czynię ze Cię Boze Nasz za Boga wyznawąmy, ze złość jednego, ktorą jusz y Sąm opłakuie westhnąwszy pokornie aby Tęn Bog ktory z niepojętego miłosierdzia swego dał mu teraz reflexią y zal, raczył y dalszą dac stałość, nalezytą wzbudzic miłość, prawdziwą w sercu przy cierpliwosci wzniecic pokutę. Wyznawąmy mowię Ciebie Boga złość tę jednego uniwersalną miłością publicznym affektem, szczerym zalem, prawdziwą pokutą, jezeli nie mozemy, to przynąmniey chcęmy nagrodzic. Bo ktosz się z Nas znaydzie, ktoryby mogł prawdę jáką wyznac, jezeli tey przedwieczney neguie prawdy, co kiedy kochac jezeli tey dobroci nie kocha, kto komu kiedy dobrze słuzyc moze, jezeli tęmu słuzyc nie chce Panu, na cosz wolna dana Nąm wola, jezeli nie dlatego zebysmy kochali y pragnęli tego co jest przez się dobre. Jezeli Bog Nasz jest naywyszszym dobrem, na cosz wola Nasza zbraniac się ma pragnąc go, słuzyc mu bez przestan-

T 2 ku ko-

ku, kochac bez utęſknięnia,iſc zaNim więcey nizeli za wſzyſtkie mi na Swiecie dobrami. Jezeli zas jeſt rzecz bardzo zła nie kochac go nie ſwiadczyc mu więcey affektu, więcey miłośći nizeli wſzyſtkim na Swiecie Stworzeniom,czegoſz ſię ſpodziewac maią ci, ktorzy go nad wſzyſtkie ſtworzenia naymniey wazą. Ktoſzkolwiek taki jeſtes, przybędzieśz nieſczęsliwa na ogięn głownią, a ogięn nigdy cię w proch y perzynę obrocić nie mogący. Buduie kto koſztem ſwoim Dom do kogoſz nalezy tęn budynek, jezeli nie do tego ktory nań łozył. Wyſadza kto ogrod, zakłada winnicę, do kogoſz z niey pozytki nalezą, jeſli nie do tego ktory ją załozył. Widzi przed ſobą Ociec Dzieci ſwoie, komuſz te powinni zycie jeſli po Bogu nie tęmu ktory ie ſpłodził. Jeſteſmy domem Boſkim rękami Jego wybudowanym. Jeſtesmy ogrodem pracą Jego ſczepionym. Jeſtesmy Synami Jego, jakoſz tedy do tak łaſkawego nie mamy ſię Oyca, przyznaymy Bogu Naſzemu tę władzą,ktorą ma nad całymSwiatem. Niech wiedzą wſzyſtkie Narody, wſzyſtkie niech ſłyſzą Natie, niech nie będzie tak odległego Kraju, zeby to tam nie doſzło Echo, ze lubo jedęn zgrzeſzył przeciwko Bogu, wſzyſtkie jednak Pańſtw tych Narody wyznaią to, ze jeſt Bog ktory panuie Niebu panuie Ziemi. A jako ta nieſczęſna nowina zgorſzyła uſzy w nayodleglejſzych Krajach, tak niech to ucieſzy wſzyſtkich prawowiernych, ze *factus eſt fletus & ululatus in Eccleſia ab omnibus & per multas horas una voce clamaverunt ad DEum dicentes peccavimus, injuſtè egimus, iniquitatem fecimus*, zeſmy ſię z pokorą do Boga udali, Jego Majeſtat błagali. *Induerunt ſe Sacerdotes cilicis, & infantes poſtraverunt, contra faciem Domini, & altare Domini operuerunt cilicio, & clamaverunt ad Dominum DEum unanimiter, quia pius es miſerere Noſtri:*

AMEN.

F I N I S.

Hist. Polon

6 zpet.